

Gazeta Krakowska

Poniedziałek
19.01.2026

www.gazetakrakowska.pl

Nr 14 (23 655)
Cena 5,50 zł (w tym 8% VAT)

Nowoczesny polski prom Jantar Unity jutro wyrusza w swój pierwszy rejs str. 13



W Krynicy jest plan na nowy hit: kolejkę gondolową z centrum miasta na osiedle Czarny Potok str. 5

Teatr Słowackiego. Solidarni z Ukrainą – koncert charytatywny odbędzie się 1 lutego str. 7



CZĘŚĆ MŁODZIEŻY ROZPOCZĘŁA W WEEKEND FERIE SZKOLNE
Na stokach w Krynicy idealne warunki. Zapowiada się udany sezon str. 2



USTAWA O ROZWOJU MIAST PODPISANO DEKLARACJĘ TARNOWSKĄ

Koalicja średnich miast żąda swojej części tortu

Andrzej Skórka
andrzej.skorka@polskapress.pl

W Tarnowie w piątek gościli prezydenci średnich miast z całej Polski. Brali udział w III Spotkaniu Miast Regionalnych i Subregionalnych. Tematem była ustawa o zrównoważonym rozwoju miast. Podpisano Deklarację Tarnowską.

W tym roku Sejm ma uchwalić ustawę o zrównoważonym rozwoju miast, która miastom rangi niższej niż stolice województw powinna dać narzędzia do lepszego rozwoju. Samorządow-

com z miast, które ponad ćwierć wieku temu utraciły status wojewódzkich, jawi się to jak wielka szansa nie tylko na powstrzymanie degradacji, ale przede wszystkim na rozwój.

Prezydenci zainteresowanych miast pod auspicjami Związku Miast Polskich pracują nad sformułowaniem zapisów ustawy jak najkorzystniejszych dla Tarnowa, Wałbrzycha, Nowego Sącza, Jeleniej Góry i wielu innych miast na prawach powiatu.

– My podkreślamy, że zadania realizowane na terenie miasta na prawach powiatu wielokrotnie służą nie tylko mieszkańcom tegoż miasta, ale bardzo

często mieszkańcom całej aglomeracji. Stąd taki postulat z mojej strony, aby przynajmniej jeden procent z PIT całego obszaru funkcjonalnego trafiał do miasta na prawach powiatu – mówił prezydent Tarnowa Jakub Kwaśny. – Nie odbywałoby się to kosztem dochodów ościennych gmin, ale żeby rząd się z nami podzielił tym, co dzisiaj ma.

Podatkowy postulat jest jednym z pięciu, które znalazły się w Deklaracji Tarnowskiej podpisanej przez prezydentów miast na prawach powiatu, które nie są stolicami województw.

Czytaj str. 6

POWIAT WADOWICKI, TARGANICE KOŁO ANDRYCHOWA. Z „BACIARSKIEJ CHATY” ZOSTAŁY ZGLISZCZA Wielki pożar podczas wesela. 100 weselników musiało uciekać str. 4



Drewniany dom, gdzie trwało wesele, był częścią kompleksu Kocierz Resort. Ogień pojawił się w sobotę ok. godz. 19.30. 100 weselników sprawnie wyprowadzono. Trzy osoby trafiły do szpitala

Elektryczne busy kontra konne fasiai. Napięcie znów rośnie

Droga do Morskiego Oka. Chwieje się wypracowany przed rokiem kompromis, który miał zakończyć spór tradycji z nowoczesnością. Pojawia się coraz więcej niejasności **str. 4**

Nr ISSN 2353-6144

Nr indeksu 35015X



Kraków. Prezydent powołał zespół zadaniowy do sprawy budowy metra **str. 3**

Jutro w Gazecie Krakowskiej Strefa Biznesu

● Polska turystyka w 2026 roku: kontrakty będą większe, więc przewoźnicy planują powiększenie flot lotniczych i wielką rekrutację nowych pracowników

Tadeusz Płatek
publicysta



SZARE SZEREGI OBCEJ BANDERY

Portal morski podał, że „w Antwerpii odbył się chrzest polskiego 40-tysięcznika, którego matką była wnuczka budowniczego portu w Gdyni Hanna Wenda-Uszyńska”.

Uczestniczyli przedstawiciele polskich władz i harcerze. Nie byłoby w tym nic dziwnego, gdyby na zdjęciu wielkiego statku, pod dumną nazwą Szare Szeregi, nie widniał napis: Monrovia, czyli stolica Liberii - czyli jednego z najbiedniejszych krajów Afryki, którego specjalnością jest rejestracja statków pod tzw. tanią banderą. Robi się to, żeby nie przejmować się np. polskimi przepisami prawa pracy, bezpieczeństwa czy podatkami. Łatwiej płacić małą daninę w Liberii niż większą w Polsce, w dodatku unikając ryzyka, że na karku będą siedzieć polskie urzędasy. Zwłaszcza, że okręt i tak pływa po morzach i oceanach, głównie po wodach międzynarodowych, choć teoretycznie, po naszych wodach śródlądowych, jeziorach i rzekach, też mogą pływać statki zarejestrowane w krajach taniej bandery. Dokładnie tak, jak po polskich drogach mogą jeździć auta „taniej rejestracji”. Gdzie takie auta da się w przyrodzie zaobserwować? Np. w Krakowie, na ulicy Nadwiślańskiej, naszym małopolskim bulwarze Zachodzącego Słońca.

Tam najczęściej następuje lans w nowych Lamborghini czy Ferrari na czeskich (a nie polskich) rejestracjach. Bo zapisując auto u pepików można sobie więcej wrzucić w koszty, czyli, mniej wpłacić do polskiego, pazernego budżetu. Oczywiście, gdy Polak z oszczędności rejestruje takie Ferrari, to jest wiocha i brutalna utrata prestiżu. A teraz - co może być jeszcze większą wiochą niż Ferrari na czeskich blachach? Szare Szeregi!

Właścicielem statku o tak patriotycznej nazwie jest Polska Żegluga Morska - najstarszy polski armator, którego właścicielem jest... Skarb Państwa. Tak, dobrze słyszeliście. Skarb państwa woli płacić podatki nie sobie, tylko w Liberii. Zresztą tak, jak prawie wszystkie wielkie polskie statki (np. zbiornikowiec-gazowiec Lech Kaczyński pływa pod banderą Francji).

Już dwa lata temu był projekt, żeby coś z tym zrobić, żeby statki jakoś repolonizować. Ucichęło, a szkoda. Bo to obciach na wszystkie morza, na świat cały.

TELEFONY

- Numer alarmowy 112
- Pogotowie ratunkowe 999
- Całodobowa Informacja Medyczna 12 661-22-40
- Telefon zaufania 12 413 71 33
- Pogotowie energetyczne - 991, gazowe 992, ciepłownicze 993, wod-kan. 994
- Ośrodek Interwencji Kryzysowej 12 421 92 82
- Całodobowa Informacja Pacjenta 800 190 590
- Telefon zaufania dla dzieci i młodzieży 116 111
- Straż Miejska Kraków 986
- Całodobowa linia wsparcia 800 702 222
- Biuro numerów 118 913

POGODA

DZIŚ

MAX
0°C



MIN
-8°C

Wiatr wsch. 4 km/h
Rano zachmurzenie umiarkowane, potem bezchmurnie, bez opadów

JUTRO

MAX
-1°C



MIN
-7°C

Wiatr wsch. 4 km/h
Zachmurzenie umiarkowane, opady nie są przewidywane

ZDJĘCIE DNIA

Pierwszy dzień ferii zimowych 2026 na stokach w Krynicy-Zdroju. Warunki narciarskie w Krynicy były idealne. Mimo kolejek do wyciągu, na stokach jeździło się swobodnie.

Pogoda dopisała, a niedawne opady śniegu tylko zachęciły do spędzenia pierwszego weekendu ferii w Krynicy-Zdroju. Czasem trzeba było trochę pojeździć w poszukiwaniu miejsca parkingowego, a potem odstać w kolejce do wyciągu - mimo to turyści nie narzekają. Zapowiada się udany sezon.

Alicja Fałek



FOT. DAMIAN RADZIAK

ROZMOWA DNIA

SFAŁSZOWANE LEKI, ZAGROŻENIE DLA CAŁEJ UNII

Mira Suchodolska
(PAP)

Rozmowa z Łukaszem Piezakiem, głównym inspektorem farmaceutycznym.

Co jest dziś największym zagrożeniem dla rynku farmaceutycznego?

Leki sfałszowane. To największe zagrożenie w całej UE. To biznes bardziej opłacalny niż handel narkotykami, dlatego gangi zajmujące się wcześniej narkotykami teraz przedstawiają się na farmaceutyki. Na rynek europejski najczęściej przemycane są sfałszowane leki na odchudzanie (GLP-1), botoks i wypełniacze dla branży estetycznej, opioidy i leki psychotropowe, produkty na potencję i sterydy anaboliczne. Skala zjawiska rośnie, dlatego potrzebujemy wyspecjalizowanych służb do walki z przestępczością farmaceutyczną, bo to zupełnie nowy typ zagrożenia.

W ostatnich miesiącach dużo mówi się o fałszywych receptach na środki narkotyczne.

W zdecydowanej większości ujawnionych spraw recepty były wystawiane świadomie przez lekarzy działających w ramach zorganizowanych grup przestępczych.

Gdzie skala problemu jest największa?

To zjawisko ogólnopolskie. Od marca Centrum e-Zdrowia skutecznie monitoruje preskrypcje. My, we współpracy

z Ministerstwem Zdrowia, rzecznikiem praw pacjenta i organami ścigania, analizujemy ogromną liczbę recept rocznie.

A medyczna marihuana? Farmaceuci mówią o wysypie recept.

Dane Głównego Inspektoratu Farmaceutycznego pokazują coś odwrotnego - spadek rynku po wejściu w życie regulacji dotyczących preskrypcji substancji psychotropowych. Rynek skurczył się o 50-60 procent.

Dlaczego nadzór nad substancjami wykazującymi działanie narkotyczne jest ważny?

Z danych GUS wynika, że w wyniku zaburzeń psychicznych spowodowanych substancjami psychoaktywnymi umiera w Polsce prawie 4 tys. osób rocznie. Co ważne, są to oficjalne dane, które mogą być mocno niedoszacowane, w dodatku liczby te rosną. Dla porównania: ofiary śmiertelne wypadków drogowych w Polsce to około 1,8 tys. osób rocznie, co oznacza, że nieprawidłowe stosowanie substancji psychoaktywnych - w tym leków na receptę - powoduje ponaddwukrotnie więcej zgonów niż wypadki na drogach. Również dane NFZ budzą duży niepokój - wg sprawozdań co roku mamy około 30 tys. hospitalizacji spowodowanych działaniami niepożądanymi i zatruciami lekami. Koszt tych świadczeń przekracza 92 mln zł. Dane te są spójne z szacunkami WHO, które wskazują nieprawidłowe



FOT. GOVPL

używanie leków jako jedno z najszybciej rosnących zagrożeń zdrowia publicznego w krajach rozwiniętych.

W sieci pojawiają się też zamienniki leków na odchudzanie, analogi GLP-1.

Analogi GLP-1 są dziś jednymi z najbardziej poszukiwanych leków, a popyt wciąż przewyższa podaż. To preparaty wydawane, bo ich stosowanie wymaga oceny stanu zdrowia pacjenta i jasnych wskazań medycznych. Nie są to leki na szybkie odchudzanie. Niewłaściwie stosowane mogą prowadzić m.in. do niedoborów żywieniowych czy działań niepożądanych. Dlatego farmakoterapia powinna być elementem szerszego planu leczenia obejmującego dietę, monitorowanie efektów i bezpieczeństwa pacjenta. To ogromny problem. Fałszywe preparaty zawierają czasem insulinę, czasem sól fizjologiczną, bywają mikrobiologicznie zanieczyszczone. Leki na receptę nie mogą być sprzedawane wysyłkowo, a co najważniejsze - decyzja o rozpoczęciu leczenia nimi zawsze powinna być po stronie lekarza. Każda oferta sprzedaży leków na receptę na odległość jest nielegalna i powinna budzić natychmiastową ostrożność pacjentów. (PAP)

PRZYRODA

Zima jak dawniej

Wydelikatnieliśmy przez minioną dekadę, odwykli od zimna. Zimy zgodnie z klimatycznymi przepowiedniami miały być i były coraz cieplejsze. Padały kolejne rekordy najcieplejszych zimowych miesięcy. I proszę, teraz nie chce się wpisać w przyjęty i ponoć nieodwracalny scenariusz. Spokojnie, to tylko zima jak dawniej. I wreszcie przysłówie o trzaskających mrozach ma szansę realizacji. Do którejkolwiek zimy stulecia (a było ich kilka) mamy daleko. Powiedzenie ma swój początek od zamrożonych na kość drzew w lesie, które pękały z hukiem przypominającym armatni wystrzał. Teoretycznie zawarte w komórkach rośliny soki nie powinny zamrznąć, ale przy wieloletnich mrozach po kilkanaście stopni poniżej zera powstają kryształki lodu. Taki stuletni buk, ogrzany promieniami lutowego słońca z jednej strony pnia, był jednocześnie niepożądanym. Dlatego farmakoterapia powinna być elementem szerszego planu leczenia obejmującego dietę, monitorowanie efektów i bezpieczeństwa pacjenta. To ogromny problem. Fałszywe preparaty zawierają czasem insulinę, czasem sól fizjologiczną, bywają mikrobiologicznie zanieczyszczone. Leki na receptę nie mogą być sprzedawane wysyłkowo, a co najważniejsze - decyzja o rozpoczęciu leczenia nimi zawsze powinna być po stronie lekarza. Każda oferta sprzedaży leków na receptę na odległość jest nielegalna i powinna budzić natychmiastową ostrożność pacjentów. (PAP)

Grzegorz Tabasz

Kraków

405

pustostanów zostało przygotowanych do ponownego zamieszkania w 2025 r. Dzięki pracom i budżetowi, widać w tej kwestii coraz lepsze efekty.

NAGRODA Medal za Mądrość i Odwagę Obywatelską dla Zbigniewa Preisnera
Zbigniew Preisner, kompozytor światowego formatu, artysta wierny własnym wartościom i obywatel, który nigdy nie mylił wolności z pustym

gestem, został laureatem Medalu za Mądrość i Odwagę Obywatelską 2025. Uroczystość wręczenia wyróżnienia odbyła się w piątek 16 stycznia w Sali Obrad Rady Miasta Krakowa. Medal laureatowi wręczył Prezydent Miasta Krakowa Aleksander Miszański

KRAKÓW
TELEFON
dziennikarza dyżurnego
697 730 318
E-MAIL
redakcja@gk.pl

ZABYTKI DOM Z UL. PRZYSZŁOŚCI W CHEŁMIE PO PRZENOSINACH STAJE SIĘ EKSPONATEM W SKANSENIE

Stuletni dom ocalony w Branicach

Małgorzata Mrowiec
malgorzata.mrowiec@polskapress.pl

W krakowskim skansenie w Branicach zakończono odbudowę pierwszego zabytku - niemal stuletniego drewnianego domu przeniesionego z Chełmie.

Dom z ul. Przyszłości 3 został wybudowany prawdopodobnie w trzeciej dekadzie XX wieku. Jest wpisany do Gminnej Ewidencji Zabytków Miasta Krakowa. Jak wiele z oryginału znajdziemy w skansenie?

Zabytek na nowo

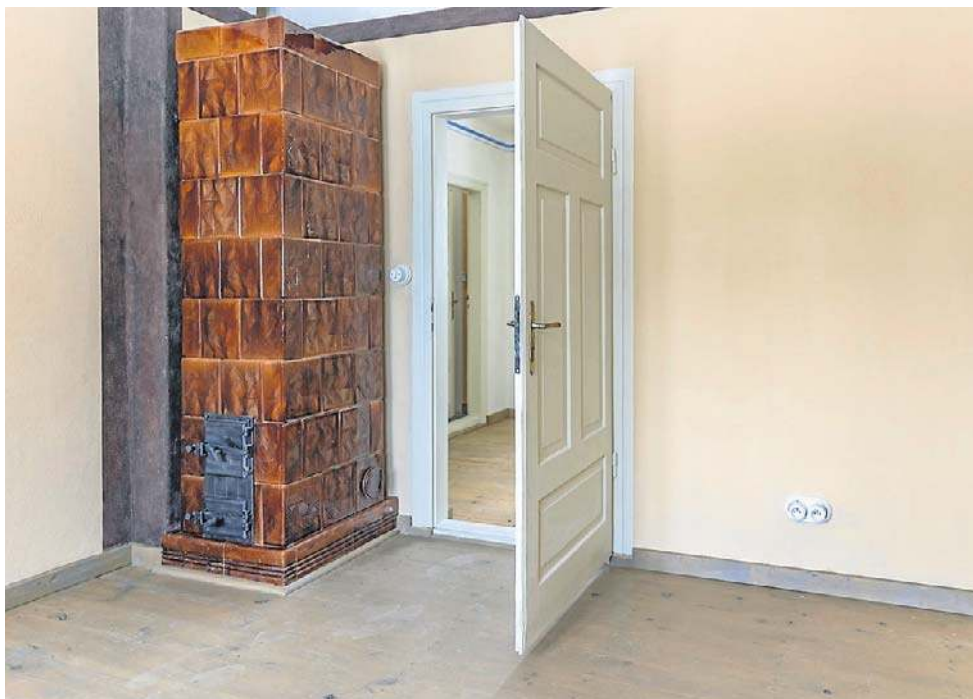
Marcin Rybski, dyrektor Oddziału Park Edukacyjny „Branice” w spółce Kraków Nowa Huta Przyszłości S.A., zwraca uwagę, że aby wykonać prace związane z przeniesieniem tego domu do nowej lokalizacji, niezbędne było przygotowanie szeregu dokumentów, w tym projektu budowlanego i programu prac konserwatorskich. Na podstawie tych dokumentów uzyskano pozwolenie na budowę i uzgodnienie konserwatorskie. Prace odbywały się zgodnie z projektem wykonawczym, który uszczegółowił projekt budowlany. Wszystkie czynności odbywały się pod nadzorem projektanta, konserwatora dzieł sztuki, kierownika budowy i inżyniera kontraktu, w zespole którego również był konserwator dzieł sztuki.

- Forma architektoniczna w nowej lokalizacji w możliwie najwyższym stopniu odzwierciedla budynek w pierwotnej lokalizacji - informuje Marcin Rybski. - Dotyczy to m.in. materiałów ściennych i dachowych, układu pomieszczeń, wykończenia przegród, stolarki okiennej i drzwiowej, kolorystyki. Ten ostatni aspekt został potwierdzony nie tylko w programie prac konserwatorskich, ale także na podstawie badań stratygraficznych. Badania te ujawniły występowanie dekoracji ściennych (wewnątrz), które zostały odtworzone w obiekcie na podstawie pobranych transferów, czyli fragmentów dekoracji ściennych ściągniętych z tynków. Fragmenty te zostały ponownie wbudowane w tkanę odbudowywanego domu. Dołączono też staranności zachowania i ponownego wmontowania szklenia, ślusarki i wszystkich nadających się do odbudowy elementów dwóch pieców kaflowych - wymienia.

Wewnątrz budynku w większości zachowały się posadzki w sieni, które przy odbudowie zostały ponownie położone.

Innowacje ze względu na nową funkcję

Dom z ul. Przyszłości po przenosinach staje się ekspонатem w skansenie, ale także budynkiem o funkcji warsztatowo-ekspozycyjnej. Dlatego budynek został docieplony od po-



Wnętrze zabytkowej chałupy przeniesionej do Branic z ul. Przyszłości 3 w Chełmie

ziomu strychu i podłogi wełną drzewną i zastosowano w nim ogrzewanie kanałowe zasilane pompą ciepła.

- Wszystkie prace były konsultowane z miejskim konserwatorem zabytków - informuje dyrektor. - Decyzją konserwatorską było odtworzenie w tym budynku piwnicy, dlatego obiekt musiał posiadać solidne fundamenty (pierwotnie były kamienno-ceglane). Projektant w nowej lokalizacji zdecydował o zastosowaniu konstrukcji żel-

betowej piwnicy i wykonaniu fundamentu z ław fundamentowych na zasypie. Powodem tej decyzji były warunki gruntowe w nowej lokalizacji. Pod podwaliną wykonana jest dodatkowa izolacja - dodaje.

Wykonano też zwieńczenie nad fundamentem z cegły. Przywrócony został oryginalny podział ścian w izbie od północy, usunięto wtórną łazienkę. W pomieszczeniu dawnej spiżarni został zamontowany punkt poboru wody.

Jeśli chodzi o uszczelnianie przestrzeni między balami, czyli mszenie, zastosowano wióry drzewne, tzw. wełniankę. - Od zewnątrz łączenia belek - zgodnie z odsłoniętym fragmentem ściany in situ - są futrowane gliną - dodaje Rybski.

Pod odzyskaną w większości i oczyszczoną dachówką tarcową zastosowano membranę paroprzepuszczalną, aby zabezpieczyć budynek przed wilgocią. Tynki, tak jak pierwotnie, osadzone są na podsię-

bitce (matach trzcinowych), z zastosowaniem materiałów na spoiwie wapiennym.

Deskowana podłoga nie nadawała się do zastosowania ponownie, w związku z czym zastosowano nową podłogę z desek o tych samych wymiarach. Zdecydowano też o ponownym zamontowaniu wychodka od strony zachodniej.

Najistotniejsze nowe elementy w zabytkowym domu to fundamenty, ok. 5-10 proc. belek drewnianych, ogrzewanie kanałowe, izolacja między kondygnacjami, membrana paroprzepuszczalna pod dachówkami, punkt poboru wody, oświetlenie, gniazdko i włączniki.

Plany dla skansenu

Obecnie trwa postępowanie przetargowe, w którym poszukiwany jest przyszły wykonawca dokumentacji oraz samej translokacji kolejnego obiektu do Parku Edukacyjnego „Branice” - zabytkowego spichlerza z Krzeszowic.

Następne przenosiny do skansenu (tworzonego na ogrodzonej działce przy ulicach gen. Karaszevicza-Tokarzewskiego i Tatarakowej) mają dotyczyć zagrody z ul. Lubockiej w Nowej Hucie - domu i budynku inwentarskiego - a także domu z Zalas. Podejmowanie dalszych działań będzie uzależnione od pozyskania funduszy. ©

Prezydent Krakowa powołał zespół zadaniowy do sprawy budowy metra

Piotr Tymczak
piotr.tymczak@polskapress.pl

Prezydent Krakowa Aleksander Miszański powołał zespół zadaniowy, który ma skoordynować działania kilkunastu wydziałów i miejskich jednostek przy budowie metra.

- Po okresie prac przygotowawczych w mniejszych zespołach nadszedł czas, w którym nad metrem pracować będzie bardzo szeroka administracja. Do pracy włączyłem kilkanaście wydziałów Urzędu Miasta

Krakowa, miejskie jednostki organizacyjne oraz zespoły robocze o jasno zdefiniowanych kompetencjach: od planowania i technologii, przez środowisko i zabytki, po finansowanie i dialog z mieszkańcami - podkreśla prezydent Krakowa Aleksander Miszański.

Przekonuje przy tym, że metro wymaga zupełnie innego sposobu pracy niż standardowe inwestycje. - Pracujemy projektowo. To inwestycja, która zmieni miasto na dekady, dlatego już dziś porządkujemy struktury i sposób działania.

Powołany zespół działa w formule projektowej. Oznacza to stałą współpracę specjalistów z różnych obszarów, wspólny harmonogram, jedno centrum koordynacji i jasny podział odpowiedzialności. Przewodzącym zespołu został I zastępca prezydenta miasta Krakowa Stanisław Mazur, a w jego skład weszli przedstawiciele kluczowych wydziałów i miejskich jednostek, takich jak Zarząd Inwestycji Miejskich, Zarząd Transportu Publicznego, Zarząd Dróg Miasta Krakowa, Zarząd Zieleni Miejskiej czy Biuro Architekta Miasta.

- Budowa metra to najlepszy przykład inwestycji, która wymusza rozbijanie silosów w administracji. Nie da się jej przygotować „po kawałku”. To jeden organizm: transport, przestrzeń, środowisko, finanse i komunikacja społeczna muszą być ze sobą zsynchronizowane - zaznacza wiceprezydent Stanisław Mazur.

Jako naukowiec specjalizuje się w koordynacji dużych zespołów projektowych w sektorze publicznym. - I tak chcemy działać w kontekście metra. Ten zespół jest narzędziem

do takiej właśnie pracy: skoordynowanej, odpowiedzialnej i długofalowej - dodaje Stanisław Mazur. Zdaniem zastępcy prezydenta Krakowa obecny moment to historyczne okno możliwości dla realizacji metra w Krakowie.

Równolegle toczą się prace nad dokumentacją, analizami środowiskowymi i modelami finansowania metra, a także rozmowy na poziomie krajowym dotyczące potencjalnych zmian prawnych i źródeł wsparcia dla dużych projektów infrastrukturalnych.

- Żeby sięgnąć po środki zewnętrzne i wsparcie państwa, musimy być gotowi jako miasto: z dokumentami, strukturą i zespołem. To właśnie robimy teraz - zaznacza wiceprezydent Mazur.

Powołany przez prezydenta miasta Krakowa zespół zadaniowy będzie pracował w formule zespołów roboczych. Zostały one powołane tak, aby równolegle obejmować wszystkie kluczowe obszary, które musi uwzględnić tak duża inwestycja. ©

nasz REGION

Zmiany w Strefie Płatnego Parkowania w Brzesku. Nowe ulice objęte opłatami

Paweł Michalczyk
pawel.michalczyk@polskapress.pl

Od 1 lutego płatną strefą zostanie objęta większa niż dotąd część miasta. Zmieni się też sposób anulowania tzw. opłat dodatkowych, nakładanych za brak biletu parkingowego.

Zmiany mają związek z grudniową uchwałą Rady Miejskiej Brzeska. Na jej podstawie zostaje wprowadzony nowy system teleinformatyczny, dokonujący tzw. parowania. „Oznacza to połączenie biletu parkingowego, który został zakupiony w czasie nie dłuższym niż 10 minut od rozpoczęcia postoju pojazdu, z wystawionym na ten pojazd zawiadomieniem o obowiązku uiszczenia opłaty dodat-

kowej. Pozwoli to na automatyczne anulowanie opłaty dodatkowej bez konieczności składania reklamacji” – czytamy w komunikacie na stronie urzędu miasta. Zmianie uległy oznaczenia wjazdu i wyjazdu ze Strefy Płatnego Parkowania, co pozwoli mieszkańcom ścisłego centrum miasta ubiegać się o preferencyjny abonament.

Oto nowe ulice objęte strefą: ● Mickiewicza (od skrzyżowania z ul. Krótką do nr 15); ● Okocimska (od nr 4 do skrzyżowania z ul. Mickiewicza); ● Rynek; ● Głowackiego (od nr 38A do Rynku); ● Uczestników Ruchu Oporu; ● Czarnowiejska (od nr 2 do skrzyżowania z ul. Ogrodową); ● Plac Kazimierza Wielkiego; ● Spółdzielcza; ● Ogrodowa (od nr 4 do skrzyżowania z ul. Czarnowiejską). ©P



Brzesko. Od 1 lutego Strefa Płatnego Parkowania obejmie kolejne ulice

19 STYCZNIA

Imieniny obchodzą: Bernard, Henryk, Jan, Józef, Juliusz, Marceli, Mariusz, Marta, Matylda, Paweł, Pia
1945 – w Krakowie radzieckie oddziały wkroczyły z Bronowic i Prądnika Czerwonego do Starego Miasta
1945 – gen. Leopold Okulicki rozwiązał Armię Krajową
1947 – wybory do Sejmu, sfałszowane przez komunistów
1961 – powrót arrasów z Kanady na Wawel



FOT. ANDRZEJ IBANAS

19 STYCZNIA 1933
Otwarto Most Józefa Piłsudskiego w Krakowie. Ma 147,5 m długości i 18,5 m szerokości. Budowano go od 1926 r. Po otwarciu za korzystanie pobierano opłaty: 5 groszy od pieszego, 10 gr za furmankę i 20 gr za przejazd autem

Coraz więcej niewiadomych wokół transportu do Morskiego Oka

Łukasz Bobek
lukasz.bobek@polskapress.pl

List intencyjny podpisany w lutym 2025 r. miał zakończyć spór o transport na drodze do Morskiego Oka. Nie zakończył jednak – dziś zamyka kolejne znaki zapytania.

– Spodziewaliśmy się, że ten dokument wszystko precyzuje, a słyszymy o kolejnych ograniczeniach – mówił Andrzej Pietrzyk, wójt gminy Bukowina Tatrzańska, z której wywodzą się przewoźnicy obsługujący trasę do Morskiego Oka. Temat został poruszony na ostatnim konwencie tatrzańskim.

Dwie wizje, jeden szlak

Jak podkreśla wójt, rozmowy trwają, a przy stole negocjacyjnym ścierają się dwie wizje. Z jednej strony są fiakrzy, którzy chcą zachować możliwość pracy z końmi – choć w zmienionej formule. Z drugiej – koncepcja wprowadzenia elektrycznych busów.

List intencyjny z 2025 r. – podpisany przez TPN, starostwo tatrzańskie, gminę Bukowina Tatrzańska, Stowarzyszenie Przewoźników do Morskiego Oka i minister środowiska Paulinę Hennig-Kłoskę – zakładał kompromis: konie pozostają na trasie, wozą turystów na odcinku od Palenicy Białczańskiej do Wodogrzmotów Mickiewicza, a dalej ruch przejmuje transport elektryczny. – Pojawiają się informa-



FOT. MARCIN SZKODZIŃSKI

Droga do Morskiego Oka. Konne wozy i elektryczne busy – ścierają się dwie wizje transportu turystów

cje, że fiakrzy zimą mieliby jeździć jeszcze krócej. Mówi się też o ograniczeniu liczby pasażerów i gabarytów wozów – wylicza Pietrzyk. Dodatkowo TPN chce wprowadzić na zimowy szlak busy, choć na razie nie są one w stanie poradzić sobie z trudnymi warunkami.

Obawy fiaków: busy zabiorą pasażerów

Największy niepokój budzi plan zwiększenia floty elektryków. TPN zapowiada, że chce pozyskać 16 nowych pojazdów (obecnie posiada cztery). – To jest liczba, która może wywieźć wszystkich turystów, których dziś obsługują fiakrzy – mówi

wójt Bukowiny. Transport konny może stać się nieopłacalny.

Punkt przesiadkowy pod znakiem zapytania

Wątpliwości budzi także strona organizacyjna. Przy planowanym modelu transportu na Wodogrzmotach Mickiewicza musiałby powstać punkt przesiadkowy zdolny pomieścić za-

Zamiast wygaszenia istniejącego konfliktu sprawa transportu do Morskiego Oka ponownie wchodzi w fazę napięć

przebiegi konne, flotę busów i tysiące ludzi, którzy pieszo udają się do Morskiego Oka.

Jeden bilet jedną szansą?

Zdaniem samorządu i przewoźników kluczowe znaczenie ma kwestia operatora busów. W liście intencyjnym mówiono o jednym bilecie. Fiakrzy mieliby zawiązać spółkę i przejąć busy. – Fiakrzy są na etapie tworzenia spółki, która mogłaby zostać operatorem busów. Park byłby właścicielem pojazdów, a przewoźnicy ich dzierżawcą. Wtedy dałoby się utrzymać jeden bilet – mówi Pietrzyk. Obawy budzi jednak scenariusz, w którym pojawi się zewnętrzny operator. – Wtedy wszystkie wcześniejsze deklaracje tracą sens – dodaje wójt.

To miał być kompromis

– Obietnice były inne i dlatego dziś ludzie się obawiają – podsumowuje Andrzej Pietrzyk. – Cały czas odnosimy się do treści listu intencyjnego, bo to na nim oparto społeczne oczekiwania. Jeżeli teraz wprowadza się rozwiązania wykraczające poza ten dokument, to trudno się dziwić, że narasta niepewność.

Rozmowy trwają, ale jedno jest pewne: zamiast wygaszenia konfliktu sprawa transportu do Morskiego Oka ponownie wchodzi w fazę napięć. A kompromis, który w lutym 2025 roku ogłoszono jako przełom, dziś znów wymaga doprecyzowania. ©P

REKLAMA 0011464546

OGŁOSZENIE

Zgodnie z art. 35 ust. 1 ustawy z dnia 21 sierpnia 1997 r. o gospodarce nieruchomościami (t.j. Dz.U. z 2024 r. poz. 1145 z późn. zm.)

Wójt Gminy Czorsztyn

informuje,

że w dniach od 19.01.2026 r. do 9.02.2026 r. na tablicy ogłoszeń w siedzibie Urzędu Gminy Czorsztyn przy ul. Górczańskiej 3, 34-436 Maniowy, zostaną wywieszone wykazy nieruchomości przeznaczonych do dzierżawy i najmu.

Dodatkowe informacje w powyższej sprawie można uzyskać w Urzędzie Gminy, pok. nr 9, tel. 18 52 18 209 oraz na stronie internetowej www.bip.malopolska.pl/ugczorsztyn.

Pożar w Targanicach koło Andrychowa. 100 weselników zostało ewakuowanych z Baciarskiej Chaty. Policja bada przyczynę katastrofy

Paweł Mocny
pawel.mocny@polskapress.pl

Akcja gaśnicza przy pożarze „Baciarskiej Chaty” w Targanicach trwała prawie całą noc z soboty na niedzielę. Niestety, nie obyło się bez osób poszkodowanych.

Ogień pojawił się w sobotę około godziny 19.30. W obiekcie trwało wtedy przyjęcie weselne. Dzięki szybkiej reakcji służb oraz sprawnej ewakuacji udało się zapobiec tragedii. Z budynku wyprowadzono około 100 weselników.



FOT. FB-MALOPOLSKA ALARMOWO

Pogorzelisko w Targanicach. Tyle zostało z Baciarskiej Chaty na Kocierz

W wyniku pożaru pomocy medycznej potrzebowało siedem osób, w tym jeden strażak, który doznał poparzeń dłoni. Trzy osoby trafiły do szpitala.

Akcja gaśnicza trwała prawie całą noc. Wzięło w niej udział ponad 100 strażaków. Drewniany budynek o powierzchni 800 mkw. spłonął doszczętnie.

Policja i biegli ustalają przyczynę pożaru. Jak poinformowali przedstawiciele ośrodka Kocierz Resort, wszyscy poszkodowani – za wyjątkiem oparzonego strażaka – wrócili już do domów i czują się dobrze. ©P

Kolejka gondolowa z centrum Krynicy na osiedle Czarny Potok – plan na hit

Joanna Mrozek
joanna.mrozek@polskapress.pl

Grupa PKL szykuje atrakcję, o której mówi się od 30 lat. Z centrum uzdrowiska aż do osiedla Czarny Potok, gdzie znajduje się stacja narciarska, będzie kursowała nowa kolejka gondolowa.

W Krynicy-Zdroju szykuje się ogromna inwestycja. Ma ją realizować Grupa PKL, która za inwestuje miliony w kurort, a nowa atrakcja z pewnością zostanie turystycznym hitem. O jej realizacji poinformował burmistrz Krynicy Piotr Ryba.

- Jeszcze 7 stycznia nadałem klauzulę ostateczności decyzji środowiskowej dla projektu kolei gondolowej, która połączy centrum Krynicy-Zdroju (hala lodowa) z Czarnym Potokiem – dolną stacją Kolei Gondolowej Jaworzyna Krynica – poinformował burmistrz Piotr Ryba.

Jest też decyzja geologiczna, pozostaje czekać na pozwolenie na budowę. Atrakcja ma być poprowadzona przez tereny leśne Góry Krzyżowej aż do Jaworzyny.



FOT. JAWORZYNA KRYNICKA FB

Grupa PKL chce zrealizować zapomnianą atrakcję – kolejkę z centrum Krynicy aż na osiedle Czarny Potok

Pomysł sprzed wielu lat

Projekt budowy kolei linowej na Jaworzynę Krynica sięga lat 60. XX wieku. W 1957 roku podjęta została nawet decyzja o budowie wyciągu krzesełkowego, który miał połączyć Górę Parkową z Jaworzyną Krynica. Pomysł nie został zrealizowany, a powrócono do niego dopiero na początku lat 90. Odświeżony pomysł za-

kładał jednak inny przebieg trasy kolejki.

Inwestycja była realizowana od 1996 roku i obejmowała trzy etapy związane z budową dwóch odcinków trasy o łącznej długości ponad 4 km (odcinek I Krynica – Czarny Potok, odcinek II Czarny Potok – Jaworzyna Krynica) oraz realizacją trzech budynków stacyjnych z infrastrukturą. W ramach inwestycji miała zostać przygoto-

wana koncepcja zagospodarowania letniego i zimowego stoków Jaworzyny Krynickiej.

Życie zweryfikowało plany i w sierpniu 1997 r. został oddany do użytku odcinek kolei z Czarnego Potoku na szczyt Jaworzyny Krynickiej. Od tego czasu kolejka gondolowa na Jaworzynę Krynica jest wciąż najdłuższą, choć już nie najnowocześniejszą kolejką gondolową w Polsce.

Pytamy o nową atrakcję

Jak deklaruje Grupa PKL na stronie internetowej „w planach nadal jest budowa odcinka I (Krynica – Czarny Potok). Nastąpi to jednak po zgromadzeniu odpowiedniej ilości środków pieniężnych”. Rozbudowa kolei w stronę centrum Krynicy wzbogaciłaby ofertę turystyczną regionu, dała nowe miejsca pracy oraz na trwałe wpisałaby się w krajobraz Krynicy-Zdroju.

O szczegóły tej wielomilionowej inwestycji zapyaliśmy inwestora – czekamy na odpowiedź. ©

60-latek przed sądem za spowodowanie pożaru lasu w gminie Lipnica Murowana w kwietniu 2025 roku

Paweł Michalczyk
pawel.michalczyk@polskapress.pl

BOCHNIA. Przed Sądem Rejonowym ruszył proces mężczyzny oskarżonego o spowodowanie pożaru. Żywił wybuch, obejmując blisko 5 hektarów lasu w trudno położonym terenie.

Śledczy ustalili, że do wybuchu największego dotąd pożaru lasu w powiecie bocheńskim przyczynił się 60-letni mężczyzna. Na terenie bezpośrednio sąsiadującym z lasem miał on rozpaść ognisko, wrzucając do niego składowane odpady oraz produkty pochodzenia roślinnego, pozostawiając je bez nadzoru. Pożar rozprzestrzenił się bardzo szybko, zajmując kilka hektarów powierzchni.

- Osobą podejrzaną w tej sprawie był 60-letni mieszkaniec naszego powiatu. Mężczyzna został przesłuchany i w toku prowadzonych czynności prokuratura postawiła mu zarzut nieumyślnego spowodowania zdarzenia powszechnie niebezpiecznego w postaci

pożaru zagrażającego mieniu w wielkich rozmiarach, wnosząc następnie akt oskarżenia do sądu – przekazał Daniel Bułatowicz, oficer prasowy policji w Bochni.

Pożar wybuchł 17 kwietnia 2025 roku na pograniczu miejscowości Lipnica Górna i Rajbrot. W akcji gaśniczej brało udział około 140 strażaków z 28 jednostek pożarniczych z Państwowej Straży Pożarnej w Bochni oraz jednostek Ochotniczej Straży Pożarnej z powiatu bocheńskiego. Ogień strawił blisko 5 hektarów lasu. Na szczęście nikt nie ucierpiał. ©



FOT. OSP W KROLOWIE

W akcji gaśniczej brało udział 140 strażaków

REKLAMA

0011464091

Nowa organizacja ruchu na ulicy Meissnera i Rondzie Młyńskim

W poniedziałek, 19 stycznia 2026, wprowadzona zostanie nowa organizacja ruchu na ulicy Meissnera oraz w obrębie Ronda Młyńskiego.

Na ulicy Meissnera ruch samochodowy w obu kierunkach zostanie przekierowany na jezdnię zachodnią. Zostanie również zmieniona geometria ruchu na Rondzie Młyńskim.

Więcej informacji:



Deklaracja Tarnowska – głos średnich miast. Rozwój stolic subregionów to szansa dla Polski

Andrzej Skórka
andrzej.skorka@polskapress.pl

TARNÓW. Dawne miasta wojewódzkie wiążą nadzieje z powstającą ustawą o zrównoważonym rozwoju miast. Ustawa ma zapewnić lepsze warunki miastom rangi niższej niż stolicy województw.

Jednym z postulatów zawartych w podpisanej Deklaracji Tarnowskiej jest zmiana podziału wpływów z podatku PTT. Kolejne z zapisów dotyczą wzmocnienia akademickiego charakteru miast oraz lokowania w nich instytucji badawczych, decentralizacji i deglomracji instytucji centralnych i wojewódzkich.

Nie tylko demografia

Prezydenci proponują także traktowanie budowy dróg krajowych i wojewódzkich jako infrastruktury o kluczowym znaczeniu dla rozwoju kraju i realizowania takich dróg bez udziału finansowego miast. Tu doskonałym przykładem jest Tarnów, gdzie właśnie finansowanie jest barierą dla wybudowania wschodniej



W piątek w Tarnowie prezydenci miast na prawach powiatu z całej Polski rozmawiali na temat przyszłej ustawy o zrównoważonym rozwoju miast

obwodnicy. W Deklaracji Tarnowskiej mowa również o ustanowieniu priorytetu inwestycyjnego dla spółek Skarbu Państwa oraz zachęt dla inwestycji prywatnych. „Sytuacja demograficzna staje się zagrożeniem dla sieci osadniczej kraju. Nasze miasta pełnią kluczowe funkcje w zakresie ochrony zdrowia, edu-

kacji, dostępu do infrastruktury oraz rynku pracy dla całych regionów, ponosząc jednocześnie ciężar ich finansowania, przede wszystkim ze środków własnych” – czytamy w dokumencie. „Negatywne trendy, jeśli nie zostaną zatrzymane, doprowadzą do znacznego pogorszenia jakości usług publicznych – nie

tylko w naszych miastach, lecz także w innych ośrodkach w Polsce. Niezbędne jest systemowe wsparcie rozwojowe dla miast na prawach powiatu, niebędących stolicami województw”.

Szybciej z tą ustawą!

– Proces legislacyjny w Polsce nie trwa krótko. Nawet dużo

prostsze ustawy wymagają czasu – zauważa Andrzej Porawski, dyrektor biura Związku Miast Polskich. – Jeżeli nam się uda spowodować, że ten projekt nie będzie traktowany jako projekt polityczny, to jest szansa, że będzie szybciej. My dzisiaj rozmawiamy o projekcie przygotowanym na zamówienie ministerstwa. On z jednego powodu musi być szybko uchwalony – mianowicie zawiera również rozdział o krajowej polityce miejskiej i musi być uchwalony w tym roku.

W ramach III Spotkania Miast Regionalnych i Subregionalnych odbył się panel dyskusyjny „Średnie Miasta, Wielkie Możliwości. Jak zaprojektować nową rolę i silną pozycję przyszłych stolic subregionów?” z udziałem Andrzeja Porawskiego oraz prezydentów Tarnowa Jakuba Kwaśnego, Romana Szelemeja – prezydenta Wałbrzycha, Piotra Kowala – wiceprezydenta Elbląga i Jakuba Banaszka – prezydenta Chełma oraz społecznego doradcy prezydenta Karola Nawrockiego. Obecny był też prof. Rafał Matyja z Uniwersytetu Ekonomicznego w Krakowie. ©©

Za agresję wobec trójki nastolatków z Ukrainy napastnik ukarany wyrokiem więzienia

Robert Gąsiorek
robert.gasiorek@polskapress.pl

Sąd Okręgowy w Tarnowie skazał 41-letniego Mariusza W. za słowną i fizyczną agresję, której dopuścił się wobec trójki nieletnich obywateli Ukrainy. Do zdarzenia doszło w centrum Tarnowa.

11 maja 2025 roku na plantach kolejowych w Tarnowie trójkę nastolatków zaczepił 41-letni Mariusz W., który w parku spożywał alkohol. Mężczyzna zachowywał się w stosunku do młodych obywateli Ukrainy bardzo agresywnie.

– Powodem agresji nietrzeźwego Mariusza W. było to, że usłyszał, iż nastolatki rozmawiają po ukraińsku – zaznacza Mieczysław Sienicki, rzecznik prasowy Prokuratury Okręgowej w Tarnowie.

Pijak zaczął wyzywać 14-latków i ich obrażać. Na agresji słownej się nie skończyło, ponieważ w pewnym momencie chwycił jedną z dziewczynek za szyję i ramiona. Jej znajomi zaczęli uciekać. Jeden z nastolatków wyciągnął wtedy telefon i zaczął nagrywać całą sytuację. – Oskarżony, widząc to, puścił dziewczynę i zaczął biec w kierunku nastolatka. Wtedy cała trójka zdążyła dobiec na dworzec PKP – informuje prok. Sienicki.

Sprawa została zgłoszona na policję, a śledztwo zakończyło się skierowaniem aktu oskarżenia do Sądu Okręgowego w Tarnowie. 14 stycznia zapadł wyrok.

– Sąd uznał wielokrotnie karanego Mariusza W. za winnego czynu o charakterze chuligańskim, polegającego na tym, że znieważał troje 14-letnich obywateli Ukrainy z powodu ich przynależności narodowej w ten sposób, że skierował pod ich adresem wyzwiska i określenia uznane za obelżywe, a następnie z powodu przynależności narodowej przemoc wobec Eleonory S., naruszając jej nietykalność cielesną, przy czym zarzuconego mu przestępstwa dopuścił się w ciągu 5 lat po odbyciu kary pozbawienia wolności orzeczonej za umyślne przestępstwa podobne – przekazał rzecznik prasowy Prokuratury Okręgowej w Tarnowie.

Sąd wymierzył Mariuszowi W. karę 7 miesięcy bezwzględnego więzienia. Musi też zapłacić 3 tys. zł zadośćuczynienia Eleonorze S. oraz po 2 tys. złotych pozostałym nastolatkom, którzy jej towarzyszyli.

Wyrok nie jest prawomocny.

REKLAMA

0011462380

OGŁOSZENIE

Burmistrza Miasta i Gminy Czarny Dunajec

o przystąpieniu do sporządzenia Planu Ogólnego Miasta i Gminy Czarny Dunajec

Na podstawie art. 13i ust. 3 pkt 1 ustawy z dnia 27 marca 2003 r. o planowaniu i zagospodarowaniu przestrzennym (t.j. Dz.U. z 2024 r. poz. 1130 ze zm.) oraz art. 39 ust. 1 pkt 1 w związku z art. 46 ust. 1 pkt 1 i art. 54 ust. 2 i 3 ustawy z dnia 3 października 2008 r. o udostępnianiu informacji o środowisku i jego ochronie, udziale społeczeństwa w ochronie środowiska oraz o ocenach oddziaływania na środowisko (t.j. Dz.U. z 2024 r. poz. 1112 ze zm.),

ogłaszam o podjęciu przez Radę Miasta i Gminy Czarny Dunajec

Uchwały Nr XV/185/2025 z dnia 15 lipca 2025 r.

w sprawie przystąpienia do sporządzania Planu Ogólnego Miasta i Gminy Czarny Dunajec.

Zainteresowani mogą składać wnioski do projektu planu ogólnego oraz do prognozy oddziaływania na środowisko. Wnioski należy składać do Burmistrza Miasta i Gminy Czarny Dunajec wyłącznie za pomocą formularza „PISMA DOTYCZĄCEGO AKTU PLANOWANIA PRZESTRZENNEGO”, którego wzór został określony w rozporządzeniu Ministra Rozwoju i Technologii z dnia 13 listopada 2023 r. w sprawie wzoru formularza pisma dotyczącego aktu planowania przestrzennego (Dz.U. z 2023 r. poz. 2509), w terminie do dnia 27.02.2026 r.

Formularz dostępny jest w Urzędzie Miasta i Gminy Czarny Dunajec – dziennik podawczy w budynku Urzędu Miasta i Gminy Czarny Dunajec, ul. Piłsudskiego 2, 34-470 Czarny Dunajec, w Biuletynie Informacji Publicznej Miasta i Gminy Czarny Dunajec: <https://bip.malopolska.pl/ugczarny-dunajec> w zakładce „PLAN OGÓLNY MIASTA I GMINY CZARNY DUNAJEC” oraz na stronie internetowej Urzędu Miasta i Gminy Czarny Dunajec: <https://www.czarny-dunajec.pl/> w zakładce „DLA MIESZKAŃCA/PLAN OGÓLNY”.

Wnioski można składać w formie:

- papierowej – na dzienniku podawczym (Urzędu Miasta i Gminy Czarny Dunajec, ul. Piłsudskiego 2, 34-470 Czarny Dunajec) lub pocztą na adres Urzędu Miasta i Gminy Czarny Dunajec, ul. Piłsudskiego 2, 34-470 Czarny Dunajec.
- elektronicznej – za pomocą środków komunikacji elektronicznej w tym poczty elektronicznej (e-mail: gmina@czarny-dunajec.pl) lub elektronicznej platformy usług administracji publicznej Urzędu Miasta i Gminy Czarny Dunajec: (Adres do e-doręczeń: AE:PL-83901-70045-TJUAV-21).

Składający wniosek podaje swoje imię i nazwisko albo nazwę wnioskodawcy, adres zamieszkania albo siedziby oraz adres poczty elektronicznej, o ile taki posiada, a także wskazuje, czy jest właścicielem lub użytkownikiem wieczystym nieruchomości objętej wnioskiem, oraz może podać dodatkowe dane do kontaktu, takie jak adres do korespondencji lub numer telefonu.

UWAGA: wnioski złożone po terminie oraz wnioski niespełniające powyżej wskazanych warunków pozostawi się bez rozpoznania.

Organem właściwym do rozpatrzenia wniosków jest Burmistrz Miasta i Gminy Czarny Dunajec.

Klauzula informacyjna dotycząca zasad przetwarzania danych osobowych znajduje się na stronie Urzędu Miasta i Gminy Czarny Dunajec: <https://www.czarny-dunajec.pl/> oraz <https://bip.malopolska.pl/ugczarny-dunajec>.

Burmistrz Miasta i Gminy Czarny Dunajec
Marcin Ratulowski

Z Oświęcimia szybciej na Śląsk drogą S1

Bogusław Kwiecień
boguslaw.kwiecien@polskapress.pl

Na przełomie stycznia i lutego zostanie oddany odcinek drogi S1 od węzła Oświęcim do Bierunia. To przedostatni etap inwestycji, która przyspieszy podróżowanie z Oświęcimia na Śląsk.

Generalna Dyrekcja Dróg Krajowych i Autostrad zapowiedziała oddanie odcinka trasy wraz z obwodnicą Bierunia w kierunku Śląska na koniec grudnia ub. roku. Nie udało się.

Kolejny termin wyznaczony został na koniec stycznia, ale wygląda na to, że także nie będzie to możliwe. Szyki pokrzyżowała drogowcom zima.

– Potrzebujemy 5 dni sprzyjającej aury, tak aby jezdnia była sucha i nie było mrozu. Chodzi o wykonanie oznakowania poziomego – tłumaczy Marcin Twardysko, rzecznik katowickiego Oddziału Generalnej Dyrekcji Dróg Krajowych i Autostrad. Oddanie do użytku kolejnego odcinka nastąpi na przełomie stycznia i lutego.

Ta część S1 ma długość 2,9 km. Jej budowa rozpoczęła się w sierpniu 2024 roku. Zaawansowanie rzeczowe robót bu-

dowlanych GDDKiA oceniała ostatnio na ponad 79 procent.

GDDKiA zaznacza jednocześnie, że na części nowego odcinka będą ograniczenia. Chodzi o fragment około 1 km od węzła Oświęcim do mostu nad Gostynią.

Dalej ruch będzie odbywał się już całością trasy. Całkowite zakończenie robót i udostępnienie odcinka planowane jest w IV kwartale 2026 roku.

Jednocześnie trwają prace na ostatnim odcinku trasy od Bierunia do węzła Mysłowice Kosztowy. Tam zaawansowanie rzeczowe robót przekroczyło 40 proc. Planowane zakończenie tej części inwestycji przewidziane jest w II kwartale 2027 roku.

Ostatni etap obwodnicy Oświęcimia

Kierowcy w Oświęcimiu czekają na oddanie w całości obwodnicy miasta, która połączy je z S1. Teraz większość obwodnicy jest gotowa, wraz z mostem nad Sołą. Trwają prace przy budowie przejazdu pod linią kolejową Oświęcim – Czechowice. Zakończenie całej inwestycji planowane jest w połowie 2026 roku. ©©

Koncert „Zadzwońcie po milicję”. Na scenie m.in. Big Cyc i Sztywny Pal Azji



Krzysztof Skiba (z prawej) i Big Cyc. W 2011 roku grupa nagrała płytę „Zadzwońcie po milicję!”

Paweł Gzyl
pawel.gzyl@polskapress.pl

„Zadzwońcie po milicję!” - to hasło koncertu w Tauron Arenie, który odbędzie się 23 stycznia. Wystąpią zespoły utożsamiane z rockowym buntom wobec Peerelu w latach 80. Bilety od 159 zł.

Wystąpią: Wanda i Banda, Róże Europy, Chłopcy z Placu Broni, Sztywny Pal Azji, Big Cyc i IRA.

W 1981 roku Krzysztof Skiba był zbuntowanym nastolatkiem. - Kiedy obudziłem się rano w niedzielę 13 grudnia, zamiast „Teleranka” zobaczyłem wystąpienie generała Jaruzelskiego ogłaszającego stan wojenny. Od razu poszliśmy z kolegami pod stocznnię. Tam stał kordon ludzi otaczający czołgi, które podjechały w nocy pod bramę. Stoczniovcy, których nie złapano ogłosili strajk okupacyjny. Przyłączyliśmy się spontanicznie do ludzi wkładających kwiaty do łuf czołgów. Myśleliśmy, że jak zaprzężymy się z nimi, to nie będą strzelać. Opiętej rano stocznia została spacyfikowana - wspomina muzyk.

Zafascynowany rockową subkulturą, Skiba w 1988 roku został wokalistą grupy Big Cyc. Debiutancki album grupy nosił tytuł „Z partyjnym pozdrowieniem”, a na jego okładce widniał portret Lenina z... punkowym irokezem. Mimo zmiany ustroju, zespół nie zrezygnował z ironicznego komentowania wydarzeń społecznych i politycznych w Polsce. W 2011 roku grupa nagrała płytę „Zadzwońcie po milicję!”, na której umieściła swe interpretacje punkowych klasyków z czasów stanu wojennego.

IRA to zespół, który zaczął swoją działalność w Radomiu w 1987 roku. Tworzący go muzycy od początku prezentowali energetyczny rock w ame-

rykańskim stylu, nawiązując do twórczości takich gwiazd, jak Aerosmith czy Bon Jovi. Wielki sukces udało się grupie odnieść dopiero w 1993 roku za sprawą przeboju „Mój dom”.

Chłopcy z Placu Broni zadebiutowali w Nowohuckim Centrum Kultury w 1987 roku. Frontmanem grupy był Bogdan Łyszkiewicz - długowłosy wokalista w drucianych okularach, nazywany „polskim Johnem Lennonom”. Sukcesy grupy przerwała tragiczna śmierć Łyszkiewicza w wypadku samochodowym w 2000 roku. Piętnaście lat później zespół reaktywował się w nowym składzie.

Również w NCK zadebiutował w 1986 roku zespół Sztywny Pal Azji z Chrzanowa. Prezentował bezpretensjonalnego rocka, który był odtrutką na mroczną muzykę post-punkową, dominującą w ówczesnym undergroundzie. Pierwsza płyta zespołu ukazała się w 1987 roku i nosiła tytuł „Europa i Azja”.

Róże Europy rozpoczęły swą działalność od koncertu na festiwalu w Jarocinie w 1985 roku. Na początku swego istnienia zespół prezentował rock’n’rolowe utwory o nowofalowym brzmieniu, by z czasem przejść w stronę bardziej spokojnego i melodyjnego grania.

Wanda Kwietniewska była początkowo obok Małgorzaty Ostrowskiej jedną z dwóch wokalistek zespołu Lombard. W 1982 roku opuściła formację i założyła własną. Wanda i Banda szybko zdobyła popularność, lansując takie przeboje, jak „Nie będę Julią” czy „Hi-Fi”. Cztery lata później zespół zakończył działalność. Powrócił w 2000 roku.

Bilety na koncert „Zadzwońcie po milicję!” w dniu 23 stycznia w Tauron Arenie w Krakowie w cenie od 145 zł dostępne w serwisie eBilet.

Wielka modernizacja muzeum. Gmach zamknięty na lata

Anna Piątkowska
anna.piatkowska@polskapress.pl

Gmach Główny Muzeum Narodowego w Krakowie pójdzie wreszcie do remontu. Na pięć lat budynek zostanie zamknięty.

- W tej chwili remont jest przygotowywany organizacyjnie i koncepcyjnie. Zakładamy, że rozpocznie się w roku 2030. Nastąpi całkowite zamknięcie Gmachu Głównego - zapowiada Andrzej Szczerski, dyrektor Muzeum Narodowego w Krakowie.

Zamknięty na pięć lat

Zamknięcie potrwa najprawdopodobniej przez pięć lat - na tyle został obliczony remont i ponowne urządzenie wystaw w odnowionych przestrzeniach. Jak mówi dyrektor MNK, to standardowy czas, w jakim tej skali przedsięwzięcia są realizowane na świecie.

Zanim jednak do Gmachu Głównego MNK wejdą budowlancy, będzie funkcjonował normalnie, choć muzealnicy powoli będą przygotowywali budynek do prac remontowych.

- Wystawy czasowe będziemy organizować w Gmachu Głównym do końca 2029 roku, stopniowo natomiast od roku 2028/2029 będziemy zamykać wystawy stałe i odprawiać eksponaty do magazynów bądź do innych siedzib naszego muzeum - wyjaśnia Andrzej Szczerski.



Gmach Główny Muzeum Narodowego w Krakowie szykuje się do remontu

drzej Szczerski. - Myślimy też o wypożyczeniach: w tym czasie mogłyby jeździć po świecie czy byłyby do zobaczenia w innych muzeach w Polsce.

Z wystaw stałych MNK planuje najdłużej zatrzymać dla zwiedzających najnowszą, czyli Galerię Sztuki Europejskiej. Jak tłumaczy dyrektor instytucji, jest najmniejsza i najłatwiej przenieść ją w inne miejsce.

- Największym wyzwaniem będzie przeniesienie Galerii Rzemiosła Artystycznego, ponieważ jest to olbrzymie bogactwo. Chcemy jednak jak najwięcej z tej wystawy pokazać w innych oddziałach - tłumaczy dyrektor MNK.

Zadanie dla architektów

Modernizację budynku planowano od 2014 roku; dziś nie spełnia on standardów współczesnych budynków muzealnych i jest bardzo kosztowny w utrzymaniu. Jak tłumaczy szef MNK, należy zachować części historyczne i całkowicie zmienić części zbudowane w latach 80.

- Niezbędny będzie konkurs architektoniczny, którego ogłoszenie planujemy na 2027 rok. Ten rok przeznaczymy na przygotowanie konkursu od strony koncepcyjnej, organizacyjnej i finansowej. Będzie to kapitalne zadanie dla architektów - mówi Andrzej Szczerski.

Dekadę temu przeprowadzono nawet konkurs na archi-

tektoniczną koncepcję przebudowy, rozbudowy i/lub nadbudowy głównego budynku muzeum, a także zagospodarowania przestrzeni wokół. Konkurs wzbudził żywe zainteresowanie - wpłynęło 150 zgłoszeń.

Zwyciężyło lubelskie biuro architektoniczne Stelmach i Partnerzy. Doceniono innowacyjne i ekologiczne rozwiązania zaproponowane przez architektów, a także „wartość przemysłowego rozwiązania urządzenia terenu wokół muzeum, zwłaszcza po jego północnej stronie”. Architekci planowali też, by dach budynku zmieniał się w tonący w zieleni taras. Wówczas do bryły gmachu MNK miał zostać dobudowany pawilon poświęcony Wyspiańskiemu.

- Ten konkurs zakładał także wybudowanie centralnego magazynu dla wszystkich muzeów krakowskich w Nowej Hucie, do czego nie doszło i już nie dojdzie - dodaje Andrzej Szczerski, przypominając, że obecnie częścią MNK jest dawny hotel Cracovia. Najważniejsza jest sama tkanka budynku.

Dziś mowa jedynie o modernizacji budynku, jego gruntownym remoncie i dostosowaniu do nowoczesnych standardów muzealnych. Na razie nie wiadomo, ile będzie kosztował remont Gmachu Głównego, wiadomo zaś, że zostanie sfinansowany z budżetu państwa przez organizatora muzeum, czyli Ministerstwo Kultury i Dziedzictwa Narodowego.

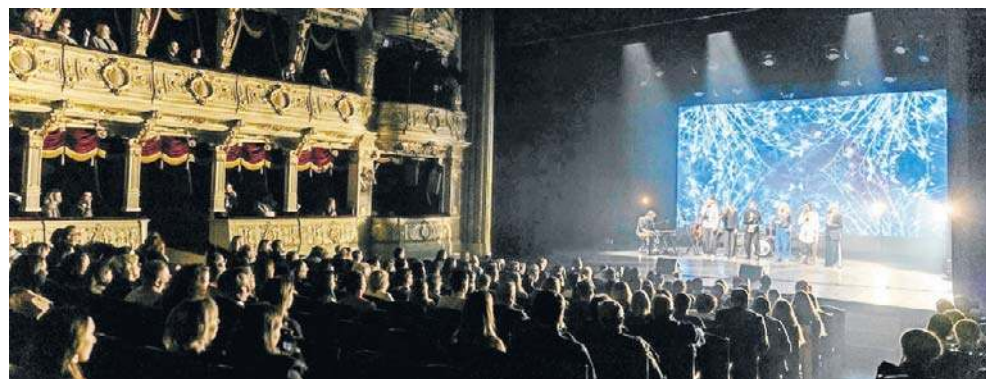
Teatr Słowackiego solidaryzuje się z Ukrainą. „Kilkaset kilometrów od nas trwa wojna”

Anna Piątkowska
anna.piatkowska@polskapress.pl

Pierwszy odbył się kilka dni po rozpoczęciu inwazji wojsk rosyjskich na Ukrainę. 1 lutego w Teatrze Słowackiego po raz piąty już odbędzie się charytatywny koncert „Solidarni z Ukrainą”.

„Kilkaset kilometrów od nas trwa straszna wojna. Nie możemy o tym zapominać. Nie możemy przykryć tego innymi, świeższymi wydarzeniami. I nie możemy przestać być solidarni” - wyjaśnia Teatr Słowackiego, który po raz kolejny wyraża gest solidarności.

Koncert „Solidarni z Ukrainą” odbędzie po raz piąty. 1 lutego na Dużej Scenie wystąpią: Kwiat Jabłoni, Grzegorz Turnau, Magdalena Steczkowska, Tetiana Malkova, Mateusz Zu-



Koncert charytatywny „Solidarni z Ukrainą” odbędzie się w Teatrze Słowackiego po raz piąty

bik oraz artyści teatrów krakowskich, w tym Teatru Słowackiego: m.in. Karolina Każoń, Anna Syrbu, Alina Szczegielniak, Mateusz Bieryt, Daniel Malchar, Vitalik Havryla. Wszyscy artyści wystąpią pro bono.

Teatr Słowackiego solidarny z Ukrainą

Od początku pełnoskalowej inwazji Rosji na fasadzie Teatru Słowackiego pojawiła się w geście solidarności ukraińska flaga. Latem tego roku po incydencie, w którym mężczyzna ściągał z budynków krakowskich instytucji ukraińskie barwy narodowe, dyrektor Teatru Słowackiego

zdecydował o przeniesieniu symbolu Ukrainy do środka teatru.

„Teatr nigdy nie przestanie być miejscem solidarności, wolności, otwartości i wrażliwości wobec słabszych i potrzebujących” - mówił wówczas Krzysztof Gluchowski. ©©

POLSKA i ŚWIAT

KRÓTKO

POLITYKA

Jeden kandydat na szefa KO

W wyborach na przewodniczącego Koalicji Obywatelskiej wystartuje jeden kandydat – obecny lider partii, premier Donald Tusk. Termin zgłaszania kandydatów minął w sobotę o północy. Wybory szefa KO odbędą się 8 marca. Będą przeprowadzone w formie tradycyjnej: członkowie KO będą głosować w wyznaczonych miejscach, wrzucając do urn karty do głosowania.

Do soboty mogli się zgłaszać kandydaci na przewodniczącego partii. Wicemarszałkini Sejmu Dorota Niedziela, która

jako krajowy komisarz wyborczy KO będzie czuwać nad wyborami, poinformowała, że wpłynęło tylko jedno zgłoszenie – premiera Tuska.

8 marca, wraz z głosowaniem na szefa ugrupowania, odbędą się też wybory na przewodniczących regionów i powiatów, członków rad powiatów oraz delegatów powiatów. Termin na zgłaszanie się kandydatów upłynie 20 lutego.

Po dwóch tygodniach zostanie przeprowadzona ewentualna druga tura.

PAP

PIERWSZY WEEKEND FERII SZKOLNYCH

Obleźenie Kasprowego Wierchu



FOT. MARCIN SZKODZIŃSKI

Kasprowy Wierch przeżywał obleźenie. Co ciekawe, w ten weekend to nie narty, a spektakularne widoki stały się głównym magnesem – przyciągnęły setki osób, które zamiast sprzętu narciarskiego zabrały ze sobą aparaty i smartfony. Restauracja na szczycie i tarasy widokowe pękały w szwach. (SZKO)

WARSZAWA

Makabryczne odkrycie w Ursusie

W warszawskiej dzielnicy Ursus doszło do tragicznego odkrycia. W zrujnowanym budynku przy ul. Wiosny Ludów znaleziono ciała dwóch starszych osób. W sobotę, 17 stycznia w południe, policjanci zostali powiadomieni przez zaniepokojonego mieszkańca Ursusa, że od dwóch dni nie widział swoich sąsiadów zamieszkujących zrujnowany

dom i obawia się o ich zdrowie. Po wejściu do domu policjanci odnaleźli zwłoki dwóch starszych osób: kobiety i mężczyzny. Wezwany na miejsce lekarz stwierdził ich zgon.

Policja prowadzi czynności wyjaśniające pod nadzorem prokuratora. Dokładna przyczyna śmierci zostanie ustalona po przeprowadzeniu sekcji zwłok.

FERIE

Pierwszy tydzień ferii zimowych zapowiada się pogodnie; typowo zimowe warunki będą w górach – tam pokrywa śnieżna wynosi 90 cm – poinformowała rzeczniczka IMGW Agnieszka Prasek. W ostatnim tygodniu stycznia przyjdzie wyżej syberyjski, co będzie skutkować temperaturami w nocy nawet do minus 20 st. C – zapowiedziała. Zimowe warunki utrzymają się też w centrum, na wschodzie i na południowym wschodzie.

oprac. Dorota Kowalska
Warszawa

Unia Europejska podpisała w sobotę umowę handlową z blokiem Mercosur. Porozumienie utworzy strefę wolnego handlu, która obejmie ponad 700 mln konsumentów.

W ubiegły piątek w Brukseli na podpisanie umowy UE - Mercosur zgodziła się Rada Unii Europejskiej. Gdy porozumienie wejdzie w życie, zniesione zostaną cła na handel między Unią a blokiem Mercosur, natomiast niektóre produkty rolnicze mają zostać objęte kontyngentami.

Polska, Francja, Węgry, Austria i Irlandia głosowały przeciwko umowie, Belgia wstrzymała się od głosu. Do zbudowania mniejszości blokującej potrzeba było sprzeciwu co najmniej czterech państw członkowskich stanowiących co najmniej 35 procent ludności UE. O tym, że umowa wejdzie w życie, przesądziło stanowisko Włoch.

Podpis pod umową złożył w imieniu UE unijny komisarz ds. handlu Marosz Szeftczowicz. Negocjacje dotyczące umowy między UE a blokiem państw Mercosuru trwały 25 lat, ale znacząco przyspieszyły w 2025 roku.

Komisja Europejska widzi w umowie z Mercosurem (tworzą go Argentyna, Brazylia, Paragwaj i Urugwaj) szansę na otwarcie rynków południo-



FOT. PRZEMYSŁAW ŚWIDERSKI

Związki zawodowe rolników zapowiedziały na jutro dużą demonstrację przed Parlamentem Europejskim

woamerykańskich na towary przemysłowe takie jak samochody, maszyny czy tekstylia. Obecnie są one obłożone cłami na poziomie 35 proc., co utrudnia europejskim producentom handel.

Największe emocje budzi część umowy dotycząca rolnictwa. Finalizowaniu prac nad porozumieniem handlowym towarzyszyły protesty rolników w całej Europie. Obawiają się oni zalanania unijnego rynku tańszą żywnością z Mercosuru, zwłaszcza mięsem.

Europejscy rolnicy uważają za niesprawiedliwe m.in. to, że

„

Studniówkę pamięta się zawsze, często lepiej niż maturę. Bal studniówkowy to symboliczne przejście w dorosłość

Barbara Nowacka ministra edukacji narodowej

Minister rolnictwa Stefan Krajewski, w reakcji na podpisanie w sobotę przez Unię Europejską umowy handlowej z Mercosurem, przypomniał, że w przyszłym tygodniu Parlament Europejski ma głosować nad skargą na umowę do Trybunału Sprawiedliwości Unii Europejskiej.

„Mimo błędów poprzedników, którzy zgodzili się na umowę UE - Mercosur, my się nie poddajemy. To nie koniec walki” – napisał w sobotę Krajewski.

Jak przypomniał, w przyszłym tygodniu ma odbyć się głosowanie w Parlamencie Europejskim nad złożoną przez grupę europosłów z Polski skargą na umowę do Trybunału Sprawiedliwości UE.

„Liczę na jedność wszystkich polskich europosłów. Mamy gotowe scenariusze prawne (TSUE) i służby w pełnej gotowości do kontroli” – podkreślił minister rolnictwa. Dodał, że polski rząd robi „wszystko, by ochronić polskich rolników”. Zaapelował też do opozycji i – jak to określił – niektórych „związków”.

„Prześcieńcie przeszkadzać. Odłóżcie na bok zasadę »im gorzej, tym lepiej«. Dziś ważniejsza jest polska wieś niż Wasze słupki sondażowe i prywatne interesy. Nie ma sprawy ważniejszej niż Polska” – brzmi wpis Krajewskiego.

Doradca Karola Nawrockiego: Prezydent nie pomagał w przyznaniu azylu ministrowi Zbigniewowi Ziobrze

oprac. Karolina Wrońska
Warszawa

- Prezydent Karol Nawrocki nie pomagał w przyznaniu azylu ministrowi Zbigniewowi Ziobrze - powiedział w niedzielę doradca prezydenta RP Alvin Gajadhur.

Były minister sprawiedliwości, aktualnie poseł Prawa i Sprawiedliwości Zbigniew Ziobro jest objęty azylem politycznym i ochroną międzynarodową

przez władze Węgier, które uznały, że grożą mu prześladowania polityczne. Decyzja ta zapadła w grudniu ub.r. Sam Ziobro oświadczył m.in., że zostanie za granicą do czasu, gdy „w Polsce zostaną przywrócone rzeczywiste gwarancje praworządności”.

W niedzielę w TVP Info Gajadhura zapytano o pojawiające się „nieoficjalne informacje”, według których „współpracownicy Zbigniewa Ziobry twierdzą, że bardzo dużą rolę w uzyskaniu

azylu na Węgrzech odegrał prezydent Karol Nawrocki, że był osobiście zaangażowany w to, żeby Ziobrze azyl pomóc uzyskać”. Doradca prezydenta odpowiedział, że to nieprawda. - Prezydent Karol Nawrocki nie pomagał w przyznaniu azylu panu ministrowi Ziobrze (...). To jest tak naprawdę pytanie do premiera Orbana, jak został ten azyl przyznany, bo to jest kwestia Węgier - powiedział.

Gajadhur dodał, iż „widać, że Węgry widzą, że w Polsce jest de-

molowany ustrój państwa przez premiera Donalda Tuska” i „można mieć wątpliwości, czy Zbigniew Ziobro mógłby tutaj liczyć na uczciwy proces”. - Raczej nie. To jest nagonka polityczna - ocenił.

Wobec Ziobry w Polsce toczy się postępowanie karne, w którym prokuratura zarzuca mu m.in. kierowanie zorganizowaną grupą przestępczą oraz że wykorzystywał swoje stanowisko do działań o charakterze przestępczym. PAP

BLISKI WSCHÓD USA WYSŁAŁY NA BLISKI WSCHÓD M.IN. CZOŁGI ABRAMS I WOZY BOJOWE BRADLEY

Trump o zmianie władz w Iranie

Grzegorz Kuczyński
USA/Iran

Prezydent USA Donald Trump stwierdził, że nadszedł czas, aby nowi przywódcy przejęli kontrolę w Iranie po tym, jak dziesiątki tysięcy protestujących wyszły na ulice w tym kraju.

- Nadszedł czas, aby poszukać nowych przywódców w Iranie - powiedział Trump w wywiadzie dla Politico opublikowanym 17 stycznia.

Trump zaatakował również bezpośrednio najwyższego przywódcę Iranu, ajatollaha Alego Chameneiego, który od 37 lat reprezentuje rzeczywistość władzę w kraju i wcześniej zaatakował prezydenta USA w mediach społecznościowych.

- Jako przywódca kraju, Chamenei jest winny całkowitego zniszczenia kraju i stosowania przemocy na niespotykaną dotąd skalę - powiedział Trump. - Aby kraj mógł funkcjonować, nawet jeśli funkcjonuje na bardzo niskim poziomie, przywódcy powinni sku-



W Iranie od 28 grudnia 2025 r. trwają masowe protesty, które są krwawo tłumione przez władze. Według szacunków, siły bezpieczeństwa zabiły nawet 20 tys. osób

pić się na właściwym zarządzaniu krajem, tak jak ja robię to w Stanach Zjednoczonych, a nie zabijać tysiące ludzi, aby utrzymać kontrolę.

Teheran uległ USA?

17 stycznia Chamenei potwierdził swoje twierdzenie, że to Stany Zjednoczone podze-

gały do protestów w Iranie, i obarczył Trumpa winą za ofiary śmiertelne. - Uważamy prezydenta USA za winnego ofiar śmiertelnych, zniszczeń i znieważenia, jakich dopuścił się wobec narodu irańskiego - powiedział w corocznym przemówieniu z okazji święta religijnego.

Dzień wcześniej Trump publicznie podziękował irańskim przywódcom na Truth Social, pisząc: „Bardzo szanuję fakt, że wszystkie planowane egzekucje przez powieszenie, które miały się odbyć wczoraj (ponad 800), zostały odwołane przez irańskie władze. Dziękuję!”. Tyle że Iran ani nie potwierdził publicznie

planów egzekucji 800 protestujących, ani nie ogłosił odwołania takich egzekucji.

Amerykanie ściągają posiłki

Tymczasem armia Stanów Zjednoczonych w mijającym tygodniu rozmieściła w regionie czołgi M1 Abrams i wozy bojowe piechoty M2A3 Bradley. Takie nagromadzenie sił może oznaczać przygotowania do potencjalnego ataku na Iran, co zasugerował w swym najnowszym raporcie amerykański portal militarny TheWarZone (TWZ).

Trump wielokrotnie groził reżimowi w Teheranie atakiem w związku z represjami wobec antyrządowych demonstrantów. Ale w piątek potwierdził, że odwołał planowane uderzenie na Iran, tłumacząc, że reżim „przestał zabijać demonstrantów”. Jednak według TWZ to amerykańscy planiści wojskowi poprosili prezydenta, aby dał im więcej czasu na przygotowania.

Według portalu Army Recognition w nadchodzącym tygodniu na Bliski Wschód przybędzie Grupa Uderzeniowa Lotni-

skowca Abraham Lincoln z towarzyszącymi mu ośmioma dywizjonami lotniczymi i wspierającymi go krążownikami rakietowym klasy Ticonderoga USS Mobile Bay i niszczycielem rakietowym klasy Arleigh Burke z dużą liczbą wyrzutni rakietowych, które mogłyby zostać użyte do ataku na Iran. W pobliżu grupy płynie okręt podwodny, nieujawniony z nazwy ze względów bezpieczeństwa operacyjnego.

Choć operacja militarna została wstrzymana, Trump do tychczas nie wykluczył kategorycznie ataku na Iran. Zdaniem TWZ, jeśli zdecyduje się na uderzenie, jego opcje obejmą szeroki wachlarz, od chirurgicznych ataków na siły Korpusu Strażników Rewolucji Islamskiej (IRGC) i mordujące protestujących paramilitarne oddziały Basidż, po atak na samego ajatollaha Chameneiego, a nawet ponowne uderzenie w obiekty nuklearne. Zniszczenie irańskiej obrony przeciwlotniczej i systemów rakiet krótkiego zasięgu może być kolejną opcją, aby zmniejszyć ryzyko przyszłych operacji.

Antyamerykańskie protesty w Kopenhadze i innych miastach

Grzegorz Kuczyński
Kopenhaga

Tysiące ludzi zebrały się w sobotę na placu przed ratuszem miejskim w Kopenhadze, aby zaprotestować przeciwko roszczeniom USA wobec Grenlandii.

W Kopenhadze niesiono na transparentach hasła: „Grenlandia nie jest na sprzedaż”, „Rece precz od Grenlandii” oraz „Grenlandia należy do Grenlandczyków”. Wśród przemawiających była burmistrz duńskiej stolicy Sisse Marie Welling. Następnie tłum udał się w kierunku ambasady Stanów Zjednoczonych.

Chodzi o demokrację

Rzeczniczka organizatorów, Zrzeszenia Grenlandczyków w Danii (Uagut), Julie Rademacher, podkreśliła, że celem manifestacji jest także walka o zachowanie demokracji na świecie. - Nie chodzi tylko o Grenlandię - mówiła.

W Danii podobne demonstracje zorganizowano m.in. w Aarhus, Aalborgu oraz Esbjergu. Manifestacje zostały zapowiedziane również w stolicy Grenlandii, Nuuk, a także - według zapowiedzi na platformie

społecznościowej - w Kanadzie. Jak poinformowały duńskie lokalne media, w wielu sklepach z materiałami propagandowymi zabrakło grenlandzkich flag. Erfalasorput (po grenlandzku nasza flaga) to dwa pasy: biały symbolizujący lodowiec oraz czerwony przedstawiający ocean. W środku jest wschodzące słońce, które częściowo odbija się w morzu.

Trump chce wyspy

Prezydent USA Donald Trump wielokrotnie mówił o ko-

nieczności przejęcia Grenlandii przez Stany Zjednoczone. W ostatnim czasie spekulował, że jeśli USA nie przejmą kontroli nad Grenlandią, zrobią to Chiny albo Rosja.

Odrzucił przy tym inne rozwiązania, takie jak zwiększenie tam obecności żołnierzy USA i proponowaną przez Niemcy misję państw NATO na wyspie. W niedawnym wywiadzie dla „New York Timesa” powiedział, że USA mogą być zmuszone do „wyboru” między Grenlandią a NATO.



W sklepach w stolicy Danii zabrakło flag Grenlandii - taki był na nie popyt

Zima sparaliżowała Kamczatkę. Takiego śniegu nie było od 30 lat

Grzegorz Kuczyński
Kamczatka

Od 13 stycznia na Kamczatce spadła rekordowa ilość śniegu. Z powodu cyklonu śnieżnego w Pietropawłowsku Kamczackim zginęły dwie osoby, a w mieście wprowadzono stan wyjątkowy.

Na Kamczatce wystąpiły najsilniejsze opady śniegu od 30 lat. Ich przyczyną było kilka cyklonów z rzędu. Już w grudniu opady śniegu w regionie przekroczyły miesięczną normę trzykrotnie!

Kolejny cyklon nadciągnął 12 stycznia. W ciągu jednej doby w Pietropawłowsku Kamczackim spadło więcej niż wynosi miesięczna norma opadów. Wysokość pokrywy śnieżnej w stolicy regionu sięga 1,3 m. W sąsiedniej wsi Sosnowka - 163 cm.

Śnieg zasypał podjazdy, niektórzy mieszkańcy mogli wyjść z mieszkania tylko przez okna na parterze. Z powodu zasp śnieżnych do niektórych sklepów spożywczych przestały być dostarczane łatwo psujące się produkty. W mieście pojawił się niedobór chleba, mięsa, mleka, jajek, owoców i warzyw.



Region zmagają się z największymi opadami od ponad 30 lat - miejscami warstwa śniegu sięga nawet 4 metrów

W stolicy regionu odwołano kursowanie transportu publicznego. W przewożeniu mieszkańców pomagają Rosgwardia. Praca regionalnych instytucji przeszła w tryb zdalny, odwołano zajęcia w szkołach wyższych.

W mieście od 15 stycznia obowiązuje stan wyjątkowy. Pozwoli to na zaangażowanie dodatkowych sił do likwidacji skutków cyklonu. Nadzwyczajne środki wprowadzono po śmierci dwóch mężczyzn w wyniku spadającego śniegu z dachu. Ciało jednego z nich znaleziono 15 stycznia na ulicy Sowieckiej

pod zwalami śniegu. Drugi mężczyzna zginął przy prywatnym domu. Osobom odpowiedzialnym za odśnieżanie grozi do 6 lat więzienia.

Ministerstwo Sytuacji Nadzwyczajnych ostrzegło mieszkańców przed niebezpieczeństwem... skakania w wysokie zaspę dla zabawy. „Pod warstwą śniegu mogą znajdować się ogrodzenia, samochody, ostre metalowe konstrukcje, które mogą spowodować obrażenia ciała - wyjaśnił portalowi RBK w służbie prasowej regionalnego resortu.

Czerwone dywany, mroczny fiolet, więcej światła, czyli kolorowy świat powieści Agnieszki Lis

Rozmowa z pisarką Agnieszką Lis, pochodzącą z Koszalina, o tym, jak minęła jej końcówka 2025 roku i co szykuje dla swoich czytelników w roku 2026

Anna Czerny-Marecka

Ostatnie tygodnie minionego roku spędziła pani na premierach filmu „Piernikowe serce” Piotra Wereśniaka opartym na pani książce „Marcepanowa miłość”. Jak to wyglądało?

Najpierw, 17 listopada, był pokaz prasowy w warszawskim kinie Atlantic. Potem odbyło się kilka pokazów przedpremierowych. Pierwszy w Grudziądzu, ponieważ z tamtych okolic pochodzi producent, który najwyraźniej ma podobny sentyment do miejsca swojego urodzenia, jak ja do Koszalina. Oficjalną premierę zorganizowano w Warszawie, w Złotych Tarasach, 24 listopada. Były gwiazdy, ścianka, reporterzy. Premierę zorganizowano z ogromnym rozmachem! Dla mnie obecność tam to było ogromne przeżycie. Film pokazano także, poza konkursem, na festiwalu Camerimage w Toruniu. W tym mieście właśnie toczy się akcja „Piernikowego serca”. Takiej przepięknej reklamówki filmowej nie ma chyba żadne inne miasto w Polsce. A kiedy ja zdałam sobie sprawę, że jesteśmy na największym światowym festiwalu operatorów filmowych, stricte branżowej, bardzo elitarniej imprezie, to nogi się przede mną ugięły. Bo wie pani, sala na 750 osób, bardzo międzynarodowe i bardzo wymagające, wyrobione towarzyszyło. Byłam przerażona. Po wizycie na czerwonym dywanie, super eleganckim przedstawieniu całej ekipy, po wywiadach, ściankach i tak dalej, postanowiłam obejrzeć film po raz kolejny. Usiadłam w fotelu dokładnie w momencie, w którym skończyły się reklamy, a na ekranie zaczęto wyświetlać suport, etiudę Davida Lyncha. Na której trzy postaci przebrane za króliki siedziały na kanapie. Gdy jedna wstawała, by otworzyć drzwi, rozlegały się brawa. Ścieżka dialogowa była pocięta, tak jakby ktoś porozrzucił beładnie pytania i odpowiedzi. To był kompletny abstrakt. A my... przyjechaliśmy z komedią! Taką ciepłą, serdeczną, bożonarodzeniową. Mróz mi przeszedł po kręgosłupie, tak

się zestresowałam. Faktycznie, sam początek był trudny. Publiczność musiała przestać się z tego bardzo wyrafinowanego, niezwykle wymagającego obrazu na coś, co jest komediowe, trochę wzruszające, świąteczne. Jednak kiedy pojawiły się pierwsze zdjęcia Torunia, zrobione z drona, a potem z kamery na wysięgniku, to widzowie zaklaskali, doceniając pracę operatora. A potem się rozkręcili, było dużo śmiechu i brawa na koniec. Wyszedłam z tej imprezy z poczuciem, że to jest film, który się obroni w każdych warunkach. Będzie odpowiedni zarówno dla widza, który potrzebuje po prostu się pośmiać, odpocząć, trochę wzruszyć, jak i dla tego, który poszukuje czegoś więcej.

Dużo zostało w tym filmie z pani powieści?

Wątki powieściowe zostały dopasowane do potrzeb produkcji filmowej. Są w niej także motywy z innych moich świątecznych książek. Wiadomo, fabuła filmowa rządzi się innymi prawami niż literacka. Natomiast bohaterowie pozostali tacy, jakimi ich stworzyłam. Jedno ważne imię zostało zmienione, bo w książce nastoletnim bohaterem jest Norbert, a w filmie Janek. Producenci uznali, że imię Norbert jest po prostu mało filmowe. Trochę mi go było szkoda, bo akurat ja z różnych przyczyn to imię lubię. Natomiast faktycznie, charakterystyki postaci, ich osobowości, sposobów zachowania - są takie, jakie ja wymyśliłam. W którymś z wywiadów reżyser Piotr Wereśniak powiedział, że ci bohaterowie zostali tak w powieści wykreowani, że nie było co zmieniać. Ich trzeba było po prostu wziąć i wykorzystać. I to był dla mnie ogromny komplement, że scenarzyści dokładnie tak postąpili - po prostu wzięli tych bohaterów i wykorzystali od A do Z.

Wygląda na to, że odebrała pani ten film z dużą radością, bo i pani się spodobał...

To było dla mnie pierwsze takie doświadczenie, więc za-



Agnieszka Lis: pisarka poczytnych powieści obyczajowych, psychologicznych, kryminalnych, thrillerów i historycznych pochodzi z Koszalina. Obecnie mieszka pod Warszawą, gra na fortepianie, uczy muzyki i pisze kolejne książki

ufałam filmowcom i myślę, że dobrze się stało. Piotr Wereśniak mówił, że to jest film mieszczący się pomiędzy zwykłą komedią, bazującą na najprostszyc emocjach, a czymś, co jest wysokim, wymagającym kinem artystycznym. Ten film jest lekki, ale niesie ze sobą jakieś wartości, pewną ważną opowieść. Dla mnie właśnie ten „środek fabularny” jest najcenniejszy, bo ja tam widzę swoje pisanie i swojego odbiorcę. I to, że film trafił dokładnie w to miejsce, jest spełnieniem moich marzeń, oczekiwań, pragnień. I w dodatku świetnie się sprzedaje. Zdobyl już około 200 tysięcy widzów, co jest naprawdę bardzo dobrym wynikiem. A przecież nie zniknie z ekranów, bo trafi na platformy streamingowe i zapewne na ekrany telewizyjne, gdyż Telewizja Polska jest koproducentem.

Premiery, czerwone dywany, znalazła pani czas na pisanie? Czego możemy spodziewać się z początkiem tego roku?

Wydawcy nie dali mi wakacji w związku z tym, że miałam premierę filmu. I planów trochę mam. Na początku lutego ukaże się trzecia część trylogii „Światło” wydawanej przez Filię. Było „Ocalenie” i „Odkupienie”, będzie „Odrodzenie”. To jest cykl obyczajowy, którego akcja toczy się w czasie wojny, potem w odbudowującej się z gruzów Warszawie, a w trzeciej części przenieśliśmy się w lata 50. XX wieku, czyli czasy komunizmu i silnych przekształceń kulturowych. Śledzimy losy Ewy, którą poznaliśmy w sierocińcu przed wojną. Los jej nie pobił, szarpie ją na bardzo różne sposoby, ale na koniec... nie, nie mogę zdradzać końca tej historii. W każdym razie jest to powieść obyczajowa z wątkami silnie historycznymi. Potem, na początku kwietnia, ukaże się kolejny kolor, czyli następny thriller wydawany w serii wydawnictwa Purple Book. Po „Niebieskim”, „Czerwonym” i „Żółtym” będzie „Fioletowy”. Tekst jest już oddany, teraz będą trwały prace redakcyjne.

FOT. AGNIESZKA OLEK

Akcja „Żółtego” toczy się w Bornem Sulinowie, czy z „Fioletowym” także zawita pani w rodzinne strony?

Nie, akcja Fioletowego toczy się na Kurpiach. Dokładnie Kurpiach Zielonych, bo stamtąd pochodził mój ojciec. I dlatego dla mnie to też była ważna, sentymentalna podróż. Nie za wiele wiedziałam o tym miejscu. Byłam tam może ze dwa razy. Raz z tatą, raz z moimi dziećmi. Pozwoliłam więc sobie skontaktować się z Muzeum Etnograficznym w Nowogrodzie. Otrzymałam tam niesłychaną pomoc i bardzo życzliwe wsparcie w śledzeniu wątków związanych z kulturą kurpiowską. Mogę zdradzić tylko tyle, że akcja jest dwutorowa: dzieje się współcześnie i zaraz po drugiej wojnie światowej. Wykorzystałam bardzo mroczną historię, którą znam z opowiadań mojego ojca. A współcześni bohaterowie to para nastolatków, na których ta historia mocno wpływa. Cała seria kolorowa oparta jest na założeniu wpływania na psychikę drugiego człowieka, ale wpływania negatywnego, na manipulacji, na wykorzystywaniu drugiej osoby, nie mogło być inaczej także w przypadku tej części. No i oczywiście, skoro w tytule mamy fiolet, to i on się pojawia na różnych etapach powieści i w różnych postaciach. Głównym fioletowym wątkiem jest to, że część akcji toczy się na plantacji lawendy...

Znając pani pracowitość, myślę, że te dwie książki to dopiero początek...

Owszem. Będzie między innymi kontynuacja rozpoczętego w ubiegłym roku cyklu bajek wydanych w formie audiobooków. To jest odnowienie czegoś, z czym właściwie zaczynałam, bo te bajki dla przedszkolaków napisałam, kiedy mój dzisiaj prawie dwudziestoletni syn miał pięć lat i wtedy one wygrały konkurs na dobrą powieść w kategorii dla dzieci. To jest 15 parominitowych bajeczek. Ukazują się w częściach po trzy, czyta je Jacek Rozenek, a realizuje wydawnictwo Postępowe Studio. Bajki noszą tytuły „Ale i Pan Parasol” i już dostępne na platformie LEGIMI. A latem planuję kolejną książkę z wydawnictwem Filia i tutaj postanowiłam pójść tropem popularnej obecnie her story. Są już książki czy wystawy, których bohaterkami zostały zapomniane malarki czy rzeźbiarki, a ja postanowiłam napisać o kobietach w muzyce. Bo w tej dziedzinie sztuki też mamy postaci, które dokonały rzeczy wspaniałych, ale były kobietami, w związku z tym zostały kompletnie zepchnięte w niewidoczne rejony świadomości

ści publicznej. Postanowiłam trochę się nad tym pochylić i latem planuję pierwszą część poświęconą kompozytorce, która się nazywała Tekla Bondarzewska.

O rany, autorka sławetnej „Modlitwy dziewicy”!

Cieszę się, że pani zna, a wie pani o niej cokolwiek więcej? Bo my, ludzie XXI wieku, o Tekli prawie nic nie wiemy. Są na jej temat tylko dwie książki autorstwa Beaty Michalec. Przez długi, długi czas myśłyśmy nawet nie wiedzieli, gdzie ona się urodziła. Całe zamieszanie powstało stąd, że jej rodzina mieszkała w Mławie (i tam Tekla przyszła na świat), ale jej ojciec, kiedy ją rejestrował, był w Warszawie, bo tam załatwiał sobie pracę. On był urzędnikiem, to jest bardzo mało patriotyczne i mało nosne dzisiaj, carskim. Rodzina w ogóle była bardzo silnie związana z administracją carską, to był przecież czas zabórów. I ów ojciec, ponieważ akurat był w Warszawie, to tam zarejestrował córkę. Dopiero przy akcie ślubu Tekli potwierdzono, że urodziła się w Mławie. Jest to też jedyne miejsce, gdzie możemy znaleźć odręczny podpis kompozytorki.

Dlaczego więc Tekla i czy będzie to powieść, czy oparta tylko na faktach biografia?

To, co wiemy o niej, chcę zbeletryzować - to, żeby w ogóle jej nazwisko zaczęło funkcjonować. Bo ona zrobiła nieprawdopodobną karierę. „Modlitwa dziewicy” zawojowała absolutnie cały świat. A ta kompozytorka jest w Polsce nieznana, lekceważona. Więcej w Japonii wydano jej utworów, także nagrań, niż w Polsce. Właściwie w Polsce była traktowana przez krytyków jako takie tam, przepraszam, że użyję tego słowa, ba-dziewie, disco polo XIX wieku, taka muzyka delikatna, raczej okolicznościowa niż koncertowa. I oczywiście tak, to jest lekka muzyka salonowa. Oczywiście to nie jest Chopin, natomiast trudno odmówić talentu Tekli Bondarzewskiej. I z całą pewnością nie można zapomnieć o tym, że zrobiła nieprawdopodobną karierę. Trochę poza swoją świadomością, bo czasy były takie, że nie do końca informacje o tej sławie do niej docierały. No i dosyć młodo zmarła, więc po prostu nie do-czekała pewnych wydarzeń. W każdym razie jest to postać, która mnie zainspirowała.

A jakiś kryminał? Może znów z udziałem koszalińskiej dziennikarki radiowej?

Kryminał planuję jesienią, ale będzie to początek nowej serii, której główną bohaterką będzie policjantka. I tu jesz-



„Piernikowe serce” Piotra Wereśniaka miało kilka premier, ale główna odbyła się w Złotych Tarasach w Warszawie. Agnieszka Lis wraz z ekipą filmowców była gościem honorowym jako autorka powieści „Marcepanowa miłość”, na której oparto film

cze za wiele powiedzieć nie mogę, bo to tak naprawdę przygotowałam dopiero wstępny koncept. To jest plan z wydawnictwem Purple Book. Serię z koszalińską Bożenką zakończyłam. Przynajmniej na razie ;-)

To jak to tak, rok wydawniczy bez Koszalina?

Na Koszalin mam inny plan. Mam nadzieję, że się ziści. Mianowicie we współpracy z koszalińskim Teatrem Propozycji Dialog im. Henryki Rodkiewicz chcemy wystawić sztukę, monodram oparty na jednej z moich książek, toczących się częściowo w Koszalinie i Sarbinowie, czyli „Pozytywce”. Jest już scenariusz, zaczęły się prace reżyserskie, więc projekt jest zaawansowany. To nie będzie moja pierwsza współpraca z tą sceną. W ubiegłym roku, w kwietniu, w teatrze „Dialog” został wystawiony mój monodram „Druga”, w którym gra Katarzyna Traczyńska, także z pochodzenia Koszalinianka, aczkolwiek, co brzmi trochę ironicznie, nie spotkałyśmy w Koszalinie. Chociaż jesteśmy w bardzo podobnym wieku, nasze

ścieżki zetknęły się dopiero w Warszawie.

No to rzeczywiście bardzo pracowity rok się pani zapowiada...

Powiedziałabym, że dosyć przeciętny (śmiech). Są jeszcze drobniejsze rzeczy. Na przykład opowiadanie dla wydawnictwa Rebel Rose, które szykuje antologię o miłości. Plus teksty w antologiach Stowarzyszenia Pisarzy Polskich, Stowarzyszenia Autorów Pol-

skich czy grupy poetyckiej Kwadrat. Staram się zawsze brać udział w tych antologiach, to jest dla mnie wielka przyjemność. Tam są po prostu inne teksty, właściwie nowele, bardziej artystyczne, bardziej wymagające, takie do pomyślenia. To inne pisanie, inna literatura. Ja ten gatunek lubię, bardzo mi odpowiada i bardzo chętnie do tych piszę. Ciesząc się oczywiście każdorazowo, że mnie do nich wciąż zapraszają.

Zaczęłyśmy od książki świątecznej, to i tak wypadłoby skończyć. Będzie dalszy ciąg sfilmowanej „Marcepanowej miłości”?

Będzie książka zimowa, trochę świąteczna, ale z nowej serii. Nie planuję kontynuacji przygód poprzednich bohaterów, przynajmniej na razie od nich odpoczywam. Będzie zupełnie inny koncept i inne miejsce. Ale wierzę, że również spodoba się Czytelnikom. ©

PIERNIKOWE SERCE

„Piernikowe serce” to świąteczna komedia romantyczna z dużą dawką humoru, emocji i aromatu pierników! Pachnie cynamonem, rozbrzmiewa śmiechem i rozgrzewa serca nawet najbardziej skłóconych bohaterów.

Opis: Justyna i Czarek wracają z synem Jankiem do rodzinnego domu w Toruniu, gdzie czeka ich nie tylko konfrontacja z przeszłością, ale też szansa na nowy początek. Janek zaprzyjaźnia się w Toruniu z Zuzą. Dagmara próbuje spełnić marzenie zmarłego ojca i otworzyć kawiarnię, choć życie nieustannie rzuca jej kłody pod nogi. Samanta i Paweł, sąsiedzi z temperamentem, wnoszą do tej układanki mnóstwo koloru, energii i nieoczekiwanych zwrotów akcji.

To film o rodzinie, miłości i drugich szansach. O tym, że nawet jeśli wszystko się sypie, święta potrafią posklejać to, co najważniejsze. Bo przecież w święta wszystko jest możliwe – nawet cud.

Reżyseria Piotr Wereśniak. Scenariusz Michał Zasowski i Marta Nowakowska.

Występują: Jakub Strach, Weronika Mania, Stefan Pawłowski, Olga Boładź, Katarzyna Żak, Barbara Kurdej-Szatan, Piotr Głowacki, Dorota Zięciowska, Małgorzata Socha, Miłkołaj Roznerski, Bogdan Kalus.

Premiera: 28 listopada 2025.

Ziobro i Hołownia. Politycy przegrani

Obaj stosunkowo młodzi, obaj z wielkimi politycznymi ambicjami. Zbigniew Ziobro i Szymon Hołownia w ciągu ostatnich miesięcy stracili wiele, może wszystko, z tego, na co pracowali przez ostatnie lata

Dorota Kowalska

Dla Zbigniewa Ziobry i Szymona Hołowni miniony rok nie należał do udanych, w nowym roku zła passa polityków trwa.

W poniedziałek były minister sprawiedliwości przyznał, że otrzymał na Węgrzech azyl polityczny, choć zarzekał się, że nie będzie się o niego ubiegał. Podobną ochronę otrzymała jego żona, Patrycja Kotecka. Tym samym para dołączyła do Marcina Romanowskiego, bliskiego współpracownika Ziobry, byłego wiceministra sprawiedliwości, który też dostał azyl od Orbana i od miesięcy ukrywa się na Węgrzech.

Przypomnijmy: śledczy postawili byłemu ministrowi sprawiedliwości 26 zarzutów, w tym zarzut założenia i kierowania zorganizowaną grupą przestępczą. Ziobro miał wskazywać podwładnym, kto ma wygrać niektóre konkursy na pieniądze z Funduszu Sprawiedliwości, zanim jeszcze te konkursy zostały ogłoszone. Prokuratorzy twierdzą, że mają mocne dowody: oficjalne dokumenty (zarówno te publicznie znane, jak i dotąd nieznane), pendrive'y używane przez urzędników resortu Ziobry, grafiki spotkań ministra Ziobry, nagrania rozmów między byłymi urzędnikami, korespondencję elektroniczną, zeznania świadków i wyjaśnienia podejrzanych. Swoje ustalenia poczyniła też Najwyższa Izba Kontroli.

Problem w tym, że Ziobro, kiedy śledczy stawiali mu zarzuty, przebywał w Budapeszcie. Spotkał się tam między innymi z Wiktorem Orbaniem. Obaj panowie bez pardonowo atakowali polski rząd i Donalda Tuska. Teraz okazuje się, że Ziobro zostanie za granicą. Co będzie robił na Węgrzech?

Uruchomię kanał na YouTube, na którym będę pokazywał kłamstwa tej władzy - zapowiedział w RMF FM polityk. Wydał też obszerne oświadczenie.

„Wybieram walkę z politycznym bandytyzmem i bezprawiem. Stawiam opór postępującej dyktaturze. Czynię to w imię zasad, którymi zawsze się kierowałem i z powodu których stałem się dziś celem osobistej zemsty Donalda Tuska i jego środowiska. Stałem się



Ziobro przyznał, że otrzymał na Węgrzech polityczny azyl, choć zarzekał się, że nie będzie się o niego ubiegał

obiektem polowania i nagonki, dlatego że jako Prokurator Generalny zainicjowałem liczne śledztwa dotyczące ich korupcji i złodziejstwa” - napisał Ziobro w serwisie X.

I dodał, że podjął decyzję o pozostaniu za granicą do czasu, „gdy w Polsce zostaną przywrócone rzeczywiste gwarancje praworządności”.

Tyle że jego sprawa to spory kłopot dla Prawa i Sprawiedliwości.

- Zbigniew Ziobro to jest polityk, który nie cieszy się specjalną sympatią w Polsce. Co więcej, nienajlepsza opinia czy nienajlepszy stosunek, czy wprost negatywny stosunek do niego nie jest tylko i wyłącznie domeną wyborców koalicji 15 października. Jest całkiem spora grupa osób sceptycznych wobec Ziobry i jego poczynañ jako ministra sprawiedliwości, które są jednocześnie wyborcami Prawa i Sprawiedliwości, Konfederacji czy Grzegorza Brauna, czego skrajnym przykładem są transparenty na stadionach, które jeszcze pół roku temu uderzały w Trzaskowskiego, a dzisiaj krytykują Ziobrę - mówi mi ostatnio Marcin Duma, były szef Instytutu Badań Rynkowych i Społecznych IBRI. I dodał, że sprawa Ziobry to obciążenie dla Prawa i Sprawiedliwości, bo nawet je-

śli Ziobro nie powoduje samych spadków notowań Prawa i Sprawiedliwości, to na pewno uniemożliwia odbudowę poparcia, czy tamowanie ucieczki wyborców Prawa i Sprawiedliwości do Brauna czy do Konfederacji.

Politycy Prawa i Sprawiedliwości doskonale zdają sobie z tego sprawę i choć oficjalnie bronią kolegi, nieoficjalnie przyznają, że ta historia im ciąży.

- Cała sprawa z Ziobrą jest męcząca i na pewno obciążająca dla całego Prawa i Sprawiedliwości. Wiadomo, publicznie mało kto chce to przyznać, ale dla naszego obozu politycznego ta sprawa nie jest korzystna. Myślę, że azyl dla Ziobry też nie będzie dobre odbierany przez wyborców - ocenił w rozmowie z PAP parlamentarzysta ze środowiska Mateusza Morawieckiego. Według niego, jeśli byłby szef MS unika kontaktów z wymiarem sprawiedliwości, „to jednak coś jest nie tak”.

Wcześniej, inny rozmówca związany z PiS zwracał uwagę, że rząd stosuje wobec byłego szefa MS te same narzędzia, które uprzednio „forsował i przy których się upierał” sam Ziobro.

- Ziobro ucieka przed tym, co sam wcześniej wymyślił i stworzył, więc to ludzi dener-



Hołownia przestał być marszałkiem Sejmu. Jego kariera zmierza w nieznanym bliżej kierunku

wuje - ocenił wtedy polityk. Więc w PiS nie ma „entuzjazmu i chęci rozzdzierania koszuli w obronie Zbigniewa Ziobry”, mimo że politycy z byłej Suwerennej Polski oczekują, by „wszyscy angażowali się w narrację obronną wobec Ziobry”.

Niektórzy zresztą, nie owijają w bawełnę, czym sprawa Ziobry jest dla Prawa i Sprawiedliwości.

- To oczywiście nas topi - stwierdził Ryszard Terlecki, wiceprzewodniczący PiS o ucieczce Zbigniewa Ziobry przed polskim wymiarem sprawiedliwości na Węgry.

Tak czy inaczej - niezależnie od wyniku wyborów parlamentarnych w 2027 roku - kariera Ziobry mocno wyhamowała, niektórzy mówią, że to polityczny koniec byłego ministra sprawiedliwości.

Szymon Hołownia też zmierza w nieznanym bliżej kierunku. Już jakiś czas temu informował, że w najbliższych wyborach nie będzie walczył o fotel przewodniczącego Polski 2050, złożył za to aplikację w publicznym naborze ogłoszonym przez sekretarza generalnego ONZ Antonio Guterresa na funkcję Wysokiego Komisarza ONZ ds. Uchodźców. Nie wygrał jednak konkursu, w fotelu marszałka Sejmu zastąpił go Włodzimierz Czarzasty i Ho-

się zastanawiał, czy ma startować na szefa partii, będzie to konsultował z koleżankami i kolegami, a Polska 2050 jest po wielkim blamażu, jeżeli chodzi o drugą turę wyborów. Byłem naprawdę bardzo życzliwy i mam daleko idącą życzliwość dla koleżanek i kolegów, ale są jakieś granice - przyznał potem w Polskim Radiu.

Ale też Szymon Hołownia stracił w ciągu ostatnich miesięcy, tak w oczach kolegów, jak swoich wyborców. Powód? Tuż po przegranych wyborach prezydenckich odpowiedział w prywatnym mieszkaniu jednego z najważniejszych europosłów Prawa i Sprawiedliwości - Adama Bielana. Potem do mieszkania Bielana przyjechał prezes PiS Jarosław Kaczyński i wicemarszałek Senatu Michał Kamiński.

Kilka dni później Onet napisał, że Hołownia spotkał się z prezesem co najmniej dwa razy w ostatnich tygodniach. Panowie omawiali ponoć, jak obalić rząd Donalda Tuska. Według części informatorów portalu stawką Hołowni był fotel premiera w „rządzie technicznym”, zależnym od Kaczyńskiego. Według innych - Hołownia negocjował zachowanie fotela marszałka Sejmu. Obie te wersje się nie wykluczają.

Sam Hołownia zarzekał się, że nie zamierza wchodzić w koalicję z PiS-em, że chce „zdynamizowania” koalicji rządzącej, „restartu nadziei, którą przyniosła dwa lata temu”, ale - tak czy tak - zapachniało zdradą.

Już przed nocnym spotkaniem w mieszkaniu Adama Bielana Hołownia nie był w komfortowej sytuacji. W wyborach prezydenckich wypadł słabo, wyprzedził go nie tylko Karol Nawrocki i Rafał Trzaskowski, ale także Sławomir Mentzen i Grzegorz Braun, Polska 2050 nigdy nie miała tak słabych notowań jak obecnie, a po akşamitym rozwodzie z ludowcami, nie weszłaby do Sejmu, gdyby wybory do parlamentu odbyły się dzisiaj.

Wydaje się, że Hołownia w ciągu ostatnich miesięcy stracił wszystko, na co pracował przez ostatnie pięć lat i razem ze Zbigniewem Ziobrą otwiera ranking największych przegranych starego i początku nowego roku.

PAP

Jantar Unity rusza w rejs

Najnowszy i najnowocześniejszy polski prom - Jantar Unity - został w sobotę ochrzczony przy nabrzeżu na szczecińskich Wałach Chrobrego. We wtorek rusza w pierwszy rejs

Marcin Siemlak

Butelka szampana rozprysła się o burtę nowego promu zaraz po tym, jak Matka Chrzestna statku, Miłoslawa Błaszyk-Zjawieńska (dyrektorka pionu Zarządzania PŻM) wypowiedziała magiczną formułę: „Płyn po morzach i oceanach świata...”. Jak twierdzą ludzie morza, że się rozbiła, to dobry znak. Oficjalnie oznacza to, że najnowszy polski prom został ochrzczony. Dzięki temu, już we wtorek kolos wypłynie w swój pierwszy rejs.

Na pierwszą od kilkudziesięciu lat ceremonię chrztu w Szczecinie przyszyły tłumy - jak się dowiedzieliśmy, przyjechali turyści z całej Europy. Ludzie stali przy nabrzeżu, na schodach Wałów Chrobrego i wzdłuż ulicy w okolicach Urzędu Wojewódzkiego i Politechniki Morskiej. Bo okazja była nie byle jaka. Tak wielka jednostka nie zawiązała do Szczecina od 1945 r.

„Jantar Unity” to potężny statek. Ma prawie 200 m długości i ponad 30 m szerokości. Na jego trzech pokładach ładunkowych zmieści się 70 ciężarówek - gdyby stanęły obok siebie jedna za drugą zajęłyby pas drogi o długości 4 km.

Prom ma 8 kondygnacji, z czego trzy zajmują pokłady ładunkowe. Kolejny poziom zajmuje część hotelowa dla kierowców (o standardzie czterogwiazdkowym) - na statku jest 200 pokoi (dwuosobowych), w tym cztery dla osób z niepełnosprawnościami i dwa dla podróżujących ze zwierzętami. Poza tym działa sklep wolnocłowy, Caffee Bar, Cocktail Bar, kafeeteria i strefa dla dzieci. Załoga na jednej zmianie liczy pięćdziesiąt osób.

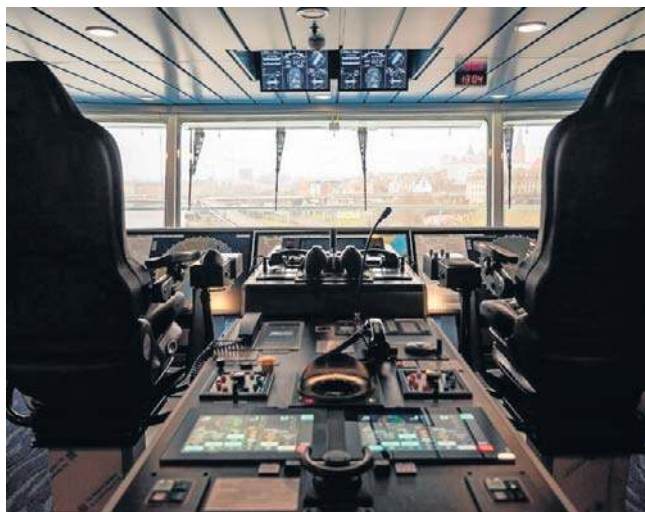
Mostek kapitański niczym nie przypomina tradycyjnego pomieszczenia, w którym kapitan kieruje statkiem kręcąc wielkim sterem. „Jantar” jest jednostką w pełni zautomatyzowaną.

Małe ster przypomina konsolę. Ale nie on jest najważniejszy podczas manewrowania jednostką. Ogromny pulpit sterujący tworzy bowiem kilka wielkich monitorów.

Co ważne, nowy prom odbija od nabrzeża równolegle, to znaczy, że po prostu całą swoją długością odsuwa się od brzegu. Kiedy wychodzi na pełne morze włącza się automatyczny pilot. Statek będzie pływał do Szwecji z prędkością średnią 19 węzłów. Dzięki temu, pokona trasę Świ-



Prawie 200-metrowy prom Jantar Unity w sobotę o godz. 15 przy nabrzeżu blisko Wałów Chrobrego w Szczecinie



Wnętrze są równie imponujące, co bryła zewnętrzna

noujście-Trelleborg w 6,5 godziny. Jantar Unity” jest napędzany przez cztery silniki zasilane gazem (LNG), które są wspomagane systemem baterijnym w układzie hybrydowym. Prom będzie tankował (bunkrował gaz ziemny w postaci skroplonej) w Świnoujściu.

Prom zbudowała gdańska stocznia Remontowa Holding. Wyposażyły go polskie firmy. W sumie przy jego budowie pracowało 10 tys. osób.

- Polska w sposób odważny inwestuje w swoją przyszłość - „Jantar” jest obecnie najnowocześniejszym promem pływającym po Bałtyku - podkreślił obecny na chrzcie najnowszej

polskiej jednostki Arkadiusz Marchewka, sekretarz stanu w Ministerstwie Infrastruktury. - Chcemy powoli odzyskiwać rynek promowy dla polskich armatorów promowych.

Minister Marchewka przypomniał, że rząd porządkuje sytuację w żegludze. W ubiegłym roku połączono pod jedną marką „Polisca” dwóch armatorów: Unity Line i Polferries, tak aby ze sobą nie konkurowały. - Dzisiaj pod marką „Polisca” (połączenie słów Polska i Skandynawia - red.), polscy armatorzy próbują odzyskać utracony przez lata rynek. Minister podkreślił także, że rozpoczęto też prace nad przywróceniem polskiej bandery.



Chrzest zakończył się spektaklem świateł nad Odrą

Pochodzący ze Szczecina minister przyznał, że był moment, że budowa promu stała pod znakiem zapytania. - Było wiele trudności, które na szczęście udało się nam pokonać. Ale naprawdę niewiele brakowało, a skończyłoby się jak rdzewiejąca stępka, która do dzisiaj zalegała w Stoczni Szczecińskiej - mówiąc to, minister pokazał młoteczek, którym były premier Mateusz Morawiecki symbolicznie rozpoczął program budowy promów.

Polityczna kłótnia o prom

Kto jest ojcem sukcesu powstania jednostki? Jak się oka-

zuje, wielu się za niego uważa. Przejrzeliśmy wpisy polityków na portalu X. Oczywiście nie zabrakło klasycznej w takich wydarzeniach wojny polsko-polskiej.

Według przekazu polityków Prawa i Sprawiedliwości umowa została zawarta w czasie ich rządów, to wtedy też ruszyły pierwsze działania. Politycy PiS komentują, że rozpoczęto wtedy prace techniczne, uruchomiono produkcję i cały mechanizm inwestycji nabrał rozpędu w czasie rządów Zjednoczonej Prawicy.

Marek Gróbarczyk obecnie europoseł, a za czasów rządów PiS minister gospodarki mor-

skiej nawiązał do uroczystości położenia stępki pod budowę promu dla Polskiej Żeglugi Bałtyckiej w 2017 roku. Przez wiele lat stępka pozostawała w tym samym miejscu, a prace nie ruszyły.

Miłosz Motyka, obecny minister energii zwrócił uwagę, że prom powstał w Gdańsku, a nie w Szczecinie, poprawiając wcześniejsze informacje Gróbarczyka. - Co za bzdety. Prom wybudowała stocznia prywatna a nie państwowa jak zakładał „talent” poniżej cały PiS. Powstał... w Gdańsku, nie w Szczecinie.

Do stępki nawiązał w swoim porannym filmie na X premier Donald Tusk. - Pamiętacie słynną rdzewiejącą stępkę Morawieckiego? Tak mógł skończyć ten prom. Przez zaniedbania poprzedniej władzy niemal utonął w długach. Nasz rząd przeznaczył ponad miliard złotych na ratowanie tego przedsięwzięcia. Spłaciłszy długi. Zaczęliśmy budowę. Przygotowaliśmy rozsądny biznesplan, który pomoże przywrócić polską potęgę na Bałtyku. Bo my robimy, nie gadamy - powiedział szef rządu.

Prom zbudowała Gdańska Stocznia Remontowa-Remontowa Holding. Dokumentację projektową i wykonawczą przygotowało biuro Remontowa Marine Design and Consulting z grupy Remontowa Holding. We wrześniu 2025 r. odbyły się pierwsze próby morskie na Bałtyku. 17 grudnia jednostkę przekazano armatorowi. M/F Jantar Unity przeszedł już próby portowe i manewrowe w portach w Ystad, Trelleborgu (Szwecja) i w Świnoujściu, które potwierdziły gotowość do jego regularnej eksploatacji.

W przyszłym roku do eksploatacji ma wejść „bliźniak” M/F Jantar Unity, którego nazwano „Bursztyn Unity”. Według zapowiedzi rządu trzecia nowoczesna jednostka typu RO-PAX (umożliwiająca przewóz ładunków tocznych, Roll-on/Roll-off, i pasażerów) ma być wodowana w 2028 r.

Plan budowy serii nowoczesnych promów (za rządów PiS nazwany programem „Batory”) przewidywał, że trzy jednostki będą kosztowały ok. 1,3 mld zł. W 2024 r. okazało się jednak, że budowa i wyposażenie tylko M/F Jantar Unity pochłonie ponad 1 mld zł. Rząd musiał zwiększyć finansowanie projektu.

FOT. PAP/MARCIN BIELECKI

FOT. MIKOŁAJ TOMCZAK

FOT. SEBASTIAN WOŁOŚZ

Dam pracę tokarce i tokarzowi

Od kilku tygodni każde ogłoszenie o pracy musi być neutralne płciowo. W praktyce jest zabawnie, rekruterzy ćwiczą więc językowe wygibasy

Małgorzata Oberlan

To standard XXI wieku czy „lewackie dyrdymały”? Neutralność płciowa w ogłoszeniach rekrutacyjnych to skutek implementacji przez Polskę kolejnej unijnej dyrektywy i nowelizacji Kodeksu pracy. Weszła w życie 24 grudnia 2025 roku.

Od Wigilii (co może i znamienne - pierwszy raz była dniem wolnym od pracy) w anonsie rekrutacyjnym nie wolno nikogo w przedbiegach zniechęcać do aplikacji z uwagi na płeć (czytaj: dyskryminować). Koniec z „paniami sprzątaczkami”, bo takie określanie wyklucza panów. Koniec z „sekretnymi medycznymi”, a może nawet „betoniarzami” (powinny być też „betoniarki”).

Jak sytuacja wygląda dziś w praktyce? Momentami naprawdę zabawnie, bo widać, jak rekruterzy gimnastykują się językowo. Problem bowiem w tym, że resort pracy przy okazji nowelizacji żadnych twardej wytycznych nie dał. Nie ma katalogu poprawnych i neutralnych płciowo nazw zawodów - są tylko ogólne wskazówki podane w ministerialnej interpretacji.

Nowe prawo w praktyce, czyli „sprzątacza” zatrudnię

13 stycznia, czyli trzy tygodnie od wejścia nowych przepisów w życie, przeglądamy lokalne ogłoszenia rekrutacyjne na popularnym portalu OLX. Widać, kto zdążył przyswoić zasady, a kto jeszcze śpi.

„Sprzątacza/sprzątaczkę” - ogłasza w dziale „zatrudnię” globalny koncern, czyli Toruńskie Zakłady Materiałów Opatrunkowych. Tak brzmi tytuł ogłoszenia. W jego treści firma pisze, że „obecnie poszukuje odpowiedniej osoby na stanowisko sprzątacza (k/m)” - koncern wybrał więc z opresji całkiem nieźle.

„Osoba sprząająca i osoba do wydawania posiłków i sprzątania w szkole” - tak z kolei tytułuje poszukiwanego pracownika Toruńskie Towarzystwo Salezjańskie prowadzące szkołę. Dla jasności: szuka dwóch osób.

„Pracownika/Pracowniczkę ds. Utrzymania Czystości” pragnie natomiast zatrudnić spółka Media System (cytat wierny, wraz z wielkimi literami). Zapachniało poezją ogłoszeń rekrutacyjnych...

„Panów do sprzątania, koszenia i brygadzystę” - ogłasza z kolei (grzesząc!) lokalna firma oferująca pracę przy ul. Kociowskiej i Skłodowskiej-Curie w Toruniu. Dopiero dalej się reflektuje i już w treści anonsu mowa jest o tym, że „zatrudni pana lub panią”.

Sporo firm wybrało rozwiązanie opisowe. Ogłasza teraz po prostu, że „do sprzątania zatrudni”. Podobnie zresztą bywa z innymi pracami. „Do pracy w restauracji”, „Do spawania”, „Do obsługi kasy i lady chłodniczej” - takie bezpieczne nagłówki nosi teraz coraz więcej anonsów. Bezpiecznie, ale czasem językowo dość kulawo, a do tego nieprecyzyjnie dla kandydatów do pracy.

Zamieszanie w działach HR

W firmowych działach HR lekki popłoch i zamieszanie. Jedni mieli szkolenia przed nowelizacją przepisów, tym bardziej że objęły też np. jawność wynagrodzeń i inne kwestie. Inni puszczeni zostali kolejny raz na głęboką wodę. I pływają jak potrafią. Wertują słowniki (internetowe), pytają, co robić, AI (jakże zawodną czasami), podglądają innych. Wielu się wkurza „na te głupoty”, ale oficjalnie komentować nie chce.

- Trzeba zaznaczyć, że obecnie nie ma jednoznacznych wytycznych, jak dokładnie powinny brzmieć nazwy stanowisk w świetle nowych przepisów. W praktyce oznacza to, że pracodawcy muszą samodzielnie wypracować rozwiązania, które są zgodne z prawem i jednocześnie czytelne dla kandydatów - mówi Izabela Suchorzyńska, dyrektor działu marketingu w spółce Nova Trading.

To akurat bardzo duża spółka, znana nie tylko w kraju. Tutaj przygotowali się do zmian z wyprzedzeniem i oporów do komentowania tematu nie mają. - Nowe ogłoszenia o pracę przygotowujemy zgod-

nie z przepisami obowiązującymi od 24 grudnia 2025 roku, w tym z wymogiem neutralności płciowej właśnie. Dlatego stosujemy zapisy w formie „Pani/Pan”, np. „Pani/Pan spawacz-słusarz”, „Pani/Pan inżynier spawalnik”, „Pani/Pan technolog programista CNC” - dodaje Izabela Suchorzyńska.

NSZZ „Solidarność”: Są ważniejsze problemy. To lewackie dyrdymały

Zarząd toruńsko-włocławskiego oddziału NSZZ „Solidarność” suchej nitki na nowych przepisach nie zostawia. I to w oficjalnym komunikacie pt. „Głupia nowelizacja obowiązuje” i hasłem „Lewackie dyrdymały o płci i zawodzie”.

A co, jeżeli pracodawca będzie poszukiwał osobę o konkretnej płci, ponieważ facetów

JĘZYKOZNAWCY ZWRACALI UWAGĘ, ŻE BRAK JEDNOZNACZNEJ KLASYFIKACJI ZAWODÓW I WZORCÓW SPOWODUJE CHAOS, A W KONSEKWENCJI SPORY

nie ma w zawodzie, lub - zważając - nie powinni go pełnić ze względu np. kulturowych, obyczajowych, a nawet prawnych? A co z normami BHP? Np. dźwiganie ciężarów są różne dla płci i w magazynie może z tym być problem nie do przejścia - zwracają uwagę związkowcy.

W swoim komentarzu do zmiany przepisów piszą też o bezrefleksyjnym „przeklejaniu słów z unijnej regulacji”

oraz o tym, że w Polsce naprawdę rynek pracy ma poważniejsze problemy.

„Zamiast rozwiązywać prawdziwe kwestie rynku pracy, tworzy się kolejne absurd, niejasności interpretacyjne i ryzyko kar dla pracodawców. Wszystko po to, by spełnić ideologiczne postulaty, które nie mają solidnego oparcia w logice obowiązującego systemu. Obowiązek »neutralizowania« języka to sztuczny konstrukt ode-

rwany od praktyki i zdrowego rozsądku, będący wyłącznie projektem lewackich środowisk” - podsumowuje regionalny zarząd Solidarności.

Pani Iwona biura sprząta.

- Facetów u nas brak

A co o nowych przepisach myśli lud pracujący miast i wsi? Czy w ogóle o nich myśli? Błędnie zakładam, że nie, i ma je raczej w nosie. Zaskakuje mnie na przykład pani Iwona, kolejna już rok sprząająca firmowe biura i urzędowe pokoje. Gdy tylko zagajam, okazuje się, że żadnych wstępów objaśniających sytuację nie potrzeba.

- Aaaa, wiem, o co chodzi. Nie wolno już w ogłoszeniach pracy dyskryminować ze względu na płeć - mówi od razu trzydziestolatka, wyłączając maszynę sprząającą. - Co ja o tym sądzę? Słusznie! No bo z jednej strony, jak tutaj już kolejny rok pracuję, to sprząają same kobiety. Facetów do tej roboty u nas brak. Z drugiej strony jednak mój mąż mechanik zna kobiety mechaników. To wyjątki w tym męskim fachu, ale są. I to pokazuje, że nie powinno się jednak z góry nikogo wykluczać przy rekrutacji.

Dalej sobie z panią Iwoną już tylko śmieszkuje nieco z „panów sprząających biura” i ich zapewne przemóżnej chęci podejmowania się takiej pracy oraz niekwestionowanych umiejętności. Szczegółów nie zdradzi mi, tak na wszelki wypadek. Czort wie, czy jeszcze tak niepoprawnie śmieszkuje można...

Inspekcja pracy karać nie będzie, a w czerwcu kolejne zmiany!

Co grozi rekrutującym za naruszenie neutralności płciowej w ogłoszeniach? Na razie drzeć przed mandatami czy grzywnami nie muszą.

Jak wyjaśniał główny inspektor pracy Marcin Stanecki, Państwowa Inspekcja Pracy nie ma prawa nakładać kar za takie „niepoprawne” ogłoszenia. Nie oznacza to jednak, że pracodawca publikujący dyskryminujące treści nie musi liczyć się z jakąkolwiek odpowiedzialnością za takie ogłoszenia.

Kandydatka bądź kandydat aplikujący na wolne stanowisko pracy, którzy poczuć się nierówno traktowani treścią ogłoszenia o pracę lub dyskryminowani w trakcie naboru (rekrutacji), mogą złożyć pozew o odszkodowanie. Sąd pracy może przyznać takiej osobie rekompensatę w kwocie nie niższej niż minimalne wynagrodzenie za pracę, które w tym roku wynosi już 4806 zł brutto.

Jeśli natomiast ktoś zgłosi PIP naruszające równość płci ogłoszenie o pracę, wówczas inspektor je zbada i w razie stwierdzenia nieprawidłowości może wezwać pracodawcę do zmiany anonsu (to tzw. niewiążące wystąpienie) albo nawet wydać po-tem takie polecenie.



Takie ogłoszenia (oferta nieaktualna!) to wytrych - poszukiwanie pracowników jest dosyć neutralne płciowo. Jednak może powinny być też „pracowniczi”?

FOT. GRZEGORZ OLKOWSKI

MAGAZYN

SPORTOWY24

19.01.2026

Coraz więcej emocji przed igrzyskami. Snowboardzistka Aleksandra Król-Walas była na podium PS. Wąż się losy kadry skoczków STR. 19-20



FOT. ACTION PRESS/SHUTTERSTOCK/REX FEATURES/EASTNEWS

Olimpijska zima nabiera rumieńców

Przygotowania idą pełną parą. Sparingi i zmiany kadrowe w ekipach z Małopolski STR. 16-17

Jakub Błaszczykowski opowiada o szansach na awans Wisły i reprezentacji Polski STR. 18

Drużyny z Oświęcimia i Krakowa walczyły w hokejowych derbach Małopolski STR. 21

SPORTOWY24.PL

Ekstraklasa piłkarska Mikkel Maigaard ma zmienić klub w Krakowie

Stojilković wrócił do gry i strzelił bramkę

Jacek Żukowski
jacek.zukowski@polskapress.pl

Piłkarze Cracovii rozegrali drugi sparing podczas zgrupowania w Belek. Ich rywalem był 11. zespół ukraińskiej ekstraklasy.

CRACOVIA - WERES RÓWNE 1:1 (1:0)
Bramki: 1:0 Stojilković 22, 1:1 Charatin 59
Cracovia: Madejski (62 Ravas) - Sutało, Wójcik (46 Traore), Henriksson, Perković - Hasić, Klich, Al-Ammari (46 Knap), Tabisz - Praszelik - Stojilković. Od 62 min grali też: Glik, Biedrzycki, Minczew, Mustafajew, Aleksic, Zahirolislam, Piła.
Weres: Horoch - Stamoulis, testowany, Cipot, Smijan, Mihuckij, Bahia, Bojko, Aydin, testowany II, Steń. II połowa: Stefaniuk - Protasewycz, Hontczarenko, Czeczter, Wowczenko, Charatin, Szaraj, Kucia, Ndukwe, Hodia, Puszkuka.

Zagrali już przede wszystkim Filip Stojilković oraz Bosko Sutało, których ze względu na urazy nie było w śródownej grze z Cukarickim Belgrad. Szwajcar ma oferty z Serie A (Pisa, Verona), ostatnio nie grał z powodu lekkiej kontuzji pleców. W tym sparingu pokazał, że „Pasy” nadal mogą liczyć na swojego najlepszego snajpera (siedem goli w tym sezonie). W 22 min po świetnej akcji z Amirem Al-Ammarim strzelił z bliska do siatki pod poprzeczkę. Wszystko zaczęło się od dobrego przejścia piłki przez Irakijczyka, który prostopałdym podaniem uruchomił napastnika, a ten w swoim stylu, z zimną krwią, wykorzystał szansę.



Filip Stojilković zdobył bramkę po podaniu Al-Ammariego

Już w drugim meczu kontrolnym Cracovia preferowała grę czwórką obrońców. A trener Luka Elsner sprawdził 21 zawodników.

Nie zagrał Mikkel Maigaard. Według informacji, którą jako pierwszy podała Tomasz Włodarczyk z portalu meczyki.pl, przeniesie się do Wieczystej Kraków (umowa Duńczyka z „Pasami” kończy się latem). Oferuje mu 2,5-letni kontrakt, a transfer ma kosztować około 300 tys. euro. Maigaard to podstawowy pomocnik Cracovii, jesienią zagrał w 18 meczach i zdobył jednego gola. To wykonawca stałych fragmentów gry,

jeden z wiodących piłkarzy drużyny Elsnera. Jego strata podważa możliwość walki „Pasów” o europejskie puchary.

Nie wystąpili też Otar Kakabadze, Dijon Kameri i Gabriel Charpentier, którzy leczą kontuzje.

Od początku Cracovia starała się przejąć kontrolę, wysoko atakując przeciwnika i przebywając na jego połowie. Odważnie grał Mateusz Tabisz z drugiej drużyny. Ale po 10 minutach mecz się wyrównał, gra toczyła się głównie w środku pola. W 35 min mogło być 2:0 - uderzał Ajdin Hasić, po nim Mateusz Praszelik, dobijał Tabisz i był tylko

róg. Znakomicie zachował się ukraiński bramkarz. Po kornierze znów próbował Praszelik i znów był tylko rzut różny.

Obrońca Cracovii grał niemal bezbłędnie, w zarodku tłumiąc groźne sytuacje. Jednak w 59 min po strzale z dystansu w wykonaniu Ihora Charatina, byłego zawodnika Legii Warszawa, futbolówka wpadła do siatki. W 79 min dobrze interweniował Ravas, wybijając piłkę na róg. Z kolei 10 minut później obronił strzał z wolnego.

W doliczonym czasie gry Rafmil Mustafajew po podaniu Tabisza mógł zdobyć gola, ale piłkę z linii wybili rywale.

- Myślę, że zagraliśmy dużo lepiej niż z Cukarickim - mówił po meczu dla klubowych mediów Mateusz Tabisz. - Początek był ciężki, ale im dalej w mecz, tym szło nam coraz lepiej. Szkoda straconej bramki, trochę pechowo, ale mieliśmy też sytuacje, by podwyższyć wynik wcześniej. Takie mecze się zdarzają. Nie analizowaliśmy rywali, nie spodziewaliśmy się, że będzie to ciężki przeciwnik. Wszystkie założenia spełniliśmy. Za nami ciężki tydzień, w którym były dwa mecze i codziennie dwie jednostki treningowe. Nie możemy na tym poprzestać i musimy kontynuować pracę.

To był ostatni sparing Cracovii w Turcji (na grupowaniu będzie tam do 22 stycznia). 24.01 rozegra w Rącznej sparing z Artisem Brno (3 razy 45 minut). ©©

Wieczysta już w Turcji. Pięć „bałkańskich” sparingów

Artur Bogacki
artur.bogacki@polskapress.pl

I LIGA PIŁKARSKA. W sobotę Wieczysta Kraków rozpocznie zgrupowanie przygotowawcze w Turcji. Zespół spędzi tam dwa tygodnie, rozegra sparingi. Pierwszy mecz w lidze - 7 lutego.

Drużyna, prowadzona przez trenera Kazimierza Moskała, na obozie w ośrodku Belek przebywać będzie do końca miesiąca. W tym czasie Krakowianie zagrają tam pięć meczów kontrolnych, z mocnymi rywalami. Wszyscy, poza ostatnim (FK Vozdovac), występują w rodzimych ekstraklasach. Dodatkowo sparingi będą mieć prawdziwie bałkański charakter. Najciekawszym przeciwnikiem wydaje się być TSC Backa Topola. Ekipa z Serbii to uczestnik europejskich pucharów w poprzednich latach, m.in. w sezonie 2023-2024 grała w fazie grupowej Ligi Europy. Podobnie jest z bułgarską Arda Kyrdzali, która walczyła w eliminacjach Ligi Konferencji w tym sezonie.

Przypomnijmy, że pierwszy mecz kontrolny tej zimy Wieczysta zaliczyła 14 stycznia. W Sosnowcu (na boisku ze sztuczną nawierzchnią) zremisowała 1:1 z tamtejszym II-ligowym Zagłębiem. Plan pozostałych sparingów krakowskiej drużyny: 20 stycznia - Sloga Doboj (Bośnia i Hercegowina), 23.01 - TSC Backa Topola (Serbia), 23.01 - Arda Kyrdzali (Bułgaria), 27.01 - FC Ferizaj (Kosowo), 30.01 - FK Vozdovac (Serbia).

Na zgrupowanie do Turcji udało się 28 zawodników. Są w tym ci pozyskani w zimie: pomocnicy Natan Dziegielewski i Nikola Knezević, napastnik Paulinho, obrońca Elias Olsson (wypożyczenie), a także bramkarz rezerw Jan Demczuk. Zabrakło Goku i Jakuba Wołosika, jak również piłkarzy, którzy mają wolną rękę w poszukiwaniu klubów i zostali wystawieni na listę trans-

ferową: Michał Koj, Jakub Peseć, Chuma, Jacek Góralski.

Kadra Wieczystej na zgrupowanie w Turcji: Antoni Mikułko, Kamil Soberka, Jan Demczuk, Kacper Gutowski, Carlitos, Kamil Dankowski, Jacky Donkor, Natan Dziegielewski, Stefan Feiertag, Karol Fila, Maciej Gajos, Nikola Knezević, Rafael Lopes, Daniel Mikołajewski, Tobiasz Mras, Elias Olsson, Paulinho, Michał Pazdan, Kamil Pestka, Lucas Piazon, Rafał Pietrzak, Petar Pusić, Lisandro Semedo, Tomasz Śwędrowski, Dawid Szymonowicz, Michał Trąbka, Miki Villar i Kacper Zagrodzki.

Spodziewać się można kolejnych wzmocnień drużyny, która ma walczyć o awans do ekstraklasy. Według nieoficjalnych informacji, Wieczysta zainteresowana jest ściągnięciem obrońcy z ligi serbskiej oraz pomocnika z polskiej ekstraklasy. W tym drugim przypadku mówi się o Mikkelu Maigaardzie z Cracovii, ponoć już ustalił warunki kontraktu. Pozostaje więc kwestia dogadania się między klubami.

Z graczy, którzy odeszli, trzech ma nowe miejsce pracy. Paweł Łysiak i Daniel Sandoval trafili do I-ligowego GKS-u Tychy. Michał Feliks, ostatnio grający w rezerwach, przeniósł się do także występującej na zapleczu ekstraklasy Odry Opole.

Rozgrywki I ligi ruszą 6 lutego. Wieczysta dzień później zaprezentuje się w Pruszkowie w spotkaniu ze Zniczem. Pierwszy domowy mecz - prawdopodobnie na boisku ArcelorMittal Park w Sosnowcu - „żółto-czarni” mają wyznaczony na 15 lutego, z Puszczą Niepołomice.

Program 20. kolejki I ligi, 6-9 lutego:

Odra Opole - Pogoń Siedlce (pt. 18), Wisła Kraków - GKS Tychy (s. 20:30), Znicz Pruszków - Wieczysta Kraków (s. 19:30), Polonia Bytom - ŁKS Łódź (s. 19:30), Miedź Legnica - Pogoń Grodzisk Maz. (s. 19:30), Polonia Warszawa - Stal Mielec (n. 12), Ruch Chorzów - Śląsk Wrocław (n. 14:30), Puszcza Niepołomice - Górnik Łęczna (n. 17:30), Chrobry Głogów - Stal Rzeszów (n. 19:30). ©©

Bruk-Bet Termalica z pierwszym zimowym transferem

Bartosz Karcz
bartosz.karcz@polskapress.pl

EKSTRAKLASA PIŁKARSKA. Jest pierwszy zimowy transfer Bruk-Betu Termaliki! Piłkarzem klubu z Niecieczy został chorwacki napastnik Ivan Durdov.



Ivan Durdov do Niecieczy trafił z klubu z Lublany

Chorwacji. Durdov ma również doświadczenie z europejskich pucharów, występował w kwalifikacjach. Ma z nich trzy gole i dwie asysty. W nowym zespole będzie występował z numerem 19.

Piłkarze ekipy z Niecieczy zakończyli tymczasem zgrupowanie

w Turcji. Jego ostatnim akcentem był sparing ze Spartakiem Subotica. Trzeci podczas tego obozu i trzeci wygrany. Wcześniej podopieczni trenera Marcina Brosza pokonali NS Mura Murska Sobota 1:0, FK IMT Nowy Belgrad 3:1.

Piątkowy rywal podopiecznych Bruk-Betu gra w serbskiej Super Lidze i walczy w niej o utrzymanie. Podobnie zresztą, jak „Słonie” w polskiej ekstraklasie. Na tle takiego przeciwnika Niecieczanie pokazali się z dobrej strony. Polski zespół miał przewagę, grał zorganizowany futbol, stwarzał sytuację pod bramką rywali. Przyniosło to gola w samej końcówce pierwszej połowy. Bramkę zdobył Rafał Kurzawa, który trafił w trzecim kolejnym sparingu „Słoni”. Zawodnik Bruk-Betu jest wyjątkowo skuteczny w tym okresie przygotowawczym.

Po zmianie stron było jeszcze trochę sytuacji, ale gole już nie padły. W ten sposób Bruk-Bet Termalica zakończył sparingi na tureckiej ziemi z kompletem zwycięstw.

W sobotę „Słonie” wróciły do Polski, a kolejne sparingi zagrają już w kraju. I to dwa. Najpierw 23 stycznia zmierzą się Stalą Mielec, a dzień później ze Stalą Rzeszów. To będą już także próby generalne przed startem wiosennej części ekstraklasy. Pierwszy ligowy mecz Bruk-Bet zagra 2 lutego, gdy podejmie w Niecieczy Cracovię.

BRUK-BET TERMALICA NIECIECZA

- SPARTAK SUBOTICA 1:0 (1:0)

Bramka: 1:0 Kurzawa 43.

Bruk-Bet: Chovan - Kopacz, Putiwcw, Isik, Boboc (82 Biniel) - Wolski, Kurzawa (46 Fassbender), Guerrero, Jakubik, Strzałek - Jimenez. **Spartak (skład wyjściowy):** Dulić - Sekulić, Besić, Holender, Lincoln, Ezequiel, Caju, Trajković, Milunović, Kinkela, Kuveljić. ©©



Wieczysta rozegrała już jeden mecz kontrolny. Na obozie w Turcji zaplanowanych ma jeszcze pięć spotkań

II liga piłkarska Synerise sponsorem tytularnym stadionu Wisły

Porażka z Bułgarami. Baniowski dołączył

Bartosz Karcz
bartosz.karcz@polskapress.pl

Weekend w Wiśle Kraków był bardzo intensywny. Wiele działo się wokół klubu z ul. Reymonta na różnych płaszczyznach.

W sobotę firma Synerise Jarosława Królewskiego została sponsorem tytularnym stadionu, na którym gra Wisła. Oficjalna nazwa obiektu przy ul. Reymonta to teraz Synerise Arena - Stadion Miejski im. Henryka Reymana w Krakowie.

Jak wiadomo, początkowo w konkursie startowały dwie firmy. Synerise i firma Zbigniewa Szubryta. Ten ostatni wycofał się z konkursu, został sponsorem Wisły, a na placu boju pozostała firma większościowego właściciela „Białej Gwiazdy” i to ona ostatecznie wchodzi do nazwy. Firmy Królewskiego działa w branży technologicznej, specjalizując się w rozwiązaniach opartych na sztucznej inteligencji i big data.

Jak poinformowały obie strony, w ramach zawartej na trzy lata umowy firma Synerise SA uzyskała szeroki pakiet świadczeń marketingowych zarówno z Gminy Miejskiej Kraków, jak i TS Wisła Kraków SA. Obejmuje on m.in. możliwość wykorzystania nazwy marki w nazwie stadionu, widoczną ekspozycję logotypu zarówno na elewacji, jak i wewnątrz obiektu, a także obecność firmy



FOT. WOJCIECH MATUSIK

Od soboty oficjalnie mamy w Krakowie Synerise Arenę

podczas najważniejszych wydarzeń sportowych, w tym meczów „Białej Gwiazdy”. Synerise zapłaci w skali roku 1,1 mln złotych netto. Co istotne i co podkreślał Królewski, z jego perspektywy ważne jest, że zgodził się na takie zapisy w umowie, które w razie pojawienia się oferty na wyższym poziomie, łagodnie pozwolą jego firmie ustąpić miejsca w nazwie stadionu.

Wiele też działo się w Wiśle w miniony weekend w sprawach sportowych. Przede wszystkim Krakowianie rozgrywali drugi sparing podczas zgrupowania w Turcji. Tym razem z Septemwri Sofia.

Emocje wśród kibiców Wisły przed tym meczem wywołało już ogłoszenie składu na starcie z Bułgarami. W kadrze zabrakło bowiem największej gwiazdy, czyli Angela Rodado. Fanów szybko uspokoił rzecznik prasowy Wisły Damian Urbaniec, który napisał na platformie X, że absencja Hiszpana to jedynie kwestia odpoczynku.

W starciu z przedstawicielem bułgarskiej ekstraklasy wiślaczy nie stwarzali zbyt wielu okazji na gole. W 15 min ekipa Septemwri objęła prowadzenie. Rozpoczęło się od błędu Kamila Brody, który przy wyprowadzaniu akcji od bramki podał po prostu dory-

wala. Poszło szybkie podanie i strzał. I znów Broda się nie popisał, bo nie utrzymał piłki w rękach, co wykorzystał Stefan Stojanović, który z bliska kopnął do siatki.

W drugą połowę Wisła weszła zdecydowanie lepiej. Przede wszystkim co chwilę pod bułgarską bramką było zamieszanie. Krakowianie przycisnęli mocno, szukali wyrównującego gola. Na ostatnie 20 minut sobotniego sparingu na boisku pojawił się Jordi Sanchez, dla którego był to nieoficjalny debiut w barwach Wisły.

Dodajmy, że mocno zmieniła się sytuacja Filipa Baniowskiego. Jeszcze kilka dni temu został on odsunięty od pierwszego zespołu, nie poleciał do Turcji. Powodem było to, że nie chciał przedłużyć kontraktu z „Białą Gwiazdą” i przy Reymonta uznawali, że w takich okolicznościach nie ma sensu inwestować w młodego zawodnika. Zmiana podejścia samego Baniowskiego i jego otoczenia sprawiły jednak, że doszło do mocnej zmiany sytuacji. Baniowski już jest w Turcji, dołączył do kolegów wczoraj, a wkrótce podpisze nowy kontrakt z Wisłą.

WISŁAKRAKÓW - SEPTEMWRISOFIA

0:1 (0:1)

Bramka: 0:1 Stojanović 13.

Wisła: Broda (46 Cziczkan) - Giger (46 Lelieveld), Biedrzycki (46 Kutwa), Colley (46 Grujci), Krzyżanowski (46 Ziarko) - Carbo (46 Igbekeme), Duda (46 Szywacz) - Kuziemka, Erithaler (73 Sanchez), Kawala (46 Duarte) - Nikaj (67 Kawala). © ©

II liga piłkarska

Thriller w spotkaniu Hutnika z Wisłą II

HUTNIK KRAKÓW - WISŁA II KRAKÓW
5:4 (5:0)

Bramki: 1:0 Zawada 6, 2:0 testowany II 11, 3:0 Semik 34, 4:0 Kopyściński 39, 5:0 Daniel Ho-

yo-Kowalski 39 karny, 5:1 Pachel 51, 5:2 Baniowski 61, 5:3 Sarga 63, 5:4 Gap 78.

Hutnik, I połowa: Nowak - Galek, Daniel Ho-

yo-Kowalski, Kopyściński, Motrycz - testowany I, Semik, Bil, Rzepka, Zawada - testowany II; **II połowa:** Kosiak - Holuj, Jopek, Bracik, Gandraziński - Halo, Daniel, testowany III, Śliwa - Wójcicki, testowany IV.

Wisła II: Kowalski - Pachel, Skala, Woś, Prochwicz, Cymbaliuk, Molenda, Baniowski, Olejarka, Tokarczyk, Adrian Rodado oraz Sarga, Gap, Kościelniak, Szykiewicz, Furman, Daczewski, Wójcik, Dusik, Kaczówka.

W drugim meczu kontrolnym, rozegranym w sobotę, II-ligowy Hutnik Kraków pokonał III-ligowe rezerwy Wisły. Spotkanie odbyło się na boisku ze sztuczną nawierzchnią na Suchych Stawach.

Mecz miał niecodzienny przebieg, połowy było zgoła odmienne. Faworyzowany Hutnik szybko zdobył dwa gole, bo najpierw piłkę między rękami przepuścił Kowalski, a później błąd w środku pola popełnił Pachel. W 34 min było 3:0, znów nie najlepiej zachował się bramkarz gości. Przed przerwą później było niewiele lepiej, Hutnik zdobył jeszcze dwa gole (karny był po faulu Adriana Rodado).

Zanosiło się na pogrom, ale w drugiej połowie przyjezdni wrócili do gry. Najpierw trafił Pachel. Dzieśięć minut później po strzale Sargi w słupek piłkę dobił Baniowski; następnie Sarga już sam kopnął do siatki i strata zmalała do dwóch goli.

Na tym nie koniec - w 78 po akcji Gapa było 5:4, rezerwy Wisły miały remis na wyciągnięcie ręki. Wynik już jednak się nie zmienił. (ART)

Sandecja bez bramek i bez Wilczyńskiego

SANDECJA NOWY SĄCZ - REKORD BIELSKO-BIAŁA 0:0

Sandecja, I połowa: Jeleń - Kowalik, Słaby, Ziętek, B. Kasprzak - Talar, Kosiński, Skalecki, Pietraszkiewicz - Ogorzały, Piszczek; **II połowa:** Polacek, Szymkowiak - Gurba, Pleśnierowicz, Danek, Błyszko - Smajdor, Brenkus, Kołbon, Badowski - Piskor, Grzesiak.

Rekord: Kaczorowski - Pawłowski, Boczek, Sobociński, Mazurek - Ścisłak, Gibiec, Śliwka, Ciucka - Łaski, testowany. Grali także: Żerdka - Żyrek, Wrona, Karwel, Poznański, Wyroba, Soszyński, Tekieli, K. Kasprzak, Świdorski, Klichowicz, Sapiński, dwóch zawodników testowanych.

W drugim sparingu zimowym Sandecja zremisowała w Wadowicach z rywalem z tej samej ligi, Rekordem Bielsko-Biała. Mecz toczony był w szybkim tempie, ale sporo zastrzeżeń bu-

dziła gra formacji ofensywnych. Pierwsza połowa toczyła się pod dyktando Bielszczan. W 10 min Dariusz Pawłowski uderzył mocno, ale Jeleń wybił piłkę na róg. W 20 min Michał Śliwka wypracował okazję Wojciechowi Łaskiemu, lecz ten fatalnie przestrzelił. Po chwili Łaski mógł strzelić ponownie, ale był zbyt daleko od bramki, by przymierzyć celniej.

Po przerwie przewaga należała już do Sądeczian, Krzysztof Żerdka miał sporo pracy pod swoją bramką. W 75 min najbliższe szczęścia był Kołbon, ale po jego strzale z wolnego instynktowną interwencją popisał się golkeeper.

W zespole z Nowego Sącza zadebiutował 25-letni bramkarz Karol Szymkowiak. Zawodnik ten ma za sobą grę m.in. w KSZO Ostrowiec Świętokrzyski, Wiśle Płock, Skrze Częstochowa i Polonii Bytom, z której w rundzie jesiennej był wypożyczony do Sokoła Kleczew. 25-latek ma doświadczenie w grze zarówno w pierwszej, jak i w drugiej lidze. Z kolei za porozumieniem stron Sandecja rozwiązała kontrakt z Jakubem Wilczyńskim. (WOJT)

Pewne zwycięstwo Nowotarzan

PODHALENOWY TARG

- POGOŃ-SOKÓŁ LUBACZÓW 4:1 (2:1)

Bramki: Giel (dwie), Kurzeja, Cielemecki - Chromych.

Podhale: Frątczak - Michota, Kumorek, Seweryn - Lipień, testowany I, testowany II, Rubiś, Cielemecki, Kurzeja, Marcinho oraz Frątczak, Vosko, Nowak, A. Kupczka, Purcha, testowany III, testowany IV, Giel, Mikołajczyk, Chojceki, Niedziałkowski, Pena.

Trener Tomasz Kuźma w drugim zimowym sparingu dał szansę gry aż 24 zawodnikom, testowano piłkarzy. Zabrakło kontuzjowanych Krzysztofa Salaka i Rastislava Vaclavika, przeziębionego Adriana Kozarzewskiego oraz Mostafy Hamedy.

Grano 2 razy 60 minut. Szybko gola zdobył Bartosz Kurzeja, który wykorzystał dogranie z bocznego sektora boiska od Jakuba Rubisia. Kilka minut później goście odpowiedzieli, gdy po indywidualnej akcji do wyrównania doprowadził Jehor Chromych. Końcówka I połowy należała jednak do gospodarzy. Ponownie w roli głównej wystąpił Rubiś, który poślą precyzyjne dośrodkowanie w pole karne, a Radosław Cielemecki celnie główkował.

Po przerwie brakowało klarownych sytuacji bramkowych. Przełom nastąpił w ostatnich 10 minutach. Dwukrotnie na listę strzelców wpisał się Piotr Giel, a oba gole były efektem dobrej współpracy z Cesarem Peną. Najpierw skutecznie, dobił. Chwilę później Pena precyzyjnie dośrodkował z prawego skrzydła, a wbiegający w pole karne Giel uderzeniem z kilku metrów ustalił wynik meczu. (MZ) © ©

Puszcza Niepołomice nie przegrywa w sparingach

Jacek Żukowski
jacek.zukowski@polskapress.pl

I LIGA PIŁKARSKA. Puszcza Niepołomice rozegrała trzeci mecz kontrolny tej zimy. Z rywalem dobrze sobie znającym z I-ligowych zmagani.

PUSZCZANIEPOŁOMICE-RUCH CHORZÓW 1:1 (1:1)

Bramki: 1:0 Cholewiak 22, 1:1 Szymański 31 karny. **Puszcza:** Perchel - Barczak, K. Stepien, Pielarski, Mroziński - Cholewiak, Hajda, Nascimento, Simon, testowany - Śmiglewski. Grali też: Kowal - Kasolić, Gałązka, Korczakowski, Fielek, Iwao, testowany II, Solowiej, Pieprzycza, Okoniewski.

Ruch: Bielecki - Konczkowski, Komor, Łukić, Karasiński - Ceglarsz, Szymański, Rosół, Nagamatsu, Szwedzik - Kolar. II połowa: Bielecki - Imiołek, Głogowski, Łukić, Domagała - Sobeczko, Szwoch, Nono, Ventura, Mesghrani - Szczepan.

Tak jak dwa poprzednie mecze, ten też rozegrano w Centrum Sportu w Staniątkach na sztucznej murawie. Inadale Puszcza



FOT. ANNA KACZMARZ

Mateusz Cholewiak zdobył jedynego gola dla Puszczy

jest niepokonana w zimowym okresie, uzyskała drugi remis (wcześniej było 4:0 z Podhalem Nowy Targ i 2:2 z Hutnikiem Kraków). Testowała dwóch zawodników i jednemu z nich jeszcze się przyjerzy, zostanie z zespołem do środy i rozegra kolejny sparing.

Na początku bliski zdobycia gola był Mroziński, ale strzelił tylko w boczną siatkę. W 22 min gospodarze zdobyli bramkę, po dograniu z lewej strony Cholewiak strzałem głową z bliska trafił do siatki.

W 30 min faulowany przy strzale z „16” był Ceglarsz - trafił w poprzeczkę, a sędzia podyktował rzut karny, który na gola zamienił Szymański. W końcówce I połowy próbował strzelać przewrotną Simon, lecz spudłował.

W drugiej połowie weszło kilku nowych zawodników, m.in. 17-letni wychowanek Akademii Puszczy Szymon Fielek, ale wynik już nie uległ zmianie. W Ruchu zagrał Kamil Głogowski, reprezentant Polski U20 z GKS-u Tychy.

Kolejny sparing Niepołomice rozegrają w środę, 21 stycznia o godz. 11 z Wiślanami Jaśkowice, a następny 24 stycz-

nia. Wtedy to zmierzą się z II-ligową Sandecją Nowy Sącz (godz. 12). Oba mecze rozegrane zostaną w Staniątkach.

- Kolejny sparing za nami, najważniejsze, że obyło się bez kontuzji, bo jesteśmy w okresie wytężonej pracy i gramy na sztucznym boisku - mówi trener Puszczy Tomasz Tułacz. - Mielśmy drobne urazy kilku zawodników, dlatego nie zagrali: Przybyłko, Walski, Stec, Mateusz Stepien. Zostaje z nami jeszcze jeden testowany zawodnik - pomocnik z niższej ligi. W dalszym ciągu szukamy nowych piłkarzy. Priorytetem jest dla nas napastnik i jesteśmy bliscy zrealizowania transferu.

Z pewnością to jest niezbędne ogniwo. W tej chwili na tej pozycji jest w Puszczy tylko Kacper Śmiglewski, wypożyczony z Cracovii i Krystian Okoniewski, który wrócił po wypożyczeniu. © ©

Wisła i reprezentacja będą walczyć o awans

Zbigniew Czyż
zbigniew.czyz@polskapress.pl

ROZMOWA z Jakubem Błaszczykowskim, byłym kapitanem piłkarskiej reprezentacji Polski.

Po rundzie wiosennej Wisła, której jest Pan współwłaścicielem, jest zdecydowanym liderem 1. ligi. Szykujecie się już na awans do ekstraklasy?

Pierwszą część sezonu i dwa mecze z rundy wiosennej zagraliśmy dobrze, ale jeszcze się tak nie zdarzyło, żeby do ekstraklasy awansowała drużyna, która zdobyła 43 punkty. Trzeba się przygotować na rundę rewanżową i zagrać w niej równie intensywnie oraz podejść do niej z takim samym zaangażowaniem. W każdym meczu trzeba wyjść na boisko, udogodnić wyższość, strzelić jednego gola więcej niż przeciwnik. Na razie nasza sytuacja w tabeli wygląda ciekawie.

Wydaje się, że chyba tylko kataklizm mógłby Wiśle odebrać awans. Przewaga nad najgroźniejszymi rywalami wynosi aż 13 punktów.

Uważam, że teraz będzie trudniej. Nikogo bym nie lekceważył, a pierwsza liga jest bardzo wyrównana. Pierwszych pięć, sześć meczów będzie niezwykle istotnych. Na razie nie myślimy jeszcze o ekstraklasie. Skupiamy się na pierwszym meczu i na detalach, aby czegoś nie zaniedbać, co mogłoby się niekorzystnie przełożyć na inne sprawy.

26 marca reprezentacja Polski w pierwszym meczu barażowym o awans na mistrzostwa świata podejmie w Warszawie Albanię. Jak ocenia Pan szanse naszej kadry w tym starciu i na wyjazd na mundial?

Wierzę w to, że będzie awans. Cały czas wspieram chłopaków, kibicuję i życzę im tego z całego serca. Ale zdaję sobie sprawę, że to nie będzie łatwe zadanie już w spotkaniu z Albanią. Graliśmy z nią kilka razy i zawsze były to ciężkie boje. To, że wystąpimy u siebie na Stadionie Narodowym, będzie niezwykle istotne. Przed naszą wspaniałą publicznością zawsze gra się nam dobrze, czujemy jej wsparcie. Na miejscu zawodników skon-



Jakub Błaszczykowski rozegrał 109 spotkań w piłkarskiej reprezentacji Polski

centrowałbym się na meczu z Albanią, a dopiero później na ewentualnym spotkaniu decydującym już o awansie na mundial.

A w nim, jeśli Polacy wygrają z Albanią, to 31 marca zmierzą się na wyjeździe z Ukrainą lub Szwecją. Kto byłby dla Biał-

-Czerwonych łatwiejszym rywalem?

Trudno powiedzieć, bo jedni i drudzy prezentują podobny poziom. Mamy duże szanse i swoje atuty, żeby te dwa mecze i całe baraże wygrać. Trzeba wyjść na boisko, strzelić jednego gola więcej i udogodnić swoją wyższość.

Do formy wracają podstawowi piłkarze reprezentacji, jak Piotr Zieliński czy Jakub Moder.

To, że Piotr ma duże umiejętności, to wszyscy wiedzą, ale w ostatnim czasie miał trochę problemów, choćby z kontuzjami, i to wybiło go z rytmu. Dobrze, że wraca do pierw-

szego składu w klubie. On umiejętnościami zawsze się obroni. Bardzo podoba mi się postawa Jakuba Kamińskiego - zarówno w klubie, jak i w kadrze. Ubiera duże buty, nie boi się wziąć odpowiedzialności na swoje barki i potrafi tę odpowiedzialność udźwignąć.

Nieco mniej szans na występy w Barcelonie otrzymuje w ostatnim czasie Robert Lewandowski. Jego forma w marcu może być pewną niewiadomą?

Taki zawodnik, jak Robert, z taką jakością i doświadczeniem, będzie zawsze potrzebny naszej reprezentacji. Nie ma sensu zaglądać mu w metrykę. Jeżeli ma się takie umiejętności, prezentuje się tak wysoki poziom, a to przekłada się na drużynę i jej wyniki, to ciężko jest zrezygnować z czegoś, co jest wybitne. Mam nadzieję, że będzie grał w reprezentacji jak najdłużej, bo gdy przyjdzie kiedyś taki moment, że już w niej grał nie będzie, to obawiam się, że długo nie będziemy mieć zawodnika o podobnym formacie. ©©

Dembele zrobił show. Niesamowitym golem zachwycił się cały piłkarski świat

Bartosz Głab
redakcja@polskapress.pl

PIŁKA NOŻNA. W najpopularniejszych ligach zagranicznych trzeba odnotować kolejny pogrom Bayernu Monachium w Bundeslidze i niesamowite trafienie Ousmane'a Dembele w Ligue 1.

ANGLIA

Absolutnym hitem 22. kolejki angielskiej Premier League były sobotnie derby Manchesteru. W nich lepsze okazały się „Czerwone Diabły”, które wygrały 2:0. Drużynę z Old Trafford po raz pierwszy poprowadził były reprezentant Anglii Michael Carrick. Było to pierwsze zwycięstwo Manchesteru United od świąt Bożego Narodzenia.

„Czerwone Diabły” zdominowały lokalnego rywala po przerwie. W 65 minucie Bruno Fernandes zanotował asystę przy голу Bryana Mbeumo, a wynik pewnym strzałem ustalił Patrick Dorgu w 76 minucie.

Manchester United w następnej kolejce zmierzy się na wyjeździe z Arsenalem, który w ligowej tabeli przewodzi z kilkupunktową przewagą nad grupą pościgową. Na samym dnie plasuje się

natomiast Wolverhampton, który wyraźnie odstaje od reszty stawki.

Wyniki 22. kolejki Premier League: Manchester United - Manchester City 2:0, Tottenham - West Ham 1:2, Sunderland - Crystal Palace 2:1, Liverpool - Burnley 1:1, Leeds - Fulham 1:0, Chelsea - Brentford 2:0, Nottingham Forest - Arsenal 0:0, Wolverhampton Wolves - Newcastle 0:0, Aston Villa Birmingham - Everton 0:1.

FRANCJA

Największym wydarzeniem weekendu we Francji było efektowne zwycięstwo PSG nad OSC Lille 3:0. Media całego świata obiegiło cudowne trafienie w drugiej połowie Ousmane'a Dembele. Fantastycznie zwiódł trójkę rywali i z mistrzowską precyzją przełobował bramkarza. Dla gwiazdora reprezentacji Francji był to dopiero 5. ligowy gol w tym sezonie. Wcześniej to on rozpoczął strzelanie w tym spotkaniu w słynnym Parku Książąt.

W tabeli francuskiej ekstraklasy (Ligue 1) liderem niespodziewanie jest zespół RC Lens, który ma punkt przewagi nad Paris SG. Na dole rywalizacja jest niezwykle zacięta - podobną liczbę „oczek” mają Metz, Auxerre, Nantes oraz Paris FC.



Ousmane Dembele strzelił bramkę dla Paris SG, a jego drużyna odniosła efektowne zwycięstwo w meczu z Lille

Wyniki 18. kolejki Ligue 1: Monaco - Lorient 1:3, PSG - Lille 3:0, Lens - Auxerre 1:0, Toulouse - Nice 5:1, Angers - Olympique Marsylia 2:5, Strasbourg - Metz 2:1, Nantes - Paris FC 1:2, Rennes - Le Havre 1:1.

HISZPANIA

W Hiszpanii nastroje minimalnie poprawił kibicom Real Madryt, który po przegraniu w finale Superpucharu Hiszpanii i sensacyjnym odpadnięciu z Pucharu Króla z drugoligowym

cem, w spotkaniu ekstraklasy pokonał u siebie 2:0 Levante.

Pierwszego z goli dla „Królewskich” strzelił Kylian Mbappe. Francuz zanotował dopiero pierwsze trafienie w tym roku kalendarzowym, ale i tak wyraźnie przewodzi w klasyfikacji strzelców La Ligi - 19 bramek.

W ligowej tabeli prowadzi FC Barcelona. Na drugim

końcu stawki znajduje się natomiast Real Oviedo, który w ten weekend poniósł już 11. porażkę w tym sezonie La Ligi.

Wyniki 20. kolejki La Liga: Espanyol Barcelona - Girona 0:2, Real Madryt - Levante 2:0, Mallorca - Athletic Bilbao 3:2, Osasuna - Real Oviedo 3:2, Real Betis - Villarreal 2:0, Getafe - Valencia 0:1, Atletico Madryt - Alaves 1:0.

NIEMCY

W sobotnie popołudnie po kolejne efektowne zwycięstwo sięgnął Bayern Monachium. Bawarczycy rozbili na wyjeździe RB Lipsk aż 5:1, a trzy ostatnie bramki strzelili w końcówce w odstępie zaledwie 5 minut.

Warto przypomnieć, że latem ekipa z Monachium wygrała z Lipskiem jeszcze efektowniej - 6:0. W całym sezonie aktualni mistrzowie Niemiec strzelili już 71 goli, czyli więcej niż będąc na podium Borussia Dortmund i TSG Hoffenheim razem wzięte.

Nie jest niespodzianką, że Bayern jest absolutnym liderem tabeli Bundesligi z 11 punktami przewagi nad wyżej wspomnianymi zespołami. Na dole plasują się St. Pauli, FSV Mainz oraz Heidenheim.

Wyniki 18. kolejki Bundesligi: Werder Bremen - Eintracht Frankfurt 3:3, Wolfsburg - Hei-

denheim 1:1, Hoffenheim - Bayer Leverkusen 1:0, Hamburger SV - Borussia Mönchengladbach 0:0, Borussia Dortmund - St. Pauli Hamburg 3:2, Koeln - Mainz 2:1, RB Lipsk - Bayern Monachium 1:5, Stuttgart - Union Berlin 1:1, Augsburg - Freiburg 2:2.

WŁOCHY

We włoskiej Serie A warto zwrócić uwagę na niespodziewaną porażkę Juventusu 0:1 z Cagliari. Swoje mecze skromnie wygrały Inter Mediolan oraz SSC Napoli.

„Nerazzurri” pokonali na wyjeździe Udinese Calcio, a pod koniec pierwszej połowy bardzo poważnie wyglądającej kontuzji doznał Jakub Piotrowski. Reprezentant Polski, mimo ogromnych krzyków z bólu, opuścił boisko o własnych siłach.

W tabeli Serie A przewodzi Inter Mediolan, a podium uzupełniają AC Milan oraz Napoli. W strefie spadkowej są natomiast Hellas Werona, Pisa oraz Fiorentina. Popularna „Viola” pod koniec ubiegłego roku zaczęła realizować szaloną misję uratowania się przed spadkiem.

Wyniki 21. kolejki Serie A: Pisa - Atalanta 1:1, Udinese - Inter 0:1, Napoli - Sassuolo 1:0, Cagliari - Juventus 1:0, Parma - Genoa 0:0, Bologna - Fiorentina 1:2. ©©

Mamy melancholijny sezon: dla Stocha wszystko jest po raz ostatni, dla Tomasiaka po raz pierwszy

Artur Bogacki
artur.bogacki@polskapress.pl

Jakub Kot, komentator skoków narciarskich, z którym rozmawialiśmy przy okazji PS w Zakopanem, oryginalnie ocenił bieżące wydarzenia w roku olimpijskim.

W tym sezonie Pucharu Świata znów nie wszystko układa się tak, jak byśmy chcieli. Cemu tak się dzieje? Temat jest na pewno złożony, bo mamy dziurę rocznikową. Jak popatrzymy na wyniki z mistrzostw świata w Val di Fiemme (2013), z Lahti (2017), Seefeld (2019), z igrzysk w Pjongczangu (2018), to są to te same nazwiska: Stoch, Żyła, Kubacki, (Maciej) Kot. Mają prawo być w pewien sposób wyeksploatowani. To, że zajmują miejsca w kadrze, bo nie ma lepszych, to też pokazuje pewną słabość tych innych. Owszem, mają gorsze momenty, jednak skaczą na takim poziomie, by jeździć na zawody. Widać, że w pewnym momencie brakuje sił. Zmieniają się technika, sprzęt, przepisy. Czasami trudniej jest zaadaptować się takiemu już starszemu zawodnikowi, przyzwyczajonemu do pewnych rzeczy. Niech skaczą, dopóki mają zdrowie i chęci. Im trzeba po prostu pomóc, żeby mogli robić swoje.

Następców przez lata nie bardzo było widać. Jak wygląda ten problem z przerwą pokoleniową? Ta dziura jest w rocznikach 96, 97, 98, 99. W Polsce jest jeden Paweł Wąsek, który uprawia skoki narciarskie z tych roczników. A na świecie w tym wieku są: Hoerl, Kobayashi, Granerud, Prevc, Kos, Jelar, Lindvik, Granerud, czyli takie topowe nazwiska. W innych krajach było płynne przejście, u nas nie. Dalej roczniki 2000, 2001, 2002, czyli Tschonenig, Nikaido, który ostatnio wygrał, także Raimund. U nas są natomiast Juroszek, Pilch, Habdas. To wielkie nasze nadzieje, z których, niestety, na razie nic nie wyszło. Dopiero potem mamy to bardzo zdolne pokolenie 2005-2008, z Tomasiakiem. Ale są też Szozda, Wróbel, Amilkiewicz, Joniak. Jednak troszeczkę czasu pewnie minie, zanim oni realnie coś osiągną. Tomasiak jest w tym wy-



Jakub Kot (z lewej) zaangażowany jest w projekt promocji skoków - Akademia Lotnika

padku ewenementem. Tak nagle wszedł „z buta” i skacze z najlepszymi.

Jak to się stało, że Tomasiak tak niespodziewanie wyskoczył z formą i liczy się w Pucharze Świata? To są skoki. Gdy jako trener jeździłem na zawody Orlen Cup, on wyróżniał się we wszystkich kategoriach - już jako młodzik i junior młodszy. Widać było gołym okiem, że, oho, to jest talent. Oczywiście w jego roczniku było dwóch, trzech, z którymi rywalizował, ale zawsze dla niego belka była obniżana. Widać było po prostu dobrą technikę, że z niego coś będzie. Podobnych chłopaków było u nas sporo, tylko później na etapie seniorskim się gubili, kończyli kariery. A u Tomasiaka to nagle poszło do przodu. Miał świetne lato, wygrał FIS Cup, potem Puchar Kontynentalny, zadebiutował w letnim Grand Prix i teraz w Pucharze Świata. Chłopak jest bardzo dobrze poukładany, mądry, inteligentny i być może to mu pozwoliło nagle przełożyć sukcesy letnie na zimowe, wskoczyć z niższego szczebla na wyższy. Bo często jest tak, że ktoś w „Kontynentalu” jest dobry, ale jedzie na Puchar Świata i go wszystko przygniata, więc wyniku już nie ma.

Bo na przykład belka startowa jest ustawiona dużo ni-

żej i trzeba się wykazać dużo większymi umiejętnościami technicznymi? Belka tak, ale też presja dziennikarzy i kibiców. I nagle okazuje się, że tu byłem dobry, a tu nie istnieje. Kacprowi to nie przeszkadza. Były głosy z kadry, że on czy by skakał dla jednego kibica, czy dla dwudziestu tysięcy, to miałby takie samo mentalne podejście. Gość po prostu robi swoje, nawet na Turnieju Czterech Skoczni. Jest jeszcze jedna rzecz. Kacper miał w czerwcu poważny upadek na Wielkiej Krokwi. Wcześniej skakał dobrze, ale, powiedzmy, bez jakiegoś błysku. Po tym zdarzeniu nie trenował na skoczni, miał za to czas na trening fizyczny. I też słyszałem głosy ze sztabu, że w pewien sposób on wtedy załatał u siebie tę „dziurę” motoryczną, na co nie miał wcześniej czasu. Nie mógł skakać, więc skupił się na siłowni. Wrócił na skocznię z poprawioną motoryką, robił to samo, ale z inną energią, z inną mocą i nagle okazało się, że to zadziało i jest wow. W pewien sposób ten upadek też jakoś pozytywnie na niego wpłynął, bo znalazł czas na inne rzeczy, uzupełnił braki. Do tego fajny „mental”, no i mamy z niego pociechę.

A nie za wcześniej na takie wyniki? Tak młodego, dwunastoletniego skoczka w światowej czołówce dawno nie było.

Uważam, że nie ma co na to tak patrzeć. Na przykład Domen Prevc w wieku 16 lat był liderem Pucharu Świata. Potem zniknął na dziesięć lat, najwyraźniej dopiero teraz dojrzał mentalnie i fizycznie, żeby być już takim prawdziwym liderem na dłużej, a nie przypadkowym, na raz. Młody czy nie: jeżeli nadarza się okazja, to bierz byka za rogi i korzystaj. Ja też nie lubię wrzucać kogoś na głęboką wodę tylko dlatego, że pojawiła się taka możliwość. Kacper jest młody, ale dobrze w tym sezonie skacze, więc spokojnie mógł pojechać na Turniej Czterech Skoczni, zbierać tam doświadczenie. Ja się o niego nie boję.

Prevc w Słowenii musiał przeżyć lat dojrzenia do tej najwyższej formy. W Polsce chyba żaden zawodnik by nie przetrwał tak długo bez sukcesów. Wydaje mi się, że nie tylko w Polsce. To jest sport dla cierpliwych, dla wytrwałych. Sam to dobrze znam - byłeś na fali, miałeś miejsce w kadrze, sponsora, a potem się wszystko posypało. I w pewnym wieku zdajesz sobie sprawę, że priorytety są trochę inne. Przetrwasz rok, dwa. Z takich dziesięciu zostanie jeden. Bo dwóch podziękuję, trzech się załamie, dwóm rodzice powiedzą: „Chłopie, masz dwadzieścia pięć lat, bierz się do roboty, a nie będziesz ciągle żył marzeniami”.

Z drugiej strony - są przypadki Fettnera, Paschke, Deschwandena czy teraz Hoffmanna. Chłopak nic nie pokazywał przez długie lata, a nagle ma życiową formę. Skąd to się wzięło? Nie wiadomo. Czasami jak zacisniesz zęby, przetrwasz te najgorsze momenty, to jesteś w stanie potem w wieku dwudziestu ośmiu, trzydziestu lat osiągnąć sukces. Bo zmienia się sposób trenowania, regeneracji. Do tego „mental”, podejście. Nagle te puzzle układają się i jesteś mistrzem świata.

Psychika u Tomasiaka pewnie jest dużym atutem, skoro - nawiązując do pana określenia - gdy został rzucony na głębszą wodę, to sobie poradził. Dlatego też mówię, że o Kacpra jestem spokojny. Jeżeli jesteś w wysokiej formie, dobrze skaczesz i masz fajnie poukładane w głowie, to pewnie, że można cię rzucać na tę głęboką wodę. Jego wypowiedzi pokazują, że to jest naprawdę mądry facet, który jest w stanie odrzucić od siebie pewną dawkę niepotrzebnych emocji i skupić się na robocie. Skoro potrafił zapunktować we wszystkich konkursach, oprócz jednego w Klingenthal (później, po tej rozmowie, także w Sapporo - przyp.), to nie ma w tym przypadku. „Dolek” musi przyjść, bo to nie jest robot - choć oczywiście mu tego nie życzę. Jednak nie spodziewamy się, że on będzie cały czas blisko podium.

W jakiej roli widziałby go pan na igrzyskach? Jako zawodnika, który jedzie „po naukę”, czy walczyć o medal? Zobaczymy, mamy połowę stycznia. Został miesiąc, a w takim czasie jedni mogą się odbudować, inni mogą trochę opaść z formy. Jeżeli Kacper dalej tak będzie rósł, nie złapie jakiejś zadyszki, na co się nie zanoszi, to na igrzyska oczywiście pojedzie nie tylko zadebiutować i zbierać doświadczenie. Na skoczni normalnej, gdzie bardziej liczy się odbicie, a on ma je naprawdę jedno z najlepszych na świecie, to będzie walczył. Nie chcę teraz mówić, że o medal. Choć z drugiej strony - przecież o medal walczy każdy startujący. Jak tam pojedzie Stoch czy Embacher, to też z takim nastawieniem. Co z tego może być? Zobaczymy

po treningach na igrzyskach. To jest też kwestia dyspozycji dnia, skoczni - czy zawodnikowi pasuje. Pamiętajmy też, że w zawodach olimpijskich startuje na przykład czterech Austriaków, a nie sześciu, więc tam łatwiej być w czołówce. Jeżeli będą zmienne warunki, trochę loterii, to trzeba być przygotowanym na dobrą formę, dobry skok.

Jak pan sobie wyobraża skoki narciarskie w przyszłym sezonie, już bez kończącego karierę Kamila Stocha? Ten przełom jest coraz bliżej. Teraz jest taki melancholijny sezon. I takie zamięszenie, że dla Kamila wszystko jest po raz ostatni, a dla Kacpra wszystko po raz pierwszy. Jeden schodzi ze sceny, drugi debiutuje. Ja na razie patrzę na to tak, że Kamil jest, jeździ na zawody, walczy. Trzeba się skupić na tym, że jeszcze ma robotę do wykonania. Dopiera Planica (tradycyjnie tam kończy się sezon PS - przyp. red.) uzmysłowi, że to już jest koniec, ostatni weekend, ostatni skok. Na pewno będzie smutno. Jeżeli zawodnik tej klasy, z tyloma osiągnięciami, sam postanawia, że chce odejść, to ma prawo iść na sportową, w cudzysłowie, emeryturę. A czy on będzie bliżej skoków, czy dalej? Po prostu niech robi, co chce. Może się rozwijać w innym kierunku, odpoczywać, ale pewnie też zateśni za skokami.

Może za rok w styczniu w Zakopanem, zamiast występu w Pucharze Świata, Stoch pojawi się z panem przy mobilnej skoczni Akademii Lotnika, która promuje skoki wśród dzieci i młodzieży... Zobaczymy. Kamil przecież ma też swój klub, trenują tam dzieciaki. Nieraz mówił, że lubi tę robotę, na obóz do Planicy z nimi jeździł. Dlatego wydaje mi się, że nie jest w stanie odciąć się od skoków i nagle do tego nie wracać. Oczywiście może być jakiś tam wstręt, gdy czegoś jest za dużo. Ale tydzień, dwa, trzy posiedziś w domu i nagle czujesz, że czegoś ci brakuje. Osoby związane ze sportem czasami wracają do niego w innej roli, tak też może być z Kamilem. Natomiast nie mam pojęcia, jaki on ma na siebie pomysł, ale pewnie będzie go ciągnęło do skoków. ©©

Na najważniejszą decyzję kibice muszą czekać

Artur Bogacki

artur.bogacki@polskapress.pl

SKOKI NARCIARSKIE. W Pucharze Świata w Sapporo, ostatnim przed MŚ w lotach i igrzyskami, Polacy mieli huśtawkę nastrojów. Sobota była kiepska, niedziela dobra.

Pierwszego dnia Polacy zaliczyli jeden z najgorszych konkursów w sezonie. Do drugiej serii dostało się tylko dwóch zawodników: 25. był Dawid Kubacki, a 29. Maciej Kot. Punktów nie zdobył, dopiero po raz drugi w sezonie, 32. Kacper Tomasiak.

Dzień później w „30” mieliśmy już czterech skoczków, trzech w TOP 20: 12. był Tomasiak (poprawił się po I serii o 5 pozycji), 15. Kubacki (spadek o dwa „oczka”), 20. Maciej Kot (awansował o 7 pozycji). Swój pierwszy punkcik PŚ, za 30. lokatę, zdobył debiutujący w ten weekend w PŚ Klemens Joniak (do sobotniego konkursu nie dostał się).

Królem Sapporo został Słoweniec Domen Prevc. Lider klasyfikacji Pucharu Świata wygrał oba konkursy, a w pierwszym zdeklasował rywali, wypracowując ponad 22 pkt. przewagi!



Kacper Tomasiak w PŚ w Sapporo lepiej spisał się w drugim konkursie – zajął 12. miejsce

Takimi wynikami Polaków nie ma się co ekscytować. Więcej emocji budzi wybór składu na zbliżające się igrzyska olimpijskie. Sapporo było ostatnim przystankiem PŚ przed imprezą sezonu (po drodze – w następny weekend – są jeszcze mistrzostwa świata w lotach w Oberstdorfie), a po tym starcie miał z-

stać ogłoszony skład na IO. I decyzja ponoć już zapadła, tylko kibice jeszcze jej nie poznają.

Jak pisał dziennikarz Eurosportu Kacper Merk, który był w Sapporo, kadra jest już wybrana, a zawodnicy poinformowani. Całość musi jeszcze zatwierdzić PZN, co nastąpić ma 22 stycznia. Na razie Polska ma

trzy miejsca, ale może zyskać kolejne, jeśli ze swoich zrezygnuje któraś z federacji (to się okaże najpóźniej 21 stycznia). Problem jednak jeszcze w tym, że nasza ekipa nie jest opcją pierwszego wyboru z dodatkowej puli.

Trener Maciej Maciusiak nie miał łatwego zadania. Zgodnie z założeniami przed sezonem

na igrzyska mieli jechać najlepsi z Polaków w rankingu olimpijskim oraz jeden skoczek wybrany przez sztab. Tyle że wówczas mieliśmy realną szansę na cztery miejsca, ostatecznie skończymy raczej z trzema. A to wszystko rodzi komplikacje.

Przypomnijmy, że punkty do olimpijskiej klasyfikacji zdobywać zaczęto już dużo wcześniej, także w letniej Grand Prix. Numerem jeden na niej w naszej ekipie jest Paweł Wąsek, w tym sezonie bez formy. Z kolei Kacper Tomasiak, zdecydowanie najlepszy nasz zawodnik, jest w rankingu... dopiero szósty (punktywał tylko przez pół tego sezonu). Co więcej, pod nieobecność Kamila Stocha w Sapporo drugim naszym zawodnikiem „olimpijskim” formalnie został Dawid Kubacki, który dzięki punktom zdobytym w Japonii wyprzedził kolegę. Gdyby sztywno trzymać się zasad (o ile jeszcze obowiązują, skoro mamy mniej przepustek), to bilet do Włoch ma właśnie on, Wąsek oraz ktoś dobrany – trudno obstawiać, że nie Tomasiak. Dla Stocha nie ma miejsca!

Tyle że takie rozwiązanie nie obroni się. Sprawiedliwe nie jest, bo na igrzyska powinni jechać

aktualnie najlepsi. Realnie patrząc, pewniakiem jest Tomasiak. Mocnym kandydatem długo był kończący karierę Stoch, lecz ostatnio w Zakopanem spisał się słabo i nie krył, że się znów pogubił. A inni złapali drugi oddech. W Sapporo swój słynny „kroczek do przodu” zrobił Kubacki. Kot wiele od niego nie odstawał, a ostatnio był lepszy.

Dużo gorsze noty za ten sezon mają Wąsek i Piotr Żyła. Dwaj ostatni, wraz ze Stochem, trenowali teraz w Zakopanem, co było ostatnią szansą na przekonanie do siebie Maciusiaka. Komu się to udało? Przekonamy się w tym tygodniu.

Wyniki PŚ w Sapporo, sobota: 1. Domen Prevc (Słowenia) 285,7 (132 i 141 m), 2. Naoki Nakamura (Japonia) 263,6 (134 i 132,5 m), 3. Ren Nikaido (Japonia) 257,6 (130 i 129,5 m)... 25. Dawid Kubacki 217,6 (125,5 i 126 m), 29. Maciej Kot 211,2 (124 i 123,5 m), 32. Kacper Tomasiak 99,8 (119,5 m), 44. Aleksander Zniszczoł 83,6 (117 m). **Niedziela:** 1. Domen Prevc (Słowenia) 277,7 (137,5 i 135,6 m), 2. Ryoyu Kobayashi (Japonia) 274,2 (136,5 i 138,5 m), 3. Daniel Tschofenig (Austria) 265,8 (134,5 i 138,5 m)... 12. Kacper Tomasiak 232,6 (124,5 i 134,5 m), 15. Dawid Kubacki 226,4 (129,5 i 127,5 m), 20. Maciej Kot 216,5 (119 i 131,5 m), 30. Klemens Joniak 202,7 (122,5 i 123 m), 36. Aleksander Zniszczoł 94 (121 m). ©©

Srebrny medal sztafety mieszanej

Jacek Kmiecik

jacek.kmiecik@polskapress.pl

SHORT TRACK. Polska sztafeta mieszana zdobyła srebrny medal mistrzostw Europy w holenderskim Tilburgu. Poprawiła się o jedno miejsce w porównaniu do poprzedniego czempionatu.

Biało-Czerwoni, występujący w tej konkurencji w składzie: Michał Niewiński, Natalia Maliszewska, Gabriela Topolska i Felix Pigeon, większość dystansu przejechali na trzeciej pozycji, utrzymując się przed Węgrami. O złoto walczyli gospodarze Holendrzy z Włochami. Na ostatnim zakręcie decydującego okrążenia błąd popełnił jednak reprezentant Italii, który przewrócił się i wpadł z dużą prędkością w bandę ochronną (nie odniósł obrażeń). Z tej pomyłki skorzystali Polacy (srebro) i Węgrzy, którzy zdobyli brąz.

Pigeon był czwarty w finale wyścigu na 500 metrów, przegrywając o 0,11 sekundy walkę o brązowy medal. W finale uzyskał 41,156 s, ustępując tylko reprezentantom gospodarzy: Jensowi van't Woutowi (40,848), Teunowi Boerowi (40,936) oraz Melle van't Woutowi (41,046).



Felix Pigeon (drugi z prawej) w finale na 500 metrów mistrzostw Europy w Tilburgu zajął czwarte miejsce

W ostatnim dni mistrzostw, nasza sztafeta mężczyzn: Felix Pigeon, Michał Niewiński, Diane Sellier i Łukasz Kuczyński zdobyła brązowy medal. Zdecydowaną większość dystansu Polacy przejechali na trzeciej pozycji, utrzymując się za triumfatorami Włochami i próbującymi ich minąć Holendrami. W finale Sellier zastąpił Neithana Thomasa, który startował w ćwierćfinale i półfinale.

Trzecią lokatę w finale B, a ogólnie ósmą, zajął Łukasz Kuczyński. Z kolei Michał Niewiński został zdyskwalifikowany w ćwierćfinale.

Na 1500 m Pigeon, najlepszy z Polaków, został sklasyfikowany na 12. miejscu (w finale B zajął czwartą pozycję).

Polki słabo spisały się w rywalizacji na 1000 m. Jedynie Kamila Sellier dotarła do finału B, w którym była trzecia, a ogólnie ósma. Gabriela Topolska i Natalia Maliszewska, które będą reprezentować Polskę w lutym w igrzyskach olimpijskich w Mediolanie i Cortinie, odpadły w ćwierćfinale.

Polki ścigały się również w sztafecie na 3000 m. W tej konkurencji także im się nie powiodło - zostały zdyskwalifikowane w finale B. ©©

Król-Walas na podium Pucharu Świata!

Jacek Kmiecik

jacek.kmiecik@polskapress.pl

SPORTY ZIMOWE. Snowboardzistka Aleksandra Król-Walas na trzy tygodnie przed igrzyskami olimpijskimi w Mediolanie i Cortinie d'Ampezzo zajęła 2. miejsce w Pucharze Świata w Bansk.

Nowotarżanka w sobotnim finale w Bułgarii przegrała o 0,55 sekundy z Niemką Ramoną Theresią Hofmeister. W 1/8 finału 35-letnia snowboardzistka wyprzedziła Amerykankę Irisę Pflum, w ćwierćfinale okazała się lepsza od Włoszki Lucii Dalmasso. W półfinale pokonała Japonkę Tsubaki Miki, która prowadziła, ale nie utrzymała równowagi i przewróciła się na przedostatnim zakręcie.

Maria Bukowska-Chyc była 18., a Olimpia Kwiatkowska nie ukończyła przejazdu. Obie odpadły w kwalifikacjach.

Król-Walas trzeci raz w sezonie stanęła na podium PŚ. Wcześniej dokonała tego w austriackim Bad Gastein (3. miejsce) i włoskiej Carezzie (2. miejsce). Dzień później w Bansk była 6. Aktualnie jest jedną z głównych polskich nadziei na medal podczas zimowych igrzysk olimpijskich, które w lutym odbędą się we Włoszech.

Maryna Gąsienica-Daniel zajęła 41. miejsce w supergigancie we włoskim Tarvisio, zaliczanym do alpejskiego PŚ. Zwyciężyła Niemka Emma Aicher, a na podium stanęły także utytułowane zawodniczki: Amerykanka Lindsey Vonn i Czeszka Ester Ledecka.

Joanna Kil wywalczyła w sobotę najlepsze w sezonie, 15. miejsce w zawodach Pucharu Świata w kombinacji norweskiej w niemieckim Oberhofie. Wczoraj Polka była 21.

Nasze bobsleistki Linda Weiszewska i Klaudia Adamek nie wystartowały w miniony weekend w Pucharze Świata w niemieckim Altenbergu. Wystąpiły natomiast w zawodach Pucharu Europy w Innsbrucku, gdzie zajęły 3. miejsce w dwójkach (ustąpiły jedynie ekipom z Niemiec), czym zapewniły sobie kwalifikację olimpijską. Weiszewska i Adamek wystąpiły w igrzyskach Mediolan - Cortina d'Ampezzo może wystąpić również w monobobach.

Adamek natomiast przedzie do historii polskiego sportu, ponieważ w 2021 roku wystąpiła w letnich igrzyskach olimpijskich w Tokio jako lekkoatletka w sztafecie 4 x 100 metrów (nie udało się wówczas awansować do finału). W 2024 roku porzuciła tę dyscyplinę i została bobsleistką.

W biathlonowym Pucharze Świata w Ruhpolding w niedzielnej biegu na dochodzenie na 10 km Joanna Jakiela i Kamila Żuk awansowały o wiele pozycji w stosunku do piątkowego sprintu. Jakiela zajęła 16. miejsce, choć w sprincie była dopiero 37. Podobny awans miała Żuk - z 41. na 18. lokatę. Natalia Sidorowicz zajęła w niedzielę 49. miejsce, a w piątek uplasowała się o siedem pozycji niżej. Wygrała Francuzka Lou Jeanmonnot, która w sprincie była druga i prowadzi w klasyfikacji PŚ. Najlepsza z Polek Jakiela jest 34.

W mistrzostwach Europy w łyżwiarstwie figurowym w Sheffield reprezentujący Polskę Rosjanin Władisław Samojłow zajął 19. miejsce w rywalizacji solistów. W konkurencji par tanecznych Sofia Dowhał i Wiktor Kulesza zajęli 25. miejsce w tańcu rytmicznym i nie zakwalifikowali się do części dowolnej zawodów.

Skład reprezentacji na XXV Zimowe Igrzyska Olimpijskie w Mediolanie i Cortinie d'Ampezzo 2026 ma zostać zatwierdzony przez zarząd Polskiego Komitetu Olimpijskiego oraz ogłoszony 26 stycznia. Cztery dni później odbędzie się jedyne przed wyjazdem słubowanie. ©©

Wiślaczki pewnie wygrały. I to bez Amerykanek

Bartosz Karcz, Roman Kieroński
redakcja@polskapress.pl

EKSTRAKLASA KOSZYKAREK.
Pewna wygrana Wisły i porażka Contimaxu MOSiR-u na wyjeździe w Bydgoszczy. Tak wygląda sobota z udziałem małopolskich drużyn w ekstraklasie koszykarek.

WISŁA KRAKÓW - ISANDS WICHOŚ JELENIA GÓRA 84:68 (19:20, 35:17, 17:15, 13:16)
Wisła: Stasiuk 15, Vujacic 15, Niemojewska 7, Jasui-lewicz 4, Cykowska 2 oraz Gilmaister 23, Krupa 15, Żukowska 2, Borori 0, Gbioreczyk 0, Redłowska 0.
Isands Wichoś: Dzierbicka 21, Kosalewicz 17, Domka 8, Stepien 6, Kurkowiak 4 oraz Warsińska 6, Byczkowska 6, Pawlukiewicz 0, Prokop 0, Lubowińska 0, Pilichowska 0.
Sędziowali: Paulina Gajdosz, Tomasz Trojanowski oraz Marek Ulewirski. **Widzów:** 599.

Nie było niespodzianki w hali przy ul. Reymonta. Koszykarki Wisły Kraków pewnie pokonały Isands Wichoś Jelenia Góra 84:68 i pozostają w walce o miejsce w ósemce. Niespodzianki w tym meczu być nie mogło, bo do Krakowa przyjechała najsłabsza ekipa kobiecej ekstraklasy. Wiśle nie mogło zatem przeszkodzić nawet to, że zagrała bez swoich Amerykanek, Taylor i Ja'leah Williams.

Wisła problemy miała tak naprawdę tylko w pierwszej, wyrównanej kwarcie. Druga też początkowo była zacięta. W końcu jednak wiślaczki przyspieszyły i wyraźnie „odjechały” rywalkom. Raz, dzięki dobrze wykonywanym rzutom wolnym, dwa - dzięki kilku skutecznym akcjom. Na trzy minuty przed przerwą mieliśmy już 51:33 dla Wisły! Ostatecznie do szatni drużyny schodziły przy wyniku 54:37.

Po zmianie stron Krakowiankom pozostało już tak naprawdę tylko pilnować bez-

piecznej przewagi, co też robiły. Przy ogłuszającym dopingu wypełnionej hali przy ul. Reymonta „dowiozły” prowadzenie do końca.

ARTEGO BYDGOSZCZ - CONTIMAX MOSIR BOCHNIA 87:73 (18:19, 18:19, 28:18, 23:17)
Energia: Pawlikowska 14, Michalek 12, A. Jones 9, Keller 9, Sobiech 8 oraz Taylor 14, Polk 9, Pawłowska 9, Uziאל 3, Malawy 0.
Contimax: Moore 23, Marcinkowska 12, B. Jones 10, Wdowiuk 3, Jarzab 0 oraz Walczak 12, Karasidou 10, Bukowczan 3.
Sędziowali: Bartosz Puzoń, Marta Malczewska, Aleksandra Olecka. **Widzów:** 180.

Koszykarkom Contimaxu nie udało się rewanż za porażkę poniesioną w I rundzie we własnej hali. Serię ich trzech ostatnich wygranych przerwały rywalki z Artego.

Początek meczu należał do drużyny gości. Podopieczne trenera Artura Włodarczyka rozpoczęły od prowadzenia 5:0, a głównie dzięki skutecznej Moore po wyrównanej grze wygrały dwie kwarty i schodziły na przerwę z przewagą 2 punktów.

Potem obraz gry uległ zmianie. Pod tablicami brylowała Keller - zanotowała aż 19 zbiórek. Cenne rzuty oddawały Pawlikowska i Taylor. Bocheńskie koszykarki próbowały odrabiać straty rzutami za „trzy”, dobrą zmianę dała Karasidou, ale trzecią „ćwiartkę” przegrały różnicą dziesięciu punktów. Gospodynie wywalczyły bezpieczną przewagę i utrzymały ją do końca.

Wynnych meczach: SKK Polonia Warszawa - Energa Toruń 67:81, MB Ząglębie Sosnowiec - KSSSE Enea AJP Gorzów Wielkopolski 94:89, VBW Gdynia - Enea AZS Politechnika Poznań 71:78, IKS Słęża Wrocław - AZS UMCS Lublin 55:68.
Po 16 kolejkach Wisła zajmuje 7. miejsce w tabeli, Contimax MOSiR jest 11. ©©

Hokej Comarch Cracovia postawiła się Unii

Derby rozstrzygnął jeden gol

Jerzy Zaborski, Jacek Żukowski
sport@polskapress.pl

W tym sezonie Unia Oświęcim wygrała wszystkie mecze z Krakowianami. Tak było też w niedzielę.

UNIA OŚWIECIM - COMARCH CRACOVIA 1:0 (0:0, 0:0, 1:0)
Bramka: 1:0 Djukow (Partanen) 58.
Unia: Lundin - Soederberg, Morrow; Peresunko, Olsson Trkulja, Motrey - Scarteltt, Djukow; Ahopelto, Heikkinen, Partanen - Mościcki, Kubesz; Petrasz, Galant, Kasperlik - Matthews; Kusa, Prokopiak, Kusak oraz Ziobier.
Cracovia: Lipiainen - Bezwiński, Wajda; Mocarski, Montgomery, Karajalainen - Jaśkiewicz, Tiala; Maki, Valtola, Tiala - Mętel, Kruczek; D. Kapica, Kot, Dziurdzia, - Janeczek, Kapa; Gumiński, F. Kapica, Dawid.
Sędziowali: B. Kaczmarek, P. Breske. **Kary:** 2-6 min. **Widzów:** 2500.

Skoro w oświęcimskiej hali spotkały się zespoły z przeciwnych biegunów tabeli, to niewiadomą wydawały się być rozmiary wygranej gospodarzy. Tymczasem zdecydował jeden gol, zdobyty na 141 sekund przed końcem regulaminowego czasu.

Derby rządzą się swoimi prawami, a jeśli jeszcze weźmiemy pod uwagę, że w ekipie „Pasów” jest kilka postaci z oświęcimską przeszłością, kibice mieli prawo oczekiwać ciekawego boju.

Przed wszystkim obecny szkoleniowiec Krakowian, Krystian Dziubiński, wcześniej przez cztery sezony był kapitanem Unii. Poza tym z Oświęcimiem związany był Fin Henry Karjalainen. Z młodego pokolenia Oświęcimian szansę seniorskiego grania otrzymują w „Pasach” zawodnicy SMS PZHL Katowice - Radosław Kot i Borys Dawid.

Przed meczem pożegnano Sebastiana i Roberta Kowalców. Wybór okoliczności podziękowania nie był przypad-



FOT. JERZY ZABORSKI

W prestiżowym spotkaniu w Oświęcimiu emocje były do końca. Ostatecznie miejscowa Unia pokonała „Pasy”

kowy. Zawodnicy łączą oba kluby.

Zaczęło się dwójkowymi kontrami gości, których nie poraflifinalizować Borys Dawid i Taavi Tiala (6 min). Z kolei Krystian Mocarski przegrał pojedynek z Linusem Lundinem (8 min).

Wśród gospodarzy dwukrotnie w głównej roli wystąpił Erik Ahopelto. Najpierw nie tylko sam nie wykończył swojej akcji, ale nie dokończył jej także Ville Heikkinen. Później przegrał pojedynek z bramkarzem, był nieco naciskany przez obrońcę.

W drugiej odsłonie oświęcimianie mieli dwie liczebne przewagi. Żadnej jednak nie zamienili na gola. Mogli go natomiast stracić. Po skończeniu pierwszego wykluczenia, powracający na łód Antoni Dziurdzia uruchomiony prostopadłym podaniem znalazł się sam przed bramkarzem, ale Lundin wyszedł z tego obronną ręką.

Kiedy na początku trzeciej tercji Adrian Prusak nie trafił do pustej bramki, a potem Oświęcimianie zmarnowali ko-

lejną przewagę, wydawało się, że tego dnia nie będą potrafili zdobyć gola.

Dopiero po podaniu zza bramki przez Mikę Partanena, w tempo najechał Roman Djukow, pakując krążek do siatki na wagę skromnego zwycięstwa, nad zespołem, mającym w swoim składzie dziewięciu młodzieżowców.

Ten mecz kończył czwartą rundę rozgrywek. Piąta (ostatnia przed play-off) zaczyna się we wtorek. Co ciekawe, znów dojdzie do konfrontacji oświęcimsko-krakowskiej, również w Oświęcimiu (o godz. 18).

Inne mecze, piątek: Comarch Cracovia - JKH GKS Jastrzębie-Zdrój 4:1, Energa Toruń - Unia Oświęcim 6:1, GKS Tychy - STS Sanok 4:0;
niedziela: Ząglębie Sosnowiec - JKH 2:3, Polonia Bytom - GKS Tychy 3:4. ©©

1. Unia Oświęcim	32	65	119-72
2. Ząglębie Sosnowiec	31	64	112-69
3. GKS Tychy	32	64	118-68
4. GKS Katowice	30	63	99-65
5. JKH GKS Jastrzębie	32	53	89-82
6. Energa Toruń	32	49	124-101
7. Polonia Bytom	32	41	96-90
8. Comarch Cracovia	32	27	70-123
9. STS Sanok	31	0	36-193

Krótko

Goczałowie wysoko

Katarczyk Nasser Al-Attayah w Dacii i argentyński motocyklista Luciano Benavides (KTM) wygrali 48. edycję Rajdu Dakar w Arabii Saudyjskiej. Polacy spisali się dobrze, a największy sukces odniósł Eryk Goczał, wygrywając jeden z etapów w „królewskiej” klasie samochodów. Ostatecznie na mecie, jadąc z Styczonem Gospodarczykiem, byli na 17. pozycji. Wyżej, na 13. miejscu uplasowali się Marek Goczał i Maciej Marton, a na 19. Michał Goczał z hiszpańskim pilotem Diego Ortegą. Wśród motocyklistów rajd na 13. pozycji ukończył Konrad Dąbrowski. (PAP)

Porażka Solnej

W spotkaniu 15. kolejki I ligi siatkarki Solnej Wieliczka przegrały u siebie z MKS Kalisz 0:3 (17:25, 14:25, 22:25). W tabeli zajmują 8. miejsce (19 pkt), liderem jest ekipa z Kalisza (42 pkt).

Sport w telewizji

Poniedziałek: 6 Eurosport 2, 6:30 Eurosport 1, tenis: **Australian Open**; 17:30 Eurosport 1, piłka ręczna (ME): **Holandia - Chorwacja**; 17:30 Polsat Sport 1, siatkówka kobiet: **Radomka - ŁKS**; 18:25 Eleven Sports 1, piłka nożna: **Cremone - Hellas Verona**; 20:20 Eurosport 1, piłka ręczna (ME): **Niemcy - Hiszpania**; 20:40 Eleven Sports 1, piłka nożna: **Lazio Rzym - Como**; 20:55 Canal+ Sport, piłka nożna: **Elche - Sevilla**. (ART)

Lotto

Piątek, 16.01. Multi Multi, 14: 10, 11, 13, 21, 27, 30, 32, 33, 44, 49, 50, 55, 57, 60, 61, [62], 65, 72, 74, 77. **Multi Multi, 22:** 4, 5, [8], 11, 15, 19, 21, 22, 23, 24, 30, 33, 36, 37, 38, 39, 45, 58, 67, 76. **Kaskada, 14:** 1, 5, 7, 8, 9, 11, 13, 14, 15, 19, 21, 23. **Kaskada, 22:** 1, 2, 6, 9, 11, 14, 17, 18, 19, 21, 22, 23. **Ekstra Pensja:** 4, 20, 25, 31, 32 + 3. **Ekstra Premia:** 8, 13, 14, 23, 34 + 3. **Mini Lotto:** 8, 18, 22, 26, 42. **Eurojackpot:** 8, 16, 37, 39, 48 + 5, 11.
Sobota, 17.01. Multi Multi, 14: 2, 3, 5, 7, 10, 15, 16, 21, 23, 36, 38, 40, 46, 57, 61, [62], 63, 71, 72, 74. **Multi Multi, 22:** 4, 11, 13, [15], 18, 23, 27, 32, 37, 39, 40, 48, 53, 57, 62, 63, 65, 69, 72, 75. **Kaskada, 14:** 1, 2, 3, 5, 6, 7, 13, 16, 17, 19, 21, 24. **Kaskada, 22:** 1, 5, 6, 7, 8, 12, 14, 15, 17, 18, 21, 24. **Ekstra Pensja:** 6, 12, 14, 15, 34 + 4. **Ekstra Premia:** 25, 26, 30, 32, 34 + 3. **Mini Lotto:** 9, 25, 31, 37, 42. **Lotto:** 1, 3, 6, 12, 13, 14. **Lotto Plus:** 5, 11, 18, 34, 46, 49
Niedziela, 18.01. Multi Multi, 14: 12, 16, 19, 23, 33, 34, 35, 36, 37, 38, 41, 43, 49, 51, 55, 67, [69], 72, 73, 75. **Kaskada, 14:** 2, 4, 9, 10, 12, 13, 15, 16, 17, 18, 20, 23.

Polscy szczypiorniści bez punktów w mistrzostwach Europy. Islandczycy wykorzystali błędy

Artur Bogacki
artur.bogacki@polskapress.pl

PIŁKA RĘCZNA. W mistrzostwach Europy, rozgrywanych w Skandynawii, Polacy doznali drugiej porażki, tym razem z Islandią. Kluczowa okazała się druga połowa spotkania.

POLSKA - ISLANDIA 23:31 (10:13)
Bramki: Olejniczak 5, Jarosiewicz 4, M. Gębala 3, Moryto 2, Paterek 2, Marciniak 2, Czapliński 2, Daszek 1, Widomski 1, Dawydzik 1 - Borkelsson 6, Magnusson 5, Vidarsson 5, Brastarson 5, V. Kristjansson 3, Jonsson 2, G. Kristjansson 2, Rikhardsson 1, Smarason 1, Arnarsson 1.

Po porażce z Węgrami na inaugurację Eurohandballu w Szwecji (Polska gra w Kristanstadzie), Danii i Norwegii, w praktyce tylko wygrana z Islandią dawała realne szanse na awans do rundy głównej. To rywal był faworytem, ale w tym sezonie Polacy już pokazywali, że potrafią walczyć.

Początek to potwierdzał, był bardzo wyrównany. Nasi zawodnicy radzili sobie dobrze, w 6 min prowadzili 4:3. Drużyny wymieniały ciosy, ważną rolę odgrywali bramkarze (u nas błyszczał Miłosz Wałach), ważna była gra w obronie. Przez

kolejnych sześć minut zespoły zdobyły ledwie po bramce. Biało-Czerwoni mieli okazję, by powiększyć przewagę do dwóch trafień, ale ich nie wykorzystali. A z upływem 13 minuty rywale rzucili na 5:5. I poszli za ciosem - 5:7.

Przed przerwą Polacy jeszcze wyrównali (8:8 w 20 min), gdy szczęśliwie, już przewracając się po dalekim zagranii bramkarza, celnie rzucił Marek Marciniak. Polacy walczyli, lecz na 5 minut przed końcem I połowy w prosty sposób stracili szybko dwa gole i było 8:11. Taka różnica utrzymała się do przerwy.

Druga połowa zaczęła się dla nas obiecująco, Polacy zmniejszyli stratę. Riposta Islandczyków była jednak konkretna (12:16 w 35 min). Rywale wprawdzie „zarobili” wtedy 2 minut kary, ale Polacy w tym czasie... stracili dwa gole. Dopiero tuż po koniec gry wprawdzie trafił Mikołaj Czapliński (13:18). Wkrótce dystans szybko rósł, po serii rywali było to już 9 bramek (13:22 w 42 min). Z tej trudnej sytuacji Polacy już się nie wykaraskali.

Z każdej grupy do rundy głównej mistrzostw Europy awansują dwie najlepsze ekipy.

REKLAMA0011464257

Burmistrz Brzeszcz

informuje,

że na podstawie art. 35 ustawy z dnia 21 sierpnia 1997 r. o gospodarce nieruchomościami (Dz. U. z 2024 r. poz. 1145 z późn. zm.) podany został do publicznej wiadomości, poprzez wywieszenie na tablicy ogłoszeń w siedzibie Urzędu Gminy w Brzeszczach, ul. Kościelna 4, na stronie internetowej www.brzeszcze.pl oraz w Biuletynie Informacji Publicznej **wykaz dotyczący sprzedaży przez Gminę Brzeszcze w drodze przetargu ustnego ograniczonego nieruchomości** położonej w Brzeszczach, oznaczonej numerem działki 3368/8. Przetarg zostanie ograniczony dla właścicieli nieruchomości sąsiednich.

Wykaz podlega wywieszeniu na okres 21 dni.

REKLAMA

DROBNE

Jak zamieścić ogłoszenie drobne?
Telefonicznie:
508 26 26 84,
Przez internet:
www.ogloszenia.polskapress.pl
E-mail: jan.kurdys@polskapress.pl
W Biurze Ogłoszeń:
Kraków, Zabłocie 43a

Nieruchomości

MIESZKANIA - KUPIĘ

Kupię mieszkanie zadłużone, z trudnym lokatorem, komornikiem, udziały, Gotówka, 883-402-202

REKLAMA0011464184

REKLAMA0011464184

WYCIĄG Z OGŁOSZENIA O PRZETARGU

Wójt Gminy Sękowa

ogłasza **I przetarg ustny nieograniczony** na sprzedaż niezabudowanej nieruchomości stanowiącej własność Gminy Sękowa oznaczonej nr ewid. **1704** o pow. 0,2292 ha (użytek gruntowy RV), położonej w Gminie Sękowa (województwo małopolskie) w obrębie ewidencyjnym **Sękowa**, objętej księgą wieczystą nr NS1G/00020277/0 prowadzoną przez Sąd Rejonowy w Gorlicach.

Cena wywoławcza nieruchomości: **104 550,00 zł brutto**.

I przetarg odbędzie się w dniu **16 lutego 2026 r.** w pokoju nr 10 w Urzędzie Gminy w Sękowej, 38-307 Sękowa 252, o godz.: **10:00**.

Warunkiem przystąpienia do przetargu jest wpłacenie wadium w wysokości ok. 10% ceny wywoławczej, tj. w kwocie: **12 000 zł** w pieniądzu na konto bankowe Urzędu Gminy najpóźniej na 3 dni przed przetargiem, tj. do dnia **13 lutego 2026 r.** (liczy się data wpływu środków na konto Urzędu Gminy).

Szczegółowe informacje w sprawie przetargu uzyskać można w Urzędzie Gminy Sękowa, 38-307 Sękowa 252 (pokój nr 10) lub tel. pod nr 18 351 90 60. Pełna treść ogłoszenia o przetargu została opublikowana na stronie internetowej Urzędu Gminy Sękowa oraz wywieszona na tablicy ogłoszeń w siedzibie Urzędu oraz na tablicach ogłoszeń sołectwa Sękowa.

REKLAMA0011464351

REKLAMA0011464351

WYCIĄG Z OGŁOSZEŃ BURMISTRZA MIASTA CHRZANOWA O PRZETARGACH NA SPRZEDAŻ:

I. Lokalu mieszkalnego nr 3 o pow. użyt. 46 m² w budynku nr 15 przy ul. Oświęcimskiej w Chrzanowie wraz z trzema pomieszczeniami przynależnymi: piwnicą o pow. 9,90 m² i dwoma komórkami o pow. 4,31 m² i 4,51 m² znajdującymi się poza obrębem budynku oraz udziałem wynoszącym 17/100 w nieruchomości wspólnej, w tym w działce oznaczonej w ewidencji gruntów i budynków jedn. ewid. Chrzanów-miasto, obręb Chrzanów nr 3546/492 o pow. 0,0441 ha, wpisanej w księdze wieczystej nr KR1C/00076204/5. Lokal nie ma założonej księgi wieczystej. Cena wywoławcza do przetargu ustalona została na kwotę **260 000 zł**. Termin przetargu **26.02.2026 r. godz. 10.00**. Wysokość wadium: **52 000 zł**.

II. Niezabudowanej nieruchomości obejmującej działkę oznaczoną w ewidencji gruntów i budynków jedn. ewid. Chrzanów-obszar wiejski, obręb Luszowice nr **2988 o pow. 0,0076 ha**, wpisanej w KR1C/00105116/4. Cena wywoławcza do przetargu ustalona została na kwotę **10 100 zł**. Termin przetargu **26.02.2026 r. godz. 11.00**. Wysokość wadium: **2000 zł**.

III. Niezabudowanej nieruchomości obejmującej działkę oznaczoną w ewidencji gruntów i budynków jedn. ewid. Chrzanów-miasto, obręb Kościelec nr **4345 o pow. 0,0047 ha**, wpisanej w księdze wieczystej nr KR1C/00012216/6. Cena wywoławcza do przetargu ustalona została na kwotę **11 700 zł**. Termin przetargu **26.02.2026 r. godz. 12.00**. Wysokość wadium: **2300 zł**.

- Sprzedaż nieruchomości opisanej w pkt I zwolniona z podatku VAT na podst. art. 43 ust.1 pkt 10 ustawy o podatku od towarów i usług. Ceny nieruchomości opisanych w pkt II i III ujmują w sobie podatek VAT wg stawki 23%.
- Wyłonienie nabywców nieruchomości nastąpi: w drodze przetargu ustnego nieograniczonego - dot. nieruchomości opisanej w pkt I, w drodze przetargów ustnych ograniczonych do właścicieli nieruchomości przyległych - dot. nieruchomości opisanych w pkt II i III.
- Przetargi na sprzedaż nieruchomości opisanych w pkt I-III przeprowadzone zostaną w siedzibie Urzędu Miejskiego w Chrzanowie, Aleja Henryka 20, sala 54.
- Warunkiem przystąpienia do przetargów jest wniesienie wadium w terminie do **20.02.2026 r.** Dodatkowo w odniesieniu do nieruchomości opisanych w pkt II i III pisemnego zgłoszenia udziału w przetargu, które należy złożyć w zamkniętej kopercie na Dzienniku Podawczym Urzędu Miejskiego w Chrzanowie, Aleja Henryka 20, pok. nr 1, w terminie do **20.02.2026 r.**, z opisem: odpowiednio „przetarg działka nr 2988”, „przetarg działka nr 4345”.
- Wpłaty wadium, w pieniądzu, należy dokonać na konto Urzędu Miejskiego w Chrzanowie nr 32 8444 0008 0000 0070 6654 0009, w terminie jw., przy czym za termin wpłaty uważa się datę wpływu środków na konto Urzędu Miejskiego w Chrzanowie.
- Ogłoszenie podaje się do publicznej wiadomości (na tablicy ogłoszeń w siedzibie Urzędu Miejskiego w Chrzanowie, Aleja Henryka 20, I piętro obok pok. 38, na stronie internetowej www.chrzanow.pl, w zakładce obrót nieruchomościami - zbycie nieruchomości - ogłoszenia o przetargach - nieruchomości zabudowane i lokale/nieruchomości niezabudowane, w Biuletynie Informacji Publicznej - zamówienia publiczne i ogłoszenia - ogłoszenia różne, na tablicy ogłoszeń przed siedzibą Urzędu Miejskiego, a wyciąg z ogłoszenia o przetargu w prasie).
- Szczegółowe informacje udzielane są w siedzibie Urzędu Miejskiego w Chrzanowie, Aleja Henryka 20, pok. 41, I piętro lub pod nr tel. 32 758-51-41.

REKLAMA0011464547

Nauka

KURSY/SZKOLENIA

KOMPUTEROWE kursy 501-179-640.

Praca

ZATRUDNIĘ

FIRMA zatrudni opiekunki do pracy w Niemczech, 790-480-590

POSZUKUJEMY osobę do roznoszenia Gazety Krakowskiej i Dziennika Polskiego w godz. wczesnorannych na rej. Krowodrza. Informacja w godz. od 10:00 do 15:00 pod tel. 12/312-53-88.

Usługi

BUDOWLANO-REMONTOWE

REMONTY-WYKOŃCZENIA, MAR-CIN tel.725631514, płytki malowania, regipsy, panele, inne.

Turystyka

KRAJ - GÓRY

Beskidy, turnus Wielkanocny, 1400 zł, w górach koło Wadowic, tel.: 501-642-492

KRAJ - MORZE

USTRONIE MORSKIE Pensjonat DANA pobyt z wyżywieniem V-VI od 150 doba 601-585-510 www.danaustronie.pl

Różne

GOTÓWKA za KSIĄŻKI,881-934-948

Rolnicze

MASZYNY ROLNICZE

KUPIĘ ciągniki, przyczepy, maszyny rolne. Tel. 535135507.

REKLAMA0011464547

REKLAMA0011464547

OBWIESZCZENIE

Komornik Sądowy przy Sądzie Rejonowym w Myślenicach Karolina Szynalik-Żywicka Kancelaria Komornicza nr III w Myślenicach zawiadamia na podstawie art. 953 kpc w związku z art. 955 kpc, że w dniu 5 marca 2026 r. o godz. 13.00 w Sądzie Rejonowym w Myślenicach sala nr 18 odbędzie się:

PIERWSZA LICYTACJA

Nieruchomości gruntowej położonej w miejscowości Zawada, gmina Myślenice, powiat myślenicki, województwo małopolskie składającej się z dz. ewid. nr 601, dla której Sąd Rejonowy w Myślenicach IV Wydział Ksiąg Wieczystych prowadzi księgę wieczystą o nr KR1Y/00015666/5. Przedmiotowa nieruchomość stanowi własność: dłużnika Katarzyny Górka-Góreckiej w udziale 1/2 części. Otoczenie nieruchomości stanowi zabudowa mieszkaniowa jednorodzinna. Działka zabudowana jest budynkiem mieszkalnym oraz budynkiem gospodarczym. Obszar nieruchomości porośnięty jest roślinnością trawiastą oraz pojedynczymi drzewami i krzewami. Nieruchomość posiada dostęp do drogi zarówno od strony północnej, jak i południowej. Działka charakteryzuje się wydłużonym kształtem. Budynek mieszkalny składa się z kondygnacji parteru oraz poddasza. Na części budynku jest podpiwniczony. Zgodnie z decyzją nr 2001/444 z dnia 28.12.2001 r. o pozwoleniu na budowę budynku mieszkalnego jednorodzinnego, zatwierdzono projekt budowlany inwestycji budynku mieszkalnego jednorodzinnego i wydano pozwolenie na budowę. Dnia 12.03.2008 r. wydano potwierdzenie o przyjęciu obiektu budowlanego do użytkowania. Konstrukcja budynku jest murewana, więźba dachowa pokryta dachówką ceramiczną. Budynek docieplony. Elewacja budynku otynkowana. Okna drewniane schody wewnątrz budynku drewniane. W przeważającej części pomieszczeń wykończenie podłóg stanowi drewno lub płytki. Wykończenie ścian w zależności od pomieszczeń stanowi powłoka malarska lub płytki. W budynku znajdują się 2 łazienki. W bryle budynku znajduje się również garaż. Na posadzce oraz części ścian w garażu płytki. Budynek posiada instalację prądu oraz wodną. Ścieki odprowadzane do własnej oczyszczalni ścieków. Ogrzewanie budynku stanowi piec grzewczy gazowy dwufunkcyjny. Dodatkową funkcję ciepła stanowi komin grzewczy oraz ogrzewanie podłogowe, znajdujące się w kuchni oraz łazience na poddaszu. W budynku założony jest alarm. Powierzchnia budynku wynosi: 306 m². Przedmiotowa nieruchomość zabudowana jest również budynkiem gospodarczym, który stanowi hala o funkcji produkcyjnej z częścią socjalno-biurową. Zgodnie z materiałami udostępnionymi podczas wizji lokalnej, decyzją nr 2001/444 z dnia 28.12.2001 r. o pozwoleniu na budowę, zatwierdzono projekt budowlany inwestycji budynku mieszkalnego jednorodzinnego i budynku gospodarczego wraz z infrastrukturą techniczną i wydano pozwolenie na budowę. Budynek jest w przeważającej części jednokondygnacyjny, posiada konstrukcję murewaną. Budynek w części północnej jest dwukondygnacyjny. Budynek docieplony. Elewacja budynku jest otynkowana. Pokrycie dachu stanowi blacha. Budynek wyposażony jest w stolarkę okienną pcv. W budynku zlokalizowana jest hala produkcyjna wraz z zapleczem socjalno-biurowym. Podłazę wzmocniony pod samochody ciężarowe. Wykończenie posadzek stanowią płytki oraz posadzka przemysłowa. Okładziny ścian wewnętrznych w budynku stanowią w większości tynki z powłoką malarską, w części wykończenie ścian stanowią płytki. Budynek wyposażony jest w instalację elektryczną. Powierzchnia zabudowy wynosi: 192 m². Zgodnie z uchwałą nr 701/LXIX/2023 Rady Miejskiej w Myślenicach z dnia 14 września 2023 r. w sprawie miejscowego planu zagospodarowania przestrzennego wsi Zawada w jej granicach administracyjnych: **działka nr 601** w części centralnej oraz południowej znajduje się na obszarze – tereny zabudowy jednorodzinnej, w części północnej znajduje się na obszarze – tereny zabudowy zagrodowej w gospodarstwach rolnych hodowlanych i ogrodniczych. Ponadto południowa część działki położona jest na obszarze strefy dopuszczenia realizacji zabudowy zagrodowej ustaloną na podstawie dotychczasowych przesądzeń planistycznych. Nadto zgodnie z elementami określonymi przepisami i decyzjami odrębnymi działka nr 601 położona jest: w części południowej w granicach terenu ochrony pośredniej strefy ochronnej dla ujęcia wody powierzchniowej z rzeki Skawinki.

Istnieje rozbieżność w powierzchni działki ewidencyjnej nr 601 wykazanej w księdze wieczystej, a wykazanej w uproszczonym rejestrze gruntów (wg księgi wieczystej to powierzchnia 0,4600 ha; natomiast wg uproszczonego rejestru gruntów to powierzchnia 0,4651 ha). Nieruchomość w udziale 1/2 części oszacowana jest na kwotę: 646 112,00 zł. Cena wywoławcza w powyższej licytacji wynosi: trzy czwarte wartości oszacowania tj. kwotę: 484 584,00 zł.

Przystępujący do licytacji zobowiązany jest złożyć rękojmię w wysokości 10% ceny oszacowania nieruchomości najpóźniej w dniu poprzedzającym przetarg na konto komornika (PKO BP SA O/Myślenice nr 15 1020 2892 0000 5102 0017 7840). Nieruchomość można oglądać w ciągu dwóch tygodni przed licytacją w dni powszednie od godz. 10-tej do 15-tej, zaś akta sprawy można przeglądać w Sądzie Rejonowym w Myślenicach Wydział I Cywilny. Prawa osób trzecich nie będą przeszkodą do przeprowadzenia licytacji i przysądzenia na własność na rzecz nabywcy bez zastrzeżeń, jeśli osoby te przed rozpoczęciem licytacji nie złożą dowodu, że wniosły powództwo o zwolnienie spod egzekucji tej nieruchomości lub innych przedmiotów razem z nią zajętych. Użytkowanie służebności i praw użytkownika, jeśli nie są ujawnione w księdze wieczystej i nie zostaną zgłoszone najpóźniej na trzy dni przed rozpoczęciem licytacji nie będą uwzględniane w dalszym toku egzekucji i wygasną z chwilą uprawomocnienia się postanowienia o przysądzeniu własności. Burmistrz Miasta i Gminy, Wójt Gminy, Urząd Skarbowy miejsca położenia nieruchomości, a także organy Ubezpieczeń Społecznych wzywam, by najpóźniej w terminie licytacji zgłosiły zestawienia podatków i innych danin publicznych należnych po dzień licytacji pod rygorem utraty prawa dochodzenia zaległych świadczeń od nabywcy. Komornik jednocześnie informuje, że w związku ze zmianą ustawy o podatku od czynności cywilnoprawnych z dnia 9.09.2000 r. / Dz.U. 2000 Nr 86 poz. 959 z późn. zm. / od dnia 1.01.2016 r. nabywca licytacji winien uiścić podatek od czynności cywilnoprawnych.

www.dawro.pl

REKLAMA0011464547

REKLAMA0011464547

Spółka Restrukturyzacje i Konsumenckie Sp. z o.o. („Syndyk”),
która wyznaczona została syndykiem masy upadłości Zuzanny Salaszewskiej („Upadły”) – osoby fizycznej nieprowadzącej działalności gospodarczej

ogłasza konkurs ofert na sprzedaż z wolnej ręki

udziału wynoszącego ½ części prawa własności oraz udziału wynoszącego ½ części prawa użytkowania wieczystego kompleksu nieruchomości gruntowych o łącznej powierzchni 0,6801 ha, położonych w Libiążu przy ul. Działkowej 6.

Podstawowym kryterium przy wyborze oferenta jest wysokość zaoferowanej ceny. Celem konkursu jest wyłonienie nabywcy określonego niżej przedmiotu sprzedaży. Przedmiotem sprzedaży jest:

- udział wynoszący ½ części prawa własności nieruchomości gruntowych oznaczonych jako działki ewid.: - nr 446/2 i 446/3, dla których prowadzona jest księga wieczysta KR1C/00052124/6;
- nr 448/5, dla której prowadzona jest księga wieczysta KR1C/00059791/1;
- nr 448/7, dla której prowadzona jest księga wieczysta KR1C/00038360/8;
- nr 447/3, dla której prowadzona jest księga wieczysta KR1C/00038154/1;
- udział wynoszący ½ części prawa użytkowania wieczystego działek ewid. nr 440/4 i 440/5, dla których prowadzona jest księga wieczysta KR1C/00058177/4;

o łącznej powierzchni 0,6801 ha, w części zabudowane budynkami, budowlami użytkowymi oraz budynkiem w trakcie realizacji, położone w obrębie ewidencyjnym Libiąż Wielki, gmina Libiąż, powiat chrzanowski, województwo małopolskie, przy ulicy Działkowej 6, zwane dalej łącznie: „przedmiotem sprzedaży” lub „Nieruchomościami”.

Cena wywoławcza wynosi: 466.600,00 zł (czterysta sześćdziesiąt sześć tysięcy sześćset złotych, 00/100)

Nieruchomości sprzedawane są łącznie. Niedopuszczalne jest złożenie przez oferenta oferty na zakup części nieruchomości, ani odrębnych ofert na zakup poszczególnych działek.

Warunkiem przystąpienia do konkursu jest złożenie oferty osobiście w biurze Syndyka: 32-500 Chrzanów, ul. Grunwaldzka 2a, drogą pocztową lub kurierem w terminie do dnia 3.02.2026 r. do godz. 14.00. W przypadku wysłania oferty drogą pocztową lub kurierem, o zachowaniu terminu składania oferty decyduje data wpływu do biura Syndyka.

Oferta wraz z wymaganymi dokumentami powinna zostać złożona w zapieczętowanej kopercie z czytelnym napisem: „**OFERTA KR1S/GUP-s/632/2025 – KONKURS OFERT NIERUCHOMOŚCI**”, zaadresowanej na adres biura Syndyka (32-500 Chrzanów, ul. Grunwaldzka 2a).

Warunkiem uczestnictwa w konkursie jest wpłacenie przez oferenta na rachunek masy upadłości: Restrukturyzacje i Konsumenckie sp. z o.o., ul. Grunwaldzka 2A, 32-500 Chrzanów ING Bank Śląski S.A. nr 88 1050 1445 1000 0090 3222 1070 wadium w wysokości 10% ceny wywoławczej, tj. kwoty **46.660,00 zł** (czterdzieści sześć tysięcy sześćset sześćdziesiąt złotych, 00/100), **najpóźniej w terminie do dnia 3.02.2026 r.** (z dopiskiem: „wadium konkurs ofert – KR1S/GUP-s/632/2025”).

Za datę wpływu wadium uważa się dzień uznania kwoty na rachunku masy upadłości.

Syndyk ma prawo swobodnego wyboru oferty, odstąpienia od konkursu ofert w dowolnym momencie (także po dokonaniu wyboru oferty) lub jego unieważnienia w całości lub w części bez podania przyczyny, a także ma prawo do unieważnienia wyniku konkursu ofert lub odstąpienia od wyboru oferty bez podania przyczyny (dopuszcza się możliwość zamknięcia konkursu ofert bez wybrania oferty). Ogłoszenie, a także warunki konkursu (Regulamin konkursu) mogą zostać przez Syndyka zmienione lub odwołane na każdym etapie konkursu bez podania przyczyny.

Wszystkie koszty związane z nabyciem Nieruchomości ponosi nabywca. Rękojmia za wady prawne i fizyczne przedmiotu sprzedaży jest wyłączona. Ze stanem prawnym przedmiotu sprzedaży, jego opisem i oszacowaniem wraz z dokumentacją związaną z Nieruchomością można się zapoznać i uzyskać dodatkowe informacje w biurze Syndyka pod adresem: 32-500 Chrzanów, ul. Grunwaldzka 2a, w dni robocze w godz. 8.00-14.00, tel. kontaktowy: **727 667 676** lub pod adresem e-mail: biuro@konsumenckie.pl

REKLAMA0011464547

REKLAMA

0011464273

ZAWIADOMIENIE

Burmistrz Miasta Chrzanowa

zawiadamia,

że na tablicy ogłoszeń w siedzibie Urzędu Miejskiego w Chrzanowie, Aleja Henryka 20 oraz na stronie internetowej Urzędu www.chrzanow.pl w zakładce obrót nieruchomościami – zbycie nieruchomości – wykazy nieruchomości przeznaczonych do zbycia, w dniach od 19.01.2026 r. do 9.02.2026 r. wyklada się do publicznego wglądu wykaz dotyczący nieruchomości obejmujących działki oznaczone w ewidencji gruntów i budynków jednostką ewidencyjną Chrzanów – miasto, obręb Kościelec nr: 242/83, 4996, 337/82, 337/87, 337/67, 337/68 i 337/1 o łącznej pow. 0,6860 ha, przeznaczonych do zbycia jako aportu rzeczowego.

REKLAMA

0011464039

INFORMACJA

Burmistrz Miasta Bukowno informuje,

że w dniach od 20.01.2026 r. do 9.02.2026 r. na tablicy ogłoszeń Urzędu Miejskiego w Bukownie przy ul. Kolejowej 16 wywieszony będzie **wykaz nieruchomości położonej w Bukownie, stanowiącej działkę nr 4148/3, obręb ewidencyjny Bór Biskupi, przeznaczonej do oddania w dzierżawę na okres do 30 lat.**

W wykaz ten zamieszczony będzie również na stronie internetowej Urzędu Miejskiego w Bukownie www.miastobukowno.pl

REKLAMA

0011464194

ZARZĄD POWIATU CHRZANOWSKIEGO

Działając na podstawie art. 35 ust. 1 i 2 ustawy z dnia 21 sierpnia 1997 r. o gospodarce nieruchomościami (t.j. Dz. U. z 2024, poz. 1145 z późn. zm.) informuje o wywieszeniu na okres 21 dni w Starostwie Powiatowym w Chrzanowie, ul. Partyzantów 2 wykazu nieruchomości z zasobu Powiatu Chrzanowskiego przeznaczonych do oddania w najem:

lokal użytkowy położony w Chrzanowie w budynku wielomieszkaniowym znajdującym się na działce nr 3709/23 o pow. 0,00649 ha – obręb Chrzanów, przy ul. 3 Maja 11/34 o powierzchni użytkowej 116,53 m², obejmujący pomieszczenia na parterze i w piwnicy stanowiący zgodnie z KW KR1C/00090952/7 własność Powiatu Chrzanowskiego wraz z udziałem wynoszącym 72/1000 części w częściach wspólnych budynku.

Ww. lokal użytkowy zostaje przeznaczony do najmu na okres 3 lat na cele związane z świadczeniami zdrowotnymi w zakresie HOSPICJUM DOMOWEGO oraz PORADNI MEDYCZNY PALIATYWNEJ.

Czynsz najmu zostaje ustalony na podstawie Uchwały zarządu Powiatu Chrzanowskiego Nr 279/109/2023 z dnia 13 lipca 2023 r. sprawie określenia stawek czynszu najmu lokali oraz dzierżawy i najmu gruntów stanowiących własność Powiatu Chrzanowskiego i wynosi 30 zł za m² plus VAT 23% powierzchni użytkowej miesięcznie.

Szczegółowych informacji o przedmiotowych nieruchomościach udziela Wydział Architektury i Gospodarki Nieruchomościami Starostwa Powiatowego w Chrzanowie, ul. Partyzantów 2, pok. 013, nr tel. 32 625 79 28.

AUTOPROMOCJA

AUTOPROMOCJA

ibo TWOJE DOMOWE BIURO OGŁOSZEŃ

Ogłoszenia drobne

w Twojej gazecie zlecisz bez wychodzenia z domu przez Internetowe Biuro Ogłoszeń

ibo.polskapress.pl

REKLAMA

0011463313

BURMISTRZ WADOWIC

Działając na podstawie art. 35 ust. 1 ustawy z dnia 21 sierpnia 1997 r. o gospodarce nieruchomościami [t.j. Dz.U. z 2024 r. poz. 1145 z późn. zm.]

- informuje -

że na tablicy ogłoszeń w Urzędzie Miejskim w Wadowicach, Pl. Jana Pawła II 23, oraz na stronie internetowej Urzędu Miejskiego w Wadowicach: www.wadowice.pl, wywieszono w okresie od dnia 13.01.2026 r. do dnia 3.02.2026 r. wykaz dot. cz. działki ozn. nr 2331/15 o pow. 10 m² (KR1W/00046574/8), położonej w Wadowicach, ul. Legionów, przeznaczonej do wydzierżawienia w trybie przetargowym.

Bliższych informacji udziela Wydział Gospodarki Gruntami Urzędu Miejskiego w Wadowicach, Pl. Jana Pawła II 23, pok. nr 38 w godz. od 8⁰⁰ do 15⁰⁰ lub tel. (0-prefiks) 33 873 18 11 wew. 229.

REKLAMA

0011463298



Dyrektor Oddziału Regionalnego Agencji Mienia Wojskowego w Krakowie

działając zgodnie z art. 35 ust. 1 ustawy z dnia 21 sierpnia 1997 r. o gospodarce nieruchomościami (t.j. Dz. U. z 2024 r. poz. 1145)

podaje do publicznej wiadomości, że na tablicy ogłoszeń w biurze Oddziału przy ul. Montelupich 3 w Krakowie (I piętro) został wywieszony wykaz nieruchomości – stanowiska postojowego nr 11 o pow. 11,50 m² wraz z udziałem stanowiska w części wspólnej wynoszącym 13,47 m², tj. łącznie 24,97 m² – położonego w **Krakowie przy ul. Dobrego Pasterza 122 C**, przeznaczonego do najmu w trybie bezprzetargowym.

Dodatkowe informacje można uzyskać w biurze OR AMW Kraków przy ul. Montelupich 3 (I piętro, pokój nr 38) lub pod numerem telefonu 12/211-40-56.

Oddział Regionalny w Krakowie

31-155 Kraków • ul. Montelupich 3

Tel.: 48 12 211-40-24 • Fax: 48 12 211-40-05

e-mail: marketing.krakow@amw.com.pl • www.amw.com.pl

WYKAZ

WYKAZ

WYKAZ

WYKAZ

REKLAMA

0011464214

Z głębokim żalem żegnamy zmarłą 13 stycznia 2026 r.

śt.p

Julitę Majcher

Wieloletnią współpracownicę
Wydziału Marketingu, Reklamy i Promocji
Oddziału TVP SA w Krakowie.

Rodzinie i Najbliższym

składamy
wyrazy najszczerzego współczucia.

Dyrekcja oraz Koleżanki i Koledzy
z Telewizji Kraków

REKLAMA

0011456752

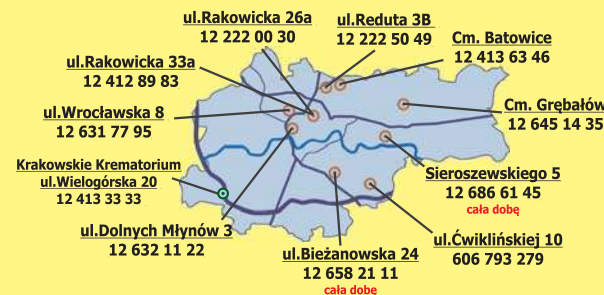
KARAWAN GRUPA
FIRM POGRZEBOWYCH
TRADYCJE OD 1981 ROKU

CAŁĄ DOBĘ
12 411 11 11
12 658 21 11

www.karawan.pl

również w
Niedziele i Święta

Kompleksowe Usługi Pogrzebowe



REKLAMA

0011463734

Burmistrz Brzeszcz

informuje

że zgodnie z art. 35 ustawy z dnia 21 sierpnia 1997 r. o gospodarce nieruchomościami (Dz.U. z 2024 r. poz. 1145),

poprzez umieszczenie na stronie internetowej urzędu www.brzeszcze.pl oraz na tablicy ogłoszeń

w siedzibie Urzędu Gminy w Brzeszczach,

ul. Kościelna 4, podany został do publicznej wiadomości **wykaz z dnia 14 stycznia 2026 r.**

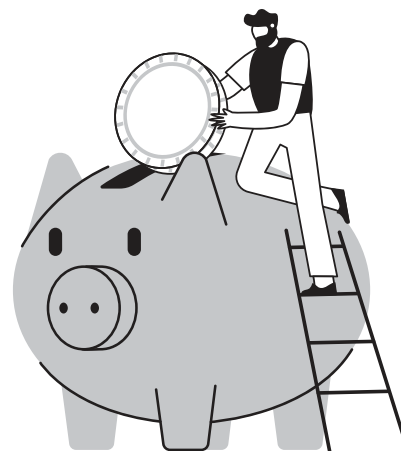
powierzchni w budynku Urzędu Gminy w Brzeszczach przeznaczony do oddania w najem.

W wykaz podlega wywieszeniu na okres 21 dni.

Gazeta Krakowska

Wtorek się liczy

Kup dziennik ze Strefą Biznesu
gazetakrakowska.pl



Bardzo się kochamy, ale też potrafimy ze sobą pracować i czasami potrafimy być wobec siebie krytyczni



Roksana Węgiel o swoim mężu Kevinie Mgleju w Telemagazynie Fot. Sylwia Dąbrowa

Z ŻYCIA GWIAZD

W TELEWIZJI

KRZYŻÓWKA NR 8

Dominika Gawęda

podsumowuje rozstanie

Wokalistka przerwała milczenie w sprawie zakończenia małżeństwa z Maciejem Szczepanikiem z zespołu Pectus. W nowej piosence Blue Café podsumowała bolesne doświadczenia z ostatnich miesięcy. „Miałoby być jakoś inaczej. Ja też nie umiem miejsca znaleźć. Kto mi powie, dokąd iść? Bo dla mnie już się skończył świat” – śpiewa w utworze „Remedium”.



Rycerz Siedmiu Królestw HBO, 21:00

Sto lat przed wydarzeniami z „Gry o tron” po Westeros wędrują młody rycerz ser Duncan Wysoki oraz jego giermek Jajo. Bohaterów czekają liczne niebezpieczne wyzwania, a na ich drodze pojawiają się przeciwnicy.

Mój biegun

TVN 7, 21:50

Historia Jaśka Meli (Maciej Musiał), najmłodszego w historii zdobywcy biegunów i pierwszej niepełnosprawnej osoby, która tego dokonała. Zanim jednak do tego doszło, jego rodzina musiała poradzić sobie z serią tragicznych wydarzeń.

Bruce Willis – upadek bohatera

TVP 1, 22:45

Historia Bruce’a Willisa, ikony Hollywood, którego kariera w latach 90. i 2000 była pasmem sukcesów. Po dekadzie słabszych ról świat dowiedział się o afazji, która wpłynęła na jego pamięć i mowę. Rok później postawiono mu druzgocącą diagnozę demencji.

Davos. Wojna szpiegów TVP 2, 22:55

Podczas gdy Europa pogrążona jest w chaosie I wojny światowej, Szwajcaria wydaje się oazą spokoju. W rzeczywistości to miejsce, gdzie ścierają się wywiady największych mocarstw. W samym centrum tej gry znajduje się młoda kobieta, której osobista walka splata się międzynarodową intrygą.

Dorota Szelańska

przytyła przez endorfiny

Celebrytka przyjechała z urlopu na Bali i ku swemu przerażeniu zobaczyła, że... przytyła. Poinformowała o tym oczywiście fanów na InstaStories. – Nie mieszczę się w ulubione spodnie. Najprawdopodobniej mam taką bardzo rzadką chorobę genetyczną, która nadmiar endorfin magazynuje w molekułach tłuszczu. Po prostu organizm wie, rozgląda się, widzi jak jest, mówi: nie będzie endorfin. I teraz trzy kilo mam tych endorfin dodatkowych w tłuszczu – podsumowała.

(GZL) Fot. Sylwia Dąbrowa



Poziomo:

- 3) czołowy polski skoczek narciarski,
- 10) opiekuje się kurczętami,
- 11) pokaz mody lub widowisko,
- 12) okoliczność sprzyjająca realizacji pewnych planów,
- 14) ostry zadziór, drzazga,
- 15) sucha łodyga rośliny,
- 16) staropolska jednostka miary tkanin,
- 19) powieść Jakuba Żulczyka,
- 23) posiada numer identyfikacji NIP,
- 27) wymaga dowodu,
- 28) tekst do opery lub operetki,
- 29) widoczne, rzucające się w oczy bogactwo,
- 30) Wojciech, twórca obrazu „Olszyna Grochowska”,
- 33) polecenie dowódcy,
- 37) Edward, aktor z filmu „Iluzjonista”,
- 38) produkty wytwarzane z mleka,
- 39) Accord lub Civic,
- 40) Zamek ..., w Wałbrzychu,
- 41) „Moda na sukces” lub „Klan”.

Pionowo:

- 1) składany przez plaży bezogonowe,
- 2) szyk policjantów stojących w linii,
- 3) śródziemnomorska aromatyczna przyprawa,
- 4) dramat Juliusza Słowackiego,
- 5) rudy ssak z kitą,
- 6) galwaniczne lub słoneczne,
- 7) ... Monte Christo,
- 8) ... Miklaszewski, polski ryśownik,
- 9) grzyb jadalny o śliskim kapeluszu,
- 13) miara szczęścia,
- 17) von Bismarck, niemiecki kanclerz,
- 18) popularny lek przeciwbólowy,
- 20) mały okręt patrolowy,
- 21) ... Day, aktorka z filmu „Telefon towarzyski”,
- 22) „... śmierci”, thriller z rolą Mela Gibsona,
- 24) policyjny lub elektroniczny,
- 25) popularny kamień jubilerski,
- 26) cienka skóra na rękawiczki,
- 30) półkolista wnęk lub muszla,
- 31) metal o symbolu Sr,
- 32) przyjemna woń perfum,
- 34) uciskowa lub do włosów,
- 35) roślina z rodziny amarylkowatych,
- 36) dzielnica stolicy Górnego Śląska nad Rawą.



ROZWIĄZANIE NR 7

A	K	I	K	O	M	B	A	J	N	S	B	E
P	E	R	S	J	A	A	R	I	N	T	E	R
O	O	R	E	Z	Y	S	E	R	O	D	P	
L	A	P	T	O	P	I	E	W	Y	S	T	A
O	K	L	D	Z	O	N	K	A	E	D		
G	R	A	B	I	E	O	I	N	A	G	R	O
P	O	W	A	N	T	A	B	A	M	Z		
P	L	E	B	A	N	A	K		O	P	A	N
K	R		O						E	D		
W	I	D	Z	E	W				S	T	R	Z
Y		E	E	Y					L	A	A	
G	A	N	G	E	S				B	A	O	B
O				A					A	A	E	
D	A	N	I	E	C				R	O	Z	W
A	A			Z	A	L	O	T	I	N	I	K

HOROSKOP

Wodnik (20.01 - 18.02)

Energia sprzyja działaniu. Postaw na szczerość w rozmowach. Horoskop dzienny mówi, że drobne wyzwania zamienisz w sukces.

Ryby (19.02 - 20.03)

Spokój oraz konsekwencja przyniosą efekty. Horoskop na dziś to wskazówka, by zadbować o finanse, a wieczorem pozwolić sobie na relaks. **Baran (21.03 - 19.04)** Dzień pełen kontaktów. Słuchaj uważnie, bo horoskop dzienny na poniedziałek wróży, że ważna informacja pomoże podjąć trafną decyzję.

Byk (20.04 - 20.05)

Intuicja będzie silna. Horoskop dzienny radzi zaufać swoim emocjom, lecz zachować też równowagę między sercem a rozsądkiem. **Bliznięta (21.05 - 21.06)** Twoja charyzma będzie przyciągać ludzi. Wykorzystaj ją. Ale horoskop na dziś podpowiada, by pamiętać też o potrzebach bliskich. **Rak (22.06 - 22.07)** Porządkowanie spraw przyniesie ulgę. Skup się na detalach. Horoskop dzienny na poniedziałek mówi, że unikniesz dzięki temu stresu.

Lew (23.07 - 22.08)

Harmonia jest możliwa. Horoskop dzienny mówi, że szcera rozmowa poprawi relacje i przyniesie poczucie stabilności. Zrób pierwszy krok. **Panna (23.08 - 22.09)** Determinacja popchnie cię naprzód. Horoskop na dziś stanowczo radzi jednak uważać na impulsywność przy dokonywaniu wyborów. **Waga (23.09 - 22.10)** Optymizm doda skrzydeł. Horoskop dzienny na poniedziałek mówi, że pomysły mają szansę na realizację, jeśli połączysz je z dobrym planem.

Skorpion (23.10 - 21.11)

Obowiązki wymagają dyscypliny. Horoskop dzienny wyraźnie zapowiada, że systematyczność dziś zaprocuntuje spokojem jutro. **Strzelec (22.11 - 21.12)** Kreatywność rozkwitnie. Pozwól sobie na eksperyment, ale horoskop na dziś stanowczo odradza ignorowania sugestii zaufanych osób. **Koziorożec (22.12 - 19.01)** Wrażliwość pomoże zrozumieć innych. Horoskop dzienny na poniedziałek radzi zadbać o granice, by zachować wewnętrzny spokój.